

W. Brytania nie chce oddać Palestyny

Spór Anglii i USA o wpływy na Bliskim Wschodzie

WASZYNGTON, 22.5 (API). Głównym tematem rozważań prasy amerykańskiej z 21.5 jest sensacyjny rozwój sporu między Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie wysyłki broni do Palestyny. Dowodem wielkich rozbieżności zdań między obu rządami, jest fakt zaproponowania przez rząd Stanów Zjednoczonych przeprowadzenia w Kongresie śledztwa, które ma ustalić, czy Wielka Brytania nie używa pomocy amerykańskiej do uzbrajania wojsk arabskich w Palestynie

W Waszyngtonie, Homer Ferguson, senator republikański zaproponował wczoraj, by Stany Zjednoczone odebrały W. Brytanię cały materiał demobilizacyjny po wojnie na Bliskim Wschodzie, a to w celu zapewnienia amerykańskiej opinii publicznej, że materiał ten nie zostanie użyty przeciwko narodowi żydowskiemu.

Nównież w Waszyngtonie odbyła się wczoraj godzinna rozmowa na temat Palestyny między brytyjskim charge d'affaires w Waszyngtonie sir John Bakfourem a podsekretarzem stanu Lovettem. Powodem anglo-amerykańskiego sporu jest możliwość zniesienia w St. Zjednoczonych zakazu wysyłki broni do Palestyny. Korespondent Reuters stwierdza, że sytuacja ta wywołuje poważne obawy w Londynie.

W całej Ameryce zwiększa się oburzenie na Wielką Brytanię z powodu rozniecania wojny w Palestynie przez uzbrajanie Arabów. „New York Post” pisał wczoraj: „Istnieje śmiertelny spisek przeciwko pokojowi świata. Wielka Brytania jest głównym członkiem tej konspiracji w Narodach Zjednoczonych”.

NOWY JORK 22.5 (PAP). — Prasa amerykańska podkreśla, że na ostatnich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa uwidoczniły się poważne różnice zdań między delegacją amerykańską a delegacją brytyjską. Znalazło to swój wyraz w tym, że ostatnio delegacji angielskiej odbywają konsultacje z delegacją amerykańską.

Również korespondent agencji Reutersa przyznaje, że stosunki między delegacją brytyjską a amerykańską w Lake Success są obecnie napięte. Przyczyną tego jest sprzeczność interesów amerykańsko-brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Anglicy dali do zrozumienia, że nie chcą zrezygnować z kontroli nad Palestyną, wobec czego po zakończeniu mandatu zamierzają zachować swe wpływy w Palestynie za pośrednictwem marionetkowskich rządów arabskich. To stanowisko Wielkiej Brytanii wywołuje w Waszyngtonie obawy, że Anglicy pragną wyeliminować wpływy amerykańskie na Bliskim Wschodzie.

NOWY JORK 22.5 (BS). Korespondent polityczny „New York Times”, James Reston, donosi z Waszyngtonu, iż wielu tamtejszych obserwatorów sądzi, że nadszedł czas, aby Bevin i Marshall „ponownie rzucić okiem na to, jak wpływa ich polityka wobec Palestyny na stosunki brytyjsko-amerykańskie”.

Zdaniem korespondenta „jeśli różnice zdań między Waszyngtonem i Westminsterem w sprawie potraktowania wojny w Palestynie będą trwały nadal, cały Bliski Wschód może odwrócić się od Zachodu”.

„New York Herald Tribune” obwinia Wielką Brytanię o „udzielenie pomocy arabskim działaczom Ligi Arabskiej”.

„New York Post” pisze: „W pełnym zniewagi słowach rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych kategorycznie twierdzi, że Wielka Brytania będzie i

przewadziła je, a zwłaszcza wojsk marionetkowej Transjordanii, do wojny eksterminacyjnej przeciw Żydom. Zaiste, Hitler wygrał wojnę w Wielkiej Brytanii”.

Ten sam dziennik twierdzi, że zarówno Wielka Brytania, jak i Chiny, które sprzeciwiały się pro pozycji amerykańskiej w sprawie wstrzymania działań wojennych w

Kłęska Arabów pod Samach

TEL AVIV 22.5 (PAP). W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy rzecznik organizacji Haganah oświadczył, że wojska arabskie poniosły w Samach na południe od jeziora Galilejskiego zdecydowaną klęskę. Mówiąc o działalności lotnictwa żydowskiego, rzecznik Haganah podkreślił, że samoloty żydowskie bombardowały stanowiska legionu arabskiego w dzielnicy Sheikh Jarrah w Jerozolimie oraz pozycje egipskie w Deir Sunei i lotnisko w Gazie.

Oddziały żydowskie dokonały kontrataku na południe od Jero-

Ciężka sytuacja w Jerozolimie

API donosi dalej:

Sytuacja w Jerozolimie jest w w dalszym ciągu bardzo ciężka. Nieregularne oddziały arabskie zdobyły wczoraj Scianę Płacz. Żydzi w mieście zagrożeni są od południa i wschodu. Komunikat egipski donosi, że wojska egipskie wkroczyły do Hebron, 30 km. na południe od Jerozolimy, zdobyły El Ahril i posuwają się na Betlejem, odległe o 5 km. od miasta. Żydzi odnieśli sukces na południe od Galilei zdobywając umocnione osiedle Samach. Legion Arabski atakuje je pozycje żydowskie w Jerozolimie z trzech stron — od północy, południa i wschodu. Żydzi starają się przekopać tunel pod murami Staro Miasta, by połączyć się z oddziałami znajdującymi się w o-pactwie, w którym umarła Matka Boska i w którym odbyła się Ostatnia Wieczerza Około 1000 żołnierzy żydowskich próbowało ponownie przedrzeć się przez bramę Sionu do walczących na uliczkach Staro Miasta Żydów, lecz próby ich skończyły się niepowodzeniem. Sy nagoga Tifret, której jednak nawa została zupełnie zniszczona, przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk i obecnie znajduje się ponownie w rękach żydowskich. W dalszym ciągu bombardowany był przez Arabów uniwersytet oraz szpital Hadassah. Czerwony Krzyż zaprote stował przeciwko bombardowaniu szpitali w Jerozolimie i przejął pod swą opiekę wszystkie szpitale w Tel - Avivie. 8 km. na południe od Jerozolimy Żydzi zajęli wioskę Beit Safara Ciężka walka rozwinęła się wokół Deir Suneid znajdującym się w rękach egipskich na północ od Gazy.

Samoloty żydowskie zbombardowały Gazy i Deir Sunei Egipcjanie zbombardowali zakłady stali w Tel - Avivie, samochody z amunicją oraz pociąg na wschód od Ka-

Ziemi Świętej, „wspólnie chcą wystawić na poźniwiejsko międzynarodową akcję skierowaną przeciwko wojnie”.

Apel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża

GENEWA 22.5. (PAP). Międzynarodowy Czerwony Krzyż wystosował do 6-ciu krajów arabskich, których wojska wkroczyły na terytorium Palestyny oraz do państwa Izrael apel, w którym wzywa do uszanowania t. zw. „stref bezpieczeństwa” ustanowionych wewnątrz Jerozolimy. Jak wiadomo w strefach tych pozostających pod ochroną Czerwonego Krzyża schroniła się ludność arabska i żydowska nie biorąca udziału w walkach. Apel skierowany jest do rządów Egiptu, Iraku, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Syrii i Transjordanii oraz do rządu państwa Izrael.

zolimy, wdarły się do wsi Beit Safara, zajętej przez Arabów i wysadzili w powietrze szereg domów przekształconych w bunkry.

Po klęsce pod Samach, wojska arabskie wycofały się w kierunku wschodnim.

Czerwony Krzyż w Tel Avivie wysłał do centrali w Genewie depesze z protestem przeciwko zombardowaniu przez samoloty egipskie szpitala Hadassah. Czerwony Krzyż zawiadamia, że z dniem 21 maja objął opiekę nad wszystkimi szpitalami w Tel Avivie.

ferya. Samoloty irackie zbombardowały konwój żydowski na drodze do Kishard w dolinie Jordanu. Król egipski nakazał wysłanie na front palestyński swojej gwardii przybocznej.

Prezydent Weizman ma w poniedziałek i we wtorek odwiedzić prezydenta Trumana, z którym omówi sytuację w Palestynie. Weizman przebywa obecnie w Nowym Jorku.

Rząd amerykański złożył ponowny protest rządowi libańskiemu przeciwko zatrzymaniu 40 amerykańskich Żydów udających się do Palestyny.

Czytelnicy wiejscy na 1-y miejscu w Powszechnej Ankiecie Czytelniczej

Instytut Kulturalno - Oświatowy „Czytelnika” podaje do wiadomości, że rozesłał dotychczas 590000 kwestionariuszy powszechnej ankiety czytelniczej do 2430 bibliotek i instytucji oświatowych.

Nie wysłano jeszcze kwestionariuszy do wypożyczalni prywatnych i niektórych bibliotek, gdyż brak ich adresów.

W pierwszych 10 dniach maja wpłynęło 13.000 odpowiedzi, głównie od czytelników „Rolnika Polskiego”. Odpowiedzi od bibliotek napływają stale.

Z wstępnego zbadania odpowiedzi wynika, że najdokładniej wypełniają kwestionariusze czytelnicy bibliotek małych. W wielu kwestionariuszach nadsyłanych z dużych bibliotek brak odpowiedzi na następujące ważne pytania:

a) jakie są główne działy lektury czytelnika (brak 15 — 20 proc. wypowiedzi)



Domki górników. W Zagłębiu Węglowym znajduje się wiele kolonii domków fińskich zamieszkałych już przez górników lub też oczekujących nowych mieszkańców - repatriantów. Na zdjęciu widzimy fragment kolonii kopalni „Szombierki” pod Bytomiem. Kolonia ta znajduje się na przeciw kopalni i liczy 550 domków (patrz art. na str. 8). Fot. Apl

Min. Erban o połączeniu partii robotniczych w Czechosłowacji

PRAGA 22.5. (PAP). Czechosłowacki minister opieki społecznej Erban wygłosił w Pradzie przemówienie poświęcone połączeniu się w najbliższym czasie dwóch największych w Czechosłowacji partii politycznych — partii komunistycznej i socjal - demokratycznej. W swojej mowie min. Erban podkreślił, iż nowa jednolita partia nie dopuści nigdy do tego, aby w jej łonie powstały jakiegokolwiek ide-

we frakcje, utrudniające współpracę w przyszłości. „Już nigdy więcej — oświadczył min. Erban nie powstaną w łonie frontu narodowego przeciwnictwa polityczne podobne do tych jakie wywołała niedawno reakcja czeska, która usiłowała przy pomocy prawicowych socjalistów wprowadzić partię socjal-demokratyczną do obrotu antykomunistycznego”.

Czy Indie pozostaną niezależne?

DELHI 22.5. (BS). Rząd indyjski zdecydował w najbliższym czasie ostatecznie, czy Indie pozostaną w ramach Wspólnoty Brytyjskiej czy też staną się całkowicie niezależnym państwem.

W tym celu, — został wezwany do kraju wysoki komisarz Indii w Wielkiej Brytanii Krishna Menon, który ma odbyć na ten temat

dłuższe narady z przedstawicielami rządu.

Rząd indyjski uważa, że stosunki brytyjskie będą zależały od tego, jak odniesie się Wielka Brytania do projektów utworzenia „federacji krajów Azji południowo-wschodniej”. Korespondent AFP uważa natomiast za niemal pewne pozostanie Indii w ramach Wspólnoty Brytyjskiej.

Wojsko przeciw strajkującym w St. Zjednoczonych

NOWY JORK 22.5. (PAP). Wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu nie uwzględniają żądań o podwyżkę płac, wysuwanych przez robotników. Dyrekcja zakładu Forda mimo żądań związku zawodowego, który domaga się podwyżki o 30 centów na godzinę, zamierza obniżyć płace jeszcze bardziej.

Związek zawodowy pracowników przemysłu mięsnego, którego członkowie wzięli udział w trwającym już od 2 miesięcy strajku, prowadzi obecnie walkę przeciwko przedsięwzięciu, mającemu zamiar zwolnić wszystkich przywódców strajku.

Do wielkich zakładów mięsnych trzech trustów w St. Paul w stanie Minnesota wezwano wojsko. W stanie Michigan, gdzie strajkują robotnicy w zakładach budowy samochodów Chryslera, ogłoszono ostre pogotowie gwardii na rezerwę. Do miejscowości Waterloo w stanie Iowa przybyło 1000 żołnierzy, którzy wezwani zostali w związku ze strajkiem 5 tys. robotników zakładów „Ratplan”.

CHICAGO (22.5. API). Jak donoszą z ostatniej chwili 7-dniowy strajk robotników mięsnych został wczoraj odwołany. Pracodawcy zgodzili się na podwyżkę płac o 9 centów za godzinę.

»Marshall powinien ustąpić«

NOWY JORK 22.5. (PAP). — Wpływowy tygodnik „Barrons Weekly”, organ kół przemysłowych, krytykuje ostro sekretarza stanu Marshalla, stwierdzając, że skompromitował się ostatnio. Pismo uważa, że Marshall wykazał brak doświadczenia podczas wymiany poglądów amerykańsko-radzieckich. „Marshall powinien ustąpić — czytamy w cytowanym piśmie — miejsca komuś bardziej utalentowanemu, osobie o wyższym temperamencie, bogatszym doświadczeniu.

- b) co czytają najchętniej (brak 10 — 15 proc. wypowiedzi),
 - c) jakie trzy książki przeczytane po wojnie podobały się im najbardziej (brak 30 — 35 proc. wypowiedzi),
 - d) jakich książek, które chcieli by przeczytać, nie mogą czytelnicy znaleźć (brak 75 proc. wypowiedzi).
- Pominięte tych pytań obniża znaczenie wyników ankiety oraz ich praktycznego wykorzystania. Instytut Kulturalno - Oświatowy „Czytelnika” zwraca się przeto z gorącym apelem:
- 1) do czytelników wiejskich by nadsyłali dalsze liczne odpowiedzi,
 - 2) do czytelników miejskich, by odpowiadali na wszystkie pytania bez wyjątku,
 - 3) do właścicieli wypożyczalni, by jak najrychlej nadesłali swe adresy do BIURA BADAŃ I CZYTELNICTWA W ŁÓDZI, ul. PIOTRKOWSKA 96.

na widowisku MIĘDZYNARODOWEJ Faktyczny agresor

W związku z debatą Rady Bezpieczeństwa nad sprawą Palestyny świat ma teraz nieładny spektakl. Pokłócili się i stoją na przeciw siebie dwaj dotychczas zgodni partnerzy. W amerykańskich kołach politycznych gętno są nawet stawiane zakłady, kto wygra — Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania.

Ale sprawa nie nadaje się na hu moreskę. W Palestynie leje się krew i każdy dzień zwłoki to cena życia kilkuset ludzi. Pogwałcone zostały elementarne zasady sprawiedliwości, pogwałcona została Karta Narodów Zjednoczonych i prawomocna uchwała tej instytucji. Anglików to nie obchodzi. Są głusi na wszelkie argumenty, zapomnieli o zasadach, których bronili jeszcze kilka dni temu. Zagrożeni w swych pozycjach na Bliskim Wschodzie, zdobyli się na cynizm i tupet, a w wypadku gdyby większą zdecydowała wbrew ich woli, grożą nawet użyciem... prawa veto.

Sir Cadogan, któremu jak widać udzielono kategorię instrukcji, powtarza w kółko: sytuacja w Palestynie nie jest zagrożeniem pokoju, inwazja państw arabskich nie jest aktem agresji, państwo żydowskie nie jest państwem — i dyskusja przypomina grę w kolory: wszyscy mówią „czarne”, Cadogan „białe”. Gra może trwać w nieskończoność i na to się zresztą zapowiada.

Tak to wygląda w praktyce, gdy wzniesie hasła trzeba wymienić na obiegową monetę. Ci, którym wmiawiano, że wszystko co angielskie, pójdzie prosto do nieba, mają teraz lekce poglądowną. Ale okoliczności tego skandalu politycznego, jakim jest sprawa Palestyny na forum ONZ, są wyjątkowo drastyczne. W grę nie wchodzi tu bowiem jakaś różna interpretacja. Wielka Brytania nie neguje zasadniczo prawa Żydów do własnego państwa, nie neguje słuszności podziału, jako jedynie realnego rozwiązania sporu. Wskazywanie (brytyjskie plany przedkładanie sprawy do decyzji ONZ przewidywały przecież podział jako najszlachetniejsze rozstrzygnięcie) — Wielka Brytania mówi po prostu i e i nawet nie kryje się z tym, że jest w konflikcie stroną zainteresowaną.

Gdy wziąć pod uwagę fakt, iż państwa arabskie wtargnęły w granice Palestyny na skutek inspiracji brytyjskiej, że walczą bronią brytyjską, za pieniądze brytyjskie, pod dowództwem brytyjskim, gdy wziąć pod uwagę fakt, że Wielka Brytania jest formalnym sojusznikiem państw arabskich, że państwa te w istocie walczą o interesy brytyjskie — słuszne byłoby postawienie sprawy jasno: faktycznym agresorem jest Wielka Brytania i ona powinna odpowiadać z art. 1 i 2 Karty, zakazujących członkom ONZ używania siły zbrojnej w rozstrzygnięciu konfliktu. Mocno wątpić należy, czy do tego dojdzie, wątpić należy również, czy Rada zdecyduje się choćby odmówić Wielkiej Brytanii prawa ve-

to. Nie przesadzając niczego, stwierdzić bowiem trzeba, że kulisy konfliktu palestyńskiego wyglądają poniekąd zagadkowo.

Przed wszystkim „chorągiewkowości” poglądów USA, które raz są w obozie zwolenników podziału, to znów występują jako wnioskodawca statutu powierniczego, nie można tłumaczyć bezholowiem w Departamencie Stanu. Wątpliwe jest także, by tego rodzaju przesłankiwanie od jednej orientacji do drugiej mogło przysporzyć Trumanowi głosów.

Składanie wszystkiego wyłącznie za karb rywalizacji anglo-amerykańskiej na Bliskim Wschodzie również nie wydaje się wyczerpującą sprawę. Sądząc z dotychczasowych doświadczeń, Departament Stanu ma inne, daleko skuteczniejsze środki zmuszenia Wielkiej Brytanii do uzgodnienia z nim poglądów. Natomiast takie przedstawienie publiczne ma jeden duży plus: pozwala ukryć to, co się dzieje za sceną.

A dzieje się. Rywalizacja z urojoną ekspansją ZSRR na Bliskim Wschodzie skłoniła Departament Stanu do uznania rządu palestyńskiego w kilka minut po jego proklamacji. Wysiłki w kierunku „odlewicowania” tego rządu i nadania mu charakteru jak najbardziej ugodowego wobec imperializmu są wcale widoczne, wreszcie wymienienie nie jednym tehem sprawy przystąpienia Izraela do planu Marshalla i ONZ, sprawy kredytów i zniesienia embargo na broń — jest typowe dla dyplomacji amerykańskiej. Ponieważ zaś inwazja państw arabskich jest wynikiem obecnej inspiracji i odbywa się przy obcym poparciu, to z chwilą cofnięcia tego poparcia, wszystko dałoby się w razie potrzeby zlikwidować.

O ile spekulacja ta jest realna, okaże najbliższa przyszłość. (hk)

Zgodnie z życzeniami USA

De Gasperi utworzył nowy rząd

RZYM 22.5 (PAP). Po długotrwałych pertraktacjach premier de Gasperi ustalił następujący skład nowego gabinetu:

Premier i kierownik ministerstwa Afryki Włoskiej — de Gasperi, wicepremierzy: Piccioni (sekretarz partii chrześcijańskiej - demokratycznej), Saragat, Porzio (liberał), min. spraw wewnętrznych Sclba (chrześc.-dem.), spraw zagr. Sforza (rep.), obrony Pacciardi (rep.), skarbu Palla (chrześc.-dem.), finansów Fanfani (chrześc.-dem.), przemysłu i handlu Lombardo (unia soc.), rolnictwa Seni (chrześc.-dem.), pracy Togni (chrześc.-dem.), oświaty Gonella (chrześc.-dem.),

Hoffmann odmówi Anglii kredytów dla upaństwowionego przemysłu

WSZYNGTON 22.5. (PAP). — Ostatnie wystąpienie Hoffmanna i

marynarki handlowej Saragat, handlu zagranicznego Merzagora, robot publicznych Tupini (chrześc.-dem.), komunikacji Corbellini (chrześc.-dem.), poczty i telegrafów Jervolino (chrześc.-dem.), minister bez teki, i przewodniczący komitetu rozdziału dostaw marshallowskich — Tremelloni (saragatowiec). W kołach politycznych nie ukrywa się, że pertraktacje zostały za kończone dzięki interwencji ambasadora włoskiego w Waszyngtonie, Tarhiani'ego który przedstawił stanowisko Departamentu Stanu, aby w radzie byli reprezentowani pracownicy socjaliści.

Hoffmann odmówi Anglii kredytów dla upaństwowionego przemysłu

Harrimana wskazują, że jakkolwiek plan Marshalla znajduje się za ledwie w początkowej fazie urzeczywistniania, odsłania on coraz bardziej prawdziwe zamiary jego inicjatorów. Wypowiedzi te dotyczą przede wszystkim Wielkiej Brytanii, gdzie wywołały poważne za niepokojenie.

Z oświadczeń obu naczelnych kontrolerów planu Marshalla wynika, że administracja tego planu będzie dążyła do narzucenia Wielkiej Brytanii własnej koncepcji w tak podstawowych sprawach, jak wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim i Europą Wschodnią, nacjonalizacja, kurs funta szterlinga oraz wymiennosc funtów na dolary z tytułu długów brytyjskich wobec państw bloku szterlingowego.

Do zahamowania nacjonalizacji przemysłu brytyjskiego, administracja marshallowska zamierza odmówić kredytów dla gałęzi przemysłu znajdujących się w stadium upaństwowienia. Na żądanie Krajowej Rady Doradczej USA Hoffmann będzie wywierał nacisk na Wielką Brytanię, aby zdemolowała funta szterlinga jakkolwiek gabinet brytyjski jest temu przeciwny. Żądanie kontroli nad wymiennoscia brytyjskich zadłużeń szterlingowych na dolary równało by się w praktyce zakończeniu roli Londynu, jako bankiera dolapowego państw bloku szterlingowego.

Państwa arabskie grożą wystąpieniem z ONZ

Wielka Brytania sabotuje pokojowe wysiłki w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 22.5 (PAP). W czasie dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą Palestyny delegat francuski — Parodi zapowiedział poparcie rezolucji amerykańskiej, domagającej się podjęcia zdecydowanych środków dla zaprzestania wojny w Palestynie. W ten sposób powstał front trzech wielkich mocarstw, złożony ze Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji, który wypowiada się za przerwanie działań wojennych pod groźbą sankcji. Po raz pierwszy Wielka Brytania znalazła się całkowicie po drugiej stronie barykady.

Ważnym momentem w dyskusji było oświadczenie Husseini'ego, że Wysoki Komitet Arabski w Palestynie nie wezwał armie krajów Ligi Arabskiej do zbrojnej interwencji w Palestynie.

Na pewne polepszenie się atmosfery w Radzie Bezpieczeństwa wpłynęły również wystąpienia delegatów Kanady i Kolumbii, którzy dali do zrozumienia, że mogą poprze stanowisko amerykańskie. Na taką zmianę postępowania niektórych członków Rady Bezpieczeństwa, wpłynęły dwa czynniki, a to wzrastająca ilość państw, które uznały Izraela oraz silny nacisk dyplomatyczny, wywierany w kółkach Rady.

LAKE SUCCES, 22.5 (API). Delegat francuski Parodi odczytał drugą depezę od przewodniczącego komisji dla sprawy zawieszenia broni w Jeruzolimie.

Donosi on, że nawiązał kontakt z nacelnym dowódcą Legionu Arabskiego celem poinformowania go o warunkach zawieszenia broni, przedstawionych przez Agencję Żydowską. Dowódca legionu arabskiego go udzielił telefonicznej odpowiedzi przewodniczącemu komisji odrzucając warunki zawieszenia broni.

W dyskusji zabrał głos delegat radziecki Gromyko, który oświad-

czył, że rezolucja ONZ w sprawie podziału Palestyny jest nadal w mocy i winna być wprowadzona w życie. Polityka radziecka w tej kwestii jest niezmienna w przeciwieństwie do zmieniającej polityki innych rządów. Niezależnie od tego czy się to komu podoba czy nie, państwo żydowskie istnieje i zostało uznane przez szereg państw. Delegacja radziecka uważa, że unikanie przez Radę Bezpieczeństwa tej części rezolucji amerykańskiej, w której mówi się o „naruszeniu pokoju” byłoby rzeczą trudną i niewytłumaczalną.

Gromyko stwierdził, że rząd radziecki jest zdziwiony, iż państwa arabskie wysyłają swe wojska dla zgniecenia dążeń narodowych Żydów. ZSRR zawsze odnosił się z sympatią do narodowych ruchów wyzwolenczych, nie wykluczając tego rodzaju ruchów wśród Arabów i była to zawsze zasada szanowana przez politykę radziecką. Jednakże nie można identyfikować dążeń do wyzwolenia narodowego z usiłowaniami niektórych narodów na Środkowym Wschodzie, które dążą do uniemożliwienia podziału Palestyny. „Nie można identyfikować interesów narodów Środkowego Wschodu z polityką niektórych przywódców arabskich” — powie dział Gromyko.

Mówiąc o pomocy angielskiej, udzielanej Legionowi Arabskiemu, Gromyko oświadczył: „Z jednej strony rzecznik angielski mówi w Londynie, że pomoc brytyjska dla Transjordanii zostanie zakończona, gdy ONZ uzna, iż Arabowie są agresorami, z drugiej zaś strony delegat brytyjski w ONZ sprzeciwia się wszelkim usiłowaniam obarczenia odpowiedzialnością Arabów. Anglia stara się przeszkodzić Radzie Bezpieczeństwa w podjęciu istotnych i skutecznych kroków celem zakończenia walk w Palestynie. W międzyczasie oficerowie brytyjscy w Legionie Arabskim prowadzą politykę brytyjską na Środkowym Wschodzie. Każdy rozumie, że król Transjordanii Abdullah, który pozuje na Cezara Środkowego Wschodu nie postępowałby w tak wojowniczy sposób, gdyby nie pomoc Anglii.

Gromyko stwierdził raz jeszcze, że będzie popierał rezolucję amerykańską jako podstawę do działania. Gromyko wyraził oburzenie, że niektóre państwa jak Chiny, Belgia i Argentyna zastanawiają się, czy istnieje w Palestynie „na ruszenie pokoju” podczas, gdy od szeregu tygodni toczą się tam za ciężkie walki. Gromyko proponuje zorganizowanie podróży specjalnym samolotem dla delegatów tych państw, by „przekonali się na własne oczy czy działania wojskowe 8-miu państw — 7-miu arabskich i jednego żydowskiego — stanowią groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa”.

Następnie zabrał głos delegat Syrii el Khouri, który oświadczył, iż „Liga Arabska ma całkowite prawo prowadzenia działań wojennych w Palestynie”.

Walki w Indonezji trwają nadal

LONDYN, 21. 5. (PAP). Agencja Reutera podaje oświadczenie rzecznika holenderskiego, złożone w Batawii, na temat rokowań pomiędzy Holandią a republiką indonezyjską w sprawie usunięcia pozostałych jeszcze spornych punktów. Po szeregu rozmów zakończono w czwartek rokowania nie osiągnąwszy porozumienia w istotnych sprawach. W dalszym ciągu — według opinii rzecznika — pozostają nierozwiązane dwa zagadnienia, a to plebiscyt na spornych terenach Indonezji oraz Stanów Zjednoczonych Indonezji. Misja „dobrych usług”, działają-

LONDYN 22.5. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że iracki minister finansów Sadd al Bassam zapowiedział wycofanie się krajów arabskich z ONZ w razie zatwierdzenia przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji amerykańskiej. Rezolucja ta stwierdza, że inwazja arabska w Palestynie stanowi groźbę dla międzynarodowego pokoju, Minister powiedział, że Liga Arabska nie powinna jeszcze dążyć do nitywnej decyzji, jednakże z chwilą przyjęcia amerykańskiego projektu, wszystkie kraje arabskie zgłoszą natychmiastowe wystąpienie z ONZ.

Transjordania nie udzieli odpowiedzi Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK 22.5. (PAP) — Transjordania zawiadomiła kategorycznie Radę Bezpieczeństwa, że nie udzieli odpowiedzi na pytania, dotyczące jej roli w wojnie palestyńskiej. Oświadczenie to złożono w odpowiedzi na kwestionariusz, skierowany do wszystkich krajów należących do Ligi Arabskiej.

Uzasadniając swoje stanowisko, Transjordania stwierdza, że nie została jeszcze uznana za niezależne państwo przez Stany Zjednoczone, jakkolwiek decyzja tego rodzaju zapada natychmiast w odniesieniu do państwa Izrael.

Komisja Rozjemowa

o widokach zawieszenia broni

NOWY JORK 22.5. (PAP) — W piątek komisja rozjemowa ONZ na desłała Radzie Bezpieczeństwa telegram, zawiadamiający, że jedynym skutecznym środkiem, który mógłby spowodować zawieszenie broni w Jeruzolimie, byłoby użycie neutralnych sił zbrojnych, dostatecznie silnych, dla narzucenia swej woli jednej ze stron. Komisja uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna zastanowić się nad możliwością za stosowania artykułów 41 i 42 Karty ONZ, tj. przerwania stosunków gospodarczych, dyplomatycznych i komunikacyjnych, oraz w razie potrzeby, przeprowadzenia demonstracji sił powietrznych, morskich lub lądowych Narodów Zjednoczonych.

Wyjaśnienia i zaprzeczenia Foreign Office

LONDYN 22.5. (PAP). — Rzecznik Foreign Office, starając się określić cele polityki brytyjskiej w Palestynie, twierdził w piątek, że Wielka Brytania chce odgrać rolę mediatora w konflikcie na terytorium Palestyny i pragnie doprowadzić do zawieszenia broni. Nie sprecyzował on, w czym konkretnie wyraża się to pragnienie.

Jednocześnie rzecznik zaprzeczył krążącym ostatnio pogłoskom, jakoby Wielka Brytania miała wysunąć nowy plan terytorialnego podziału Palestyny. Plan ten przewidywałby rzekomo większe uwzględnienie sytuacji etnograficznej, aniżeli plan ONZ, w celu zredukowania mniejszości żydowskiej i arabskiej w każdym z obu państw. Wreszcie rzecznik Foreign Office zdementował wiadomości prasowe, jakoby Wielka Brytania obiecała Jeruzolimę królowi Transjordanii.

Dziennik „National Zeitung” donosi, że wielu żołnierzy niemieckich, którzy należeli swego czasu do korpusu afrykańskiego marszałka Rommla, walczą obecnie w Palestynie w szeregach armii arabskiej.

W kilku wierszach

— W czwartek przybył na pokładzie „Queen Mary” do Nowego Jorku wice-minister spraw zagranicznych ZSRR, Jakow Malik, który ma zastępować ambasadora Gromyko na terenie ONZ.

— Amerykański piłkarz filmowy Dalton Trumbo, autor scenariusza znanego filmu „Chłopak Joe” i innych skazany został na karę w wysokości 1.000 dolarów oraz 1 rok więzienia za „obrazę Kongresu”.

— Premier Schuman ogłosił komunikat w którym zaprzecza formalnym wiadomościom, opublikowanym przez dzienniki, zgodnie z którymi rozpatrywano ma być sprawa podwyżki płac. Premier stwierdza, że rząd nie zamierza przeprowadzić podobnej akcji.

— Władze bezpieczeństwa w Słowacji aresztowały 10 osób w związku z wykryciem grupy spiskowców. Finansowanej przez pewne zachodnie mocarstwa.

— Służba Informacyjna radzieckiego zarządu wojskowego w Berlinie zaprotestowała wobec zarządu wojskowego USA przeciw zakazowi, rozpowszechniania w strefie amerykańskiej publikacji, ukazujących się w strefie radzieckiej, domagając się cofnięcia tego zakazu.

— Podczas manifestacji, związanej ze strajkiem robotników rolnych w Trenta (Włochy) żandarmi strzelali w powietrze i szarżowali na tłum. Jeden z wieśniaków został zabity, dwóch odniosło rany.

— Były wice-minister handlu USA — Poster otrzymał nominację na stanowisko zastępcy wędrującego ambasadora do

spraw planu Marshalla w Europie — Harrimana.

— Do Rzymu przybyli delegaci komisji czterech mocarstw, którzy przez kilka miesięcy badali sytuację w byłych włoskich koloniach.

— Ambasador australijski w Waszyngtonie, otrzymał od swego rządu zlecenie wyrażenia ostrego protestu wobec rządu USA z powodu jego polityki w Japonii.

— Senat amerykański odmówił rozpatrzenia projektu ustawy w sprawie wysp Hawajskich. W ten sposób, senat pozbawił Hawaje możliwości otrzymania statutu stanowego w roku bieżącym.

— Zarząd gminy żydowskiej w Czechach, wezwał wszystkich Żydów czechosłowackich do oddania głosów na liście rządowej w zbliżających się wyborach powszechnych.

— 100 tysięcy Niemców, którzy mieli być przesiedleni w roku 1947 z Czechosłowacji do strefy amerykańskiej w Niemczech, pozostało w Czechosłowacji, ponieważ amerykańskie władze okupacyjne oświadczyły, iż „trudne warunki gospodarcze w ich strefie nie pozwalają na taki napływ przesiedleńców”.

— Lotniskowiec amerykański „Shoney” przybył w piatek do Smyrny ze Stambułu, gdzie wylądował 60 samolotów ewakuacyjnych.

— Pancernik „Nelson”, pełniący od 20 lat służbę w marynarce brytyjskiej, ostatnio zaś przeznaczony na złom, służący będzie jako cel podczas ćwiczeń artyleryjskich, które w najbliższych dniach odbywać się będą u wschodniego wybrzeża Szkocji.

Protest Polskiego Związku Zachodniego

Przeciw antypolskiemu stanowisku papieża w sprawie polskich granic zachodnich

Prezydium Rady Naczelnej Plenum Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego na wspólnym zebraniu w dniu 20 bm. po przyjęciu sprawozdania z działalności tej organizacji za pierwszy kwartał r. b. oraz zaakceptowaniu planu działalności na najbliższe półrocze, wskazało na szereg zadań, jakie Polski Zw. Zachodni ma do wypełnienia.

Na czoło tych zadań wysuwa się: I. Uświadomienie społeczeństwa polskiego o niebezpieczeństwie odbudowy imperializmu i rewizjonizmu niemieckiego przez imperializm anglosaski, który podważa nasze prawa do Ziemi Zachodnich usiłując niszczyć podstawy pokoju światowego.

II. Zespolenie ludności Ziemi Odzyskanych w jednolite społeczeństwo polskie i usunięcie pozostałości germańskiej polityki narodowościowej na Ziemiach Zachodnich. Następnie prezydium Rady Naczelnej i Zarząd Główny PZZ upoważniły Prezydium Zarządu Głównego PZZ do przeprowadzenia szczegółowych rozmów z władzami naczelnymi Ligi Morskiej na temat współpracy dla pogłębienia znajomości i miłości polskiego morza, poczem zostało określone stanowisko Polskiego Związku Zachodniego

w sprawie listu Papieża Piusa XII z marca r. b. do biskupów niemieckich.

Uchwalono co następuje:

PROTEST

„W liście do biskupów niemieckich z dnia 1 marca 1948 r. Papież Pius XII niedwuznacznie wyraża się po stronie niemieckich dążeń rewizjonistycznych w stosunku do polskich odzyskanych Ziemi Zachodnich. Nazywa je Ziemiemi Niemieckiego Wschodu, popiera wyraźnie postulat redukcji polskiej granicy zachodniej, zapewnia Niemców o swej czynnej pomocy na gruncie politycznym w tym kierunku.

W ten sposób Papież przyłącza się do znanych wystąpień anglosaskich imperialistów przeciw naszej granicy zachodniej, które spotkały się już z należytą odprawą ze strony Narodu Polskiego.

Oddzielając ściśle sprawy wiary i kościoła od spraw polityki, Polski Związek Zachodni, w którego szeregach w większości znajdują się katolicy, zwłaszcza spośród polskiej ludności rodzimej Ziemi Odzyskanych, wyraża jak najbardziej stanowczy protest przeciw temu antypolskiemu stanowisku Watykanu. Fakt ten do-

tknął do głębi cały Naród polski, w szczególności szerokie zrzeszenie katolików polskich. Oburzenie Narodu polskiego jest tym większe, że stanowisko Papieża w obronie rzekomo pokrzywdzonych Niemców rażąco odbiega od obojętnego stanowiska, jakie Watykan w okresie wojny zajmował wobec bestialskich zbrodni popełnianych przez faszystów niemieckich na Narodzie polskim.

APEL DO DUCHOWIENSTWA

Polski Związek Zachodni zdaje sobie sprawę z tego, że polityka Watykanu nie jest identyczna z religią i stoi w sprzeczności ze stanowiskiem, jakie w sprawie naszej granicy zachodniej zajmuje patriotyczne społeczeństwo katolickie w Polsce. Stanowisko Watykanu odbiega także od patriotycznej postawy większości katolickiego duchowieństwa polskiego w okresie okupacji i dlatego oczekujemy, że duchowieństwo polskie przeciwstawi się wrogiemu Narodowi Polskiego stanowisku Watykanu.

W OBRONIE WOLNOŚCI GRECJI Została również podjęta rezolu-

cja w sprawie walki narodu greckiego o wolność Grecji:

„Stanowisko Polskiego Związku Zachodniego wobec prześladowań ludu greckiego przez monarchofaszystowski reżim w Grecji.

Te same siły anglosaskiego imperializmu, które dążą do podważenia pokoju światowego, atakują naszą granicę zachodnią, usiłują zniszczyć niepodległość narodu greckiego. Podżegacze wojenni, realizując swe plany na terenie Grecji, posługują się jako swoim narzędziem grecką reakcją, która w okresie ostatniej wojny współpracowała z hitlerowskim okupantem.

W ostatnim czasie terror faszystów greckich posunął się do znęcania nad aresztowanymi w więzieniach i obozach koncentracyjnych i do masowych mordów patriotów greckich, bojowników o wolność i ustroj demokratyczny w Grecji. W ten sposób grecki reżim monarchofaszystowski i jego imperialistyczni mocodawcy kontynuują dzieło hitlerowskiego barbarzyństwa.

Polski Związek Zachodni, solidaryzując się z uchwałami Międzynarodowego Kongresu Pomocy Demokratycznej Grecji domaga się natychmiastowego zaprzestania terroru, uwolnienia uwięzionych patriotów greckich — bojowników o wolność Grecji, wycofania obcych wojsk i prawa samostanowienia dla narodu greckiego“.

Czechosłowacka delegacja handlowa przybywa do Polski

W dniu 25 bm. przybędzie do Warszawy czechosłowacka delegacja handlowa, która przeprowadzi szereg konferencji z przedstawicielami polskiego Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Żelazki, dotyczących zagadnień, związanych z

zawartą ostatnio umową handlową między Polską a Czechosłowacją.

Fobył delegacji czechosłowackiej w Warszawie potrwa ok. 10 dni. Delegaci w czasie swego pobytu w Polsce zwiedzą Dolny i Górny Śląsk oraz Wybrzeże.

Wycieczka młodzieży robotniczej z Czechosłowacji

W dniu 16 bm. przybyła do Polski wycieczka czechosłowackiej młodzieży SCM. Wycieczka liczy 26 osób. Są to robotnicy fabryki chemicznej w Ostrawie. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Kraków, Oświęcim, Łódź i w dniu wczorajszym przybyli do Warszawy. Goście zwiedzili m. in. Stare Miasto i ghetto. Wyrazili chęć wzięcia udziału w pracach przy odbudowie Warszawy. Go-

ście skierowani zostali na plac Kercelęgo, gdzie z zapalem pracowali łącznie z brzygadą SP przy przyczarce gruzu.

W południe goście czechosłowaccy udali się na obiad do komendy SP, a wieczorem wyjechali do Ostrawy, zostawiając nowym polskim przyjacielom prezenty zrobione własnoręcznie — wyroby z żelaza i brązu.

O mistrzu Tyszkiewicz i jego florentyńskiej oficynie

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

Spaceruję z córeczką wzdłuż drogi pnącej się od Florencji ku pałacowi przastarego, etruskiego Fiesole. Odpoczywamy i bawimy się na kamiennych ławeczkach przykupionych w cieniu eleganckich daszków opiętych dzikimi różami i glicynią. Po obu stronach wąskiej dróżki ciągną się wysokie mury, za którymi bezpiecznie się czują zgrabne, wesołe, pańskie pałacowiczki. Na skrzyżowaniu zbiegających się drózek stoi zwykle kapliczka ze zgrabną, gustowną, emaliowaną Madonną wzorowaną najczściej na guście i kunszcie renesansowych mistrzów majoliki Della Robbia. W przerwie między murami otwiera się przedziwnie harmonijny widok na otoczenie: wisi namacalny prawie spokój w nasyconym słońcem powietrzu; chmury srebrnych fluidów płyną między nieruchomymi koronami oliwek, za murem na pozór winna latorośl przeciąga się już lubieżnie podniecana sokami, którymi zaczyna ją upajać wiosenna gleba.

Dalej w dół odbija czerwona kopia Brunelleschiego na idealnie wyokrąglonym lazurze, przesmykła wieża Starego Pałacu królują wśród niezliczonych dzwonnicy, wież obronnych, bram, murów i dachów.

Wspinając się jeszcze wyżej aż do Via Camera stałe niespodzianie przed bramą, u której boku wisi skromna mościezna tabliczka z napisem: Samuel Tyszkiewicz. Sam sobie nie wierzę. Dzwonię machinalnie. Wychodzi mężczyzna

lat około pięćdziesięciu, twarz ma inteligentną, oczy jasne, dobre, po białziwe. Mówię że przyszedłem, bo tu przecież... Polak i już wszystko jasne. Pierwsze formalności za poznania się, a ja wcale niegrzecznie gapię się na przepiękne wycianki łowickie, rozwieszzone po ścianach; jest także calusienka se ricia stylizowanej, barwnej, siarczywej Stryjeńskiej; pochłaniam wzrokiem drzeworyty wiejskich kościółków, są Chrystusy, prawdziwie bolejący i ludzcy.

W drugim pokoju widzę grzbiet luksusowego wydania „Pana Tadeusza” i „Sonety” nie brak Słowackiego, a przecież i pozytywizm polski zabłądził do tego dziwnego domu, który chrzcze w myśli na „małe muzeum polskości na obcej ziemi“.

Gospodarz mój, pochlebiony widocznie wrażeniem odniesionym przeze mnie mówi pobłaźliwie:

— Cóż to, nie słyszał Pan o Samuelu Tyszkiewicz, drukarzu florenckim?

Nie słyszałem. Więc z tym większym zaciekawieniem chłonałem dzieje człowieka którego życie upłynęło na kochaniu się w książce, na jej doskonaleniu i upiększeniu.

Samuel Tyszkiewicz, potomek prawdziwych litewskich Tyszkiewiczów już ćwierć wieku przebywał we Florencji. Jak i po co przyjechał, sam już nie pamięta. Zresztą nieważne, tyłu Polaków błądziło kiedyś po tej ziemi włoskiej“ Toż

i sam mistrz „Przedwiośnia“ zachwycał się kiedyś tą ziemią przepiękną Toscany, a gród jej, Florencję, uwiecznił w swej „Charitas“, opowiadając tam właśnie, na samym początku, o miejscu, w którym znalazłem mistrza Tyszkiewicza: „Ulica, wzdłuż której koleją elektryczna dąży z Florencji ku Fiesole... rozwidła się w dwa szlaki...“ Dość, że Tyszkiewicz zakochał się we Florencji, obcował z jej dziełami sztuki, wdychał jej ducha i oddał się szczególnie kontemplacji arcydzieł sztuki drukarskiej dawnych wieków.

Gospodarz mój przyjmuje mnie z zakasanyimi rękawami, wśród prostych pras introligatorskich i oliwianych czcionek, nad którymi nozolił się dopiero co wraz z żoną; przynajmniej mi się niemal wstydliwie do prawdy, która jest usprawiedliwieniem jego dzieła życiowego, a brzmi w jego ustach tak naturalnie i oczywicie:

— Dziełem sztuki może być tylko twór młującej ręki człowieka

I tłumaczy mi jeszcze, że w dzieło sztuki wkłada się właściwie samego siebie, coś z własnej duszy.

Z dalszego opowiadania dowiaduję się, że Tyszkiewicz jakby ogarnięty plomieniem drukarskim nie spał, dopóki nie zdobył sobie czcionek i najprostszyc narzędzi do drukowania po florentyńsku.

Pokazuje mi jedną z książek, przyznam się że i na mnie tchnęło od niej ta miłość twórczą, z jaką została wykonana. Oprawa pergaminowa jakby stara, klasztorna; papier kart jakoś istotny, treściwy, a litery — każda zindywidualizowana, odrębna. Patrząc i nie mogąc na syć się barwnymi, fantastycznymi, inicjałami takimi jakie kiedyś kreśliłi pracownicy mniś średniowieczni kiedyś przed Gutenbergiem.

Wiosenna odprawa wyższych dowódców w Min. Obrony Narodowej

Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski przeprowadził w dniach 19 i 20 maja r. b. w ramach normalnych odpraw półrocznych wiosenną odprawę dowódców okręgów wojskowych i dowódców dywizji oraz ich zastępców do spraw polityczno-wychowawczych. Przedmiotem odprawy było podsumowanie wyników szkolenia w okresie zimowym i omówienie sprawozdań z wiosennej inspekcji w wojsku. Referat o wynikach wiosennej inspekcji w dziedzinie wyszkolenia liniowego wygłosił dowódca wojsk lądowych gen. broni Popławski, wyniki wychowania obywatelskiego i poziom moralno-polityczny żołnierzy omówił szef Głównego Zarządu Pol. Wych. gen. bryg. Kuszek.

Z kolei dowódcy okręgów i do wódcy dywizji oraz ich zastępcy do spraw politycznych udzielali odpowie-

dzi na pytania Ministra Obrony Narodowej dotyczące stanu ich jednostek, warunków lokalnych, współpracy z ludnością cywilną oraz niektórych niedociągnięć.

Referat o aktualnych zadaniach na letni okres wyszkolenia wygłosił gen. dyw. Spychalski.

Następnie Marszałek Żymierski w dłuższym przemówieniu podsumował przebieg odprawy zamykającej okres szkolenia zimowego i udzielił dowódcom konkretnych wskazań i dyrektyw w kierunku dalszego podniesienia poziomu fachowego wojska. Odprawa wykazała całkowite zrozumienie przez dowódców nowych zadań pokojowego szkolenia wojska, oraz ich wysoki poziom ideowo-polityczny. Letni okres ćwiczeń będzie sprawdzianem wejścia kadry ludowego Wojska Polskiego w nowy, pokojowy okres szkolenia.

Państwowa Rada Kształcenia Zawodowego przy Min. Oświaty

Przy Min. Oświaty powołana została jako organ doradczy w sprawach związanych z kształceniem i wychowaniem zawodowym Państwowa Rada Kształcenia Zawodowego.

Rada ta dzieli się na 5 sekcji: kształcenia przemysłowego, handlo-

wego i administracyjnego, spółdzielczego rolniczego i leśnego oraz gospodarstwa domowego i usług.

W skład poszczególnych sekcji wchodzi przedstawiciele: Min. Oświaty, CUP, Komisji Centralnej Zw. Zaw. i Nauczycielstwa Polskiego.

Po oświadczeniu Wallace'a

Naród amerykański do naga się ofensywy pokojowej

NOWY JORK, 22.5 (PAP). — Po oświadczeniu Henry Wallace'a, że gotów jest udać się do Moskwy na konferencję z generalissimusem Stalinem, krajowy komitet wyboru Wallace'a na prezydenta USA zapowiedział wielką kampanię celem zmuszenia Trumana i Marshalla do natychmiastowego podjęcia rozmów pokojowych z Związkiem Radzieckim. Kierownik kampanii wyborczej Wallace'a — Baldwin — zakomunikował, że wymiana oświadczeń pomiędzy Wallace'm i Stalinem stwarza dla narodu amerykańskiego znakomitą okazję domagania się podjęcia ofensywy pokojowej.

Baldwin oskarżył republikanów i demokratów o sprzeciwienie się tego rodzaju kampanii ze względów egoistycznych. Porozumienie ze Związkiem Radzieckim — zdaniem współpracownika Wallace'a — zmusiłoby również obie partie do wyłonienia dla narodu amerykańskiego znakomitej okazji domagania się podjęcia ofensywy pokojowej.

plac, kontroli cen oraz programu budowlanego.

W zakończeniu Baldwin stwierdził, że amerykańskie koła reakcyjne uczynią wszystko celem za hamowania wstępującej przychylności w całym narodzie dla oferty radzieckiej przeprowadzenia dwustronnych rozmów.

Wyjazd ambasadora Doniniego

W dniu 21 bm. opuścił Warszawę ambasador Włoch prof. Ambrogio Donini, udając się do Rzymu.

Delegacja Warszawy do Sofii

Stolica Bułgarii Sofia obchodzi uroczystości 70-cio lecie swego wyzwolenia z niewoli tureckiej.

Na zaproszenie miejskich władz Sofii i komitetu obchodu — wyjechał przedstawiciel Warszawy — wiceprezydent m. st. Warszawy inż. Borys Jaszczuk i szef Resortu Oświaty, Kultury i Sztuki Zygmunt Dworakowski.

W miarę błądzenia po stronicach coraz bardziej ogarnia mnie przekonanie, że mam do czynienia z człowiekiem, który jak mało kto wyczuł duszę druku, duszę książki i przejął się nią całkowicie. Typograf nasz zaczynał od zamówienia czcionek, sam komponował kolumny książki, własnoręcznie ją składał, robił korektę, lamał i sam też odbijał ją na ręcznej prasie. Sam komponował oprawę i ozdoby. Oprawiał, sam wycinał okucia mościące do swych pergaminowych opraw. Coś jakby stworzenie świata, pięknego, dziwnego świata książek.

Gospodarz przerzucą za mną swą biblioteczkę, objaśniając kolejność i rację swych wydawnictw. — Pierwsza była książeczka o mało znanym rzeźbiarzu renesansowym „Bernardo Rosellino“ — symbolizowała wtedy właściwie mój zapal i chęć zlania się z tym pięknym florentyńskim, które właściwie służyło mi za bodziec w moim długoletnim wysiłku.

Potem przyszła historia dawnej Florencji od Etrusków aż po Medyceuszów, po polsku oczywiście. Świat mógł się dzięki niej dowiedzieć, że i Polacy kochają książki.

Oto Sonety krymskie Mickiewicza w przekładzie włoskim. Dowiada się, że Jego Królewska Mość król Włoch (i późniejszy cesarz Abisynii) i Jego Świątobliwość Pius XI nabyli po egzemplarzu, a ze swej strony mogą dodać, że pięknego wydania sonetów w życiu nie widziałem, ani mickiewiczowskich ani jakichkolwiek innych. A jakby na przebieganie Mickiewicza poszły potem w świat z tej przepięknej oficyny jego „Sonety Krymskie“ także i po polsku. Zasiadł sobie i Zegadłowicz na

piękne wydanie swej „Podkowy na Progu“. Oryginalne i pięknie ilustrowane jest włoskie wydanie „Pana Tadeusza“.

Później przyszły już awantury wojenne: najpierw abisyńska, potem francuska, jeszcze później niemiecka. Mistrz Tyszkiewicz zabłądził do niedalekiej Francji, ale i tu mimo szczyku orea nie opuścił go jego typograficzne muzy. Osiedł w Nicei, skąd tam wydobyl czcionki, prasę ręczną i dalej układać na nowo strony, lamać, inicjować, opracować, rysować, i aż piętnastka dzieł opuściła tę nową, nicejską oficynę w stosunkowo krótkim czasie, wszystkie po polsku dla pokrzepienia serc... Byli tam i Gozdawa, i Janta, i Dobrowolski, Wierzyński, były modlitewniki, i psalmy, i poezje patriotyczne, jak również czytanki dla dzieci i nie dzieci zawieruszonych we Francji.

Po wojnie Tyszkiewicz wrócił do swej Florencji.

Pytam, czy drukuje, czy ma plany na przyszłość. Nie, nie drukuje nic. Wraz z żoną Wioszką rysują dla Uniwersytetu Florentyńskiego dyplomy dla laureatów, zarabiając stosunkowo ciężko na chleb codzienny.

Tyszkiewicz, typograf-artysta wysokiej klasy, wie mało o obecnej Polsce, a to co wie, doniesiono mu z metnych emigranckich źródeł. Nie interesuje się polityką Marzy o nowej, intensywnej, kunsztownej pracy. Tłumaczy mi, że nawiązując do nowego życia polskiego odnawia dzieło znowu drogę do istoty swej twórczości, którą zderzenia swy poznał. Odbudowuje się Polska potrzebuje przecież wszystkich swych twórczych synów.

A. KAMIENNY
Florencja, w maju.

Zmiana ustawy przemysłowej

Ustawy spółdzielcze uchwalone przez Sejm po zgodnym poparciu przez wszystkie ugrupowania

Na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 21 maja br. wśród różnych uchwał powzięte zostały niektóre, wyróżniające się swoim znaczeniem.

Jedną jest zatwierdzenie dekretu rządowego o częściowej zmianie prawa przemysłowego. Istotną nową ustawą jest to, że dotychczasowe prawo zrzeczenia się rzemieślników zamienione zostało na obowiązek należenia do Izby Rzemieślniczej. Ze strony przedstawiciela rzemiosła w Sejmie stwierdzono, że ustawa jest zgodna z potrzebami rzemiosła.

Alle najważniejszymi sprawami, rozpatrywanymi na wczorajszych posiedzeniach Sejmu były projekty ustaw spółdzielczych.

Przebieg dyskusji i uchwały Sejmu podajemy poniżej.

Przewodniczył obradom wice-marszałek Barcikowski. Na wstępie Sejm uczcił pamięć dwu zmarłych posłów Wojciecha Pelczarskiego (PPR) oraz Jana Koję. Zmarły poseł Pelczarski był aktywnym działaczem Polskiej Partii Robotniczej. Następnie Izba przyjęła do wiadomości zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1 sierpnia 1944 r. do 31 marca 1945 r. z wnioskiem Biura Kontroli o udzielenie Rządowi przez Sejm absolutorium, co do gospodarki finansowej za okres 1944/45 r. i postanowiła przekazać to Komisji Skarbowo-Budżetowej.

UZUPELNIENIE RADY PAŃSTWA

W dalszym ciągu w odpowiedzi na pismo przewodniczącego Rady Państwa — Prezydenta Bolesława Bieruta, Sejm Ustawodawczy uzupełnił skład Rady Państwa przez powołanie do niej Józefa Niecko, prezesa NKW PSL.

I CZYTANIE PROJEKTÓW USTAW

W drugim punkcie porządku dziennego Sejm zatwierdził pierwsze czytanie i odesłanie do komisji rządowych projektów ustaw:

a) o odpowiedzialności i trybie postępowania w sprawach szkód w majątku wojskowym,
b) o zmianie ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Rzeczypospolitej Polskiej i
c) o uprawnieniach osób, które przed dniem 13 września 1944 r. otrzymały we władanie grunty, wchodzące w skład nieruchomości ziemskich, przeznaczonych na cele reformy rolnej.

RATYFIKACJA UMÓW

Z kolei zatwierdzono w pierwszym czytaniu następujące projekty rządowych ustaw:

a) o ratyfikacji konwencji kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską, podpisanej w Budapeszcie dnia 31 stycznia 1948 r.,
b) o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisanej w Warszawie dnia 27 lutego 1948 r.,
c) o ratyfikacji protokołu, podpisanego w Londynie dnia 17 lipca, 1947 r. w sprawie zmiany układu o patentach niemieckich, podpisanego w Londynie dnia 27 lipca 1946 r.

Wszystkie te projekty ustaw Izba skierowała do Komisji Spraw Zagranicznych.

ZMIANA PRAWA PRZEMYSŁOWEGO

Dekret o częściowej zmianie prawa przemysłowego referował w imieniu Komisji Przemysłowej poseł Wojciechowski (PPS). Istotną zmianą jest wprowadzenie dla rzemieślników obowiązku należenia do cechu.

W imieniu rzemiosła polskiego i samorządu gospodarczego poseł Sądowski wypowiedział się za zatwierdzeniem dekretu, jako zgodnego z przekonaniem rzemiosła. Dekret — zdaniem mówcy — przekreśli podziemie gospodarcze w tej dziedzinie.

Izba zatwierdziła dekret jednoznacznie, podobnie jak i następny dekret, zmieniający ustawę o izbach rzemieślniczych i ich Związku, referowany przez posła Czechowicza (SD). Ten ostatni dekret wprowadza zmiany, zgodne z ustrojem demokracji ludowej, a mianowicie obniża granicę wieku wyborców do samorządu gospodarczego (prawo czynne i bierne) oraz kasuje pośrednie wybory do Izby, wprowadzając wybory bezpośrednie. No we przepisy dotyczący ponadto ochrony pracy uczniów.

W imieniu klubów PPS i PPR projekt ustawy poparł poseł Gajewski stwierdzając, iż dekret przynosi rozszerzenie i udoskonalenie samorządu gospodarczego.

Przed przerwą obładowa przyjęło bez dyskusji dekret o ustalaniu cen na niektóre artykuły w przemy-

śle prywatnym i spółdzielczym oraz zmianę rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

USTAWY SPÓDZIELCZE

Na posiedzeniu popołudniowym Sejm przystąpił do wysłuchania sprawozdania z prac komisji nad rządowymi projektami ustaw o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni, o centralach spółdzielczo - państwowych i o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych. Wszystkie trzy projekty ustaw oraz poprawki komisji referował poseł Pszczółkowski (PPR). Po referacie wywiązała się dyskusja przy udziale przedstawicieli wszystkich stronnictw.

Po krótkiej historii, związanej z narastającą potrzebą zmian w gospodarstwie spółdzielczym i z uchwałami, jakie w tym kierunku zostały powzięte i częściowo przeprowadzone ku ogólnemu zadowoleniu mas spółdzielców, referent omówił:

ZASADY TRZECH PROJEKTÓW USTAW

Na miejsce dotychczasowej jednej, wielkiej Centrali Gospodarczej i jednego związku rewizyjnego, powstają dwuramiennne centrale spółdzielni, które rozwijać będą działalność gospodarczą i rewizyjną. Centralny Związek Spółdzielczy, poza funkcją reprezentacji całego polskiego ruchu spółdzielczego, dzieli spółdzielnie pomiędzy poszczególne centrale, sprawuje nadzór na działalności rewizyjną, szkoleniową i propagandową centrali. Nowością jest, iż CZS uzyska je prawo rozwiązywania spółdzielni. Przysługuje mu również prawo zatwierdzania statutów. Ustawą przewiduje, że wszystkie spółdzielnie obowiązane są należeć do Centralnego Związku Spółdzielczego i do centrali spółdzielczych.

Centrali spółdzielczo - państwowe powstają w gałęziach gospodarki narodowej, w których działają wyspecjalizowane typy spółdzielni (skupu żywca, rybne itp.).

W centralach spółdzielczo - państwowych ustawa przewiduje podział kompetencji; w swej działalności gospodarczej centrale podlegają ministrowi Przemysłu i Handlu, w działalności zaś organizacyjnej, rewizyjnej i wychowawczej — Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu. Walne zgromadzenie członków Centrali wybiera 75 proc. składu Rady Nadzorczej. 25 proc. zaś mianuje minister Przemysłu i Handlu.

Przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze powstają na podstawie przepisów o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych. W odróżnieniu od przedsiębiorstw państwowych — posiadają Radę Gospodarczą, która jest wyrazicielem interesów spółdzielni. Przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielcze mogą powstawać w tych gałęziach gospodarki narodowej, w których spółdzielnie posiadają już dobrze zorganizowany aparat skupu lub rozdzielnic, albo w których spółdzielczość jest zainteresowana. Centralny Związek Spółdzielczy sprawuje nadzór nad działalnością instrukcyjną i szkoleniową przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielczego na odcinku współpracy ze spółdzielni.

DYSKUSJA

Jako pierwszy zabrał głos wice-marszałek Szwalbe (PPS), podkreślając z zadowoleniem, iż Rząd wnoszący projekty ustaw — w całości oparł się na projektach, przyjętych przez sejmik spółdzielczy i deklarując imieniem PPS poparcie dla nowych ustaw.

Poseł Greszyński (Str. Pracy) podkreśla celowość nowej struktury spółdzielczości w Polsce. Mówca wyraża zadowolenie z faktu, że inicjatywa prywatna, rzemiosło, drobna wytwórczość i drobny handel w ramach planu zachowują od powiednie miejsce.

Mówca oświadcza, że fakt zrzeczenia poszczególnych spółdzielni w centralach branżowych, czyni za dość potrzebnym ujęcie ich działalności gospodarczej w ramy planu ogólnego w sposób najbardziej operatywny z punktu widzenia potrzeb gospodarki.

Poseł Śieżak (SD) stwierdza, że w ciągu minionego 3-letniego latia spółdzielczość nie spełniła w zasadzie zasadniczych zadań przed nią postawionych.

Nowa struktura — podkreślił mówca — pozwala na włączenie spółdzielczości w orbitę państwowego planu gospodarczego. Poza stroną formalną spółdzielczość musi być odnowiona przez pogłębienie jej treści społecznej i politycznej.

Poseł Teofil Pszczółkowski (SL) nazywa wniesione ustawy prawnym uregulowaniem wysiłku ludu wojny w dziedzinie polskiej — jednej z zasadniczych spraw w gospodarce polskiej. Poddając analizie dotychczasowe zdobycze demokracji polskiej, mówca stwierdza, że treść dzisiejszych debat ma swój początek w założeniach Manifestu PKWN. Poseł T. Pszczółkowski przytacza szereg wypowiedzi czołowych działaczy ludowych na temat spółdzielczości i stwierdza, że proponowane zmiany odpowiadają stosunkowi Stronnictwa Ludowego do tego zagadnienia.

Poseł Chadaj (PSL) stwierdza, że spółdzielczość w ustroju kapitalistycznym nie mogła się należycie rozwijać. Niektóre jej formy były zwalczane, a inne wypaczane. Mówca podkreśla z uznaniem, że dokonywane obecnie zmiany strukturalne w spółdzielczości, umożliwią zasadnicze jej przewartościowanie, kładąc nacisk na grupę wytwórczą, a nie spożywczą. Działalność gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, zrzeszających drobnych rolników, jako producentów — przyniesie nie wątpliwie dodatnie rezultaty. Klub poselski PSL będzie głosował za przyjęciem ustaw.

Jako ostatni mówcy przemawiali posłowie: Zerkowski (PPS) i Ochab (PPR).

W głosowaniu Izba przyjęła poszczególne projekty ustaw w drugim, a następnie trzecim czytaniu. Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Termin następnego posiedzenia będzie podany w oddzielnych wiadomościach.

Dokąd należy wyjechać na urlop? Rady lekarza. „Moda i Życie Praktyczne“ Nr 15. Kr 2112-1

Koncert radzieckiej pieśni popularnej

Warszawski koncert, poświęcony radzieckiej pieśni popularnej, odbył się 19 bm. w sali „Roma“, która z trudem pomieściła liczne rzesze słuchaczy.

Koncert poprzedziła prelekcja o historii i znaczeniu radzieckiej pieśni masowej, następnie wykonano w języku polskim lub rosyjskim 25 pieśni kompozytorów radzieckich.

Wykonawcy rekrutowali się na ogół z zespołu Polskiego Radia, a więc Barbara Rudzka (sopran), Halina Ottoczko (mezzosopran), Tomasz Dąbrowski (tenor), Jerzy Sergiusz Adamczewski (baryton) oraz czteroosobowy „chór Czejańda“. Akompaniował Czesław Aniolkiewicz.

Ładny śpiew p. Adamczewskiego, barytona Opery Poznańskiej, jest nam już dobrze znany, natomiast mezzosopran p. Ottoczko miłą nam sprawił niespodziankę zarówno pod względem jakości głosu, jak i umiejętności śpiewu. Obojgu tym śpiewakom zaleciłibyśmy zachowanie większego nieco spokoju w czasie produkcji estradowej.

Prelekcja przedstawiła historię 25-letniego rozwoju masowej pieśni radzieckiej, zrodzonej po rewolucji. Przedstawiła ewolucję tej pieśni, jak z pełnego prostoty i prymitywu środka porozumiewawczego, czegoś w rodzaju żywej gąsienicy o charakterze społeczno — czy nawet polityczno - wychowawczym, przerodziła się, po spełnieniu swych zadań, w funkcję muzyczno - wychowawczą, skonstruowaną na zasadzie współczesnych środ-

ZA GRANICĄ PISZA

Po odpowiedzi Stalina dla Wallace'a

„Star“

konserwatywny dziennik, wychodzący w Waszyngtonie, podaje krytyczną deklarację, opublikowaną przez Departament Stanu w związku z od powiedzią Stalina na list otwarty Wallace'a:

„Deklaracja ta jest posunięciem niesłusznym i wzbudzającym rozczarowanie. Postępowaniem swym Stany Zjednoczone nie tylko że nic nie uzyskały, ale jeszcze na domiar złego same przyczyniły się do podważenia swego prestiżu.

Odpowiedź Stalina na list otwarty Wallace'a dowodzi, iż dąży on naprawdę do pogodzenia różnic poglądów między obu krajami. Stany Zjednoczone powinny odnieść się pozytywnie do wszelkiej tego rodzaju inicjatywy ze strony Stalina“.

„Times“

„Jeżeli chodzi o wymianę poglądów między ambasadorem Smithem a ministrem Mołotowem, to „być może, rząd amerykański po dłuższym namyśle dojdzie do wniosku, że wyrażonej przez Związek Radziecki gotowości do pertraktowania nie należało odrzucać tak pochopnie i kategorycznie“.

„Daily Worker“

komentując odpowiedź Stalina na list otwarty Wallace'a, pisze: „Stalin jest wyraźnie zdania, że

konkretny program, wysunięty przez Wallace'a w celu uregulowania różnicy zdań między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, mógłby służyć jako platforma do osiągnięcia porozumienia między obu państwami.

Bevin zaś wierzy jedynie w kurs antyradziecki. Nie potrafi on spojrzeć na stosunki międzynarodowe z innego punktu widzenia. Jednakże teraz, gdy jego amerykańscy przyjaciele zaczynają zmieniać taktykę, zupełnie go przy tym ignorując, Bevin jest zakłopotany i wpada w rozdrażnienie. Zachowanie godności podczas rejturady nie należy do zalet, którymi Bevin mógłby się poszczycić.

Stanowisko Bevina w sprawie Palestyny jest charakterystyczne dla samego Bevina i jego polityki. Do ostatniej chwili Bevin finansuje arabskich podżegaczy wojennych, lekceważąc fakt, że wobec uznania państwa Izraela przez Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, będzie on koniec końców zmuszony do zaprzestania swej prywatnej wojny. Bevin przyczynił się w ogromnym stopniu do zepsucia reputacji Wielkiej Brytanii“.

Sprawił on, że w Związku Radzieckim zapanowały nastroje nieprzychylnie dla Wielkiej Brytanii i zaprzedał nas Ameryce, która nas lekceważy“.

Wielki pożar w Łodzi w dawnej fabryce Siemensu

W piątek o godz. 8-ej rano wybuchł w Łodzi przy ul. Targowej wielki pożar 5-ciopiętrowego budynku fabryki urządzeń termotechnicznych i szkoły przemysłowej fabryki aparatów elektrycznych (dawnej Siemens).

Do akcji ratowniczej zmobilizowano 13 oddziałów straży pożarnej, która po kilkugodzinnej akcji pożar

zlokalizowała. 4-te i 5-te piętro spaliły się doszczętnie. Niższe piętra budynku zostały zalane wodą. Nie udało się również uratować magazynów. Straty są bardzo poważne.

Tabela wygranych 53 Loterii 3 dzień ciągnięcia 1-oj klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 62174 — w Poznaniu.
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 11026 w Warszawie, 46202 w Zabrzu.
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 20425 34700 38441 81303.
Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 22522 42275 60989 64885 83208 89143.
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 5035 14941 16464 19069 20799 23038 35804 45555 47367 55796 60183 62160 70125 70246 74469 83636 84317 83476.

Nowa afera sabotażowa w przemyśle papierniczym w Łodzi

Komisja Specjalna wykryła w ostatnich dniach poważną aferę na terenie państwowego przemysłu papierniczego, mającą cechy sabotażu i szkodnictwa gospodarczego.

Aresztowano siedmiu kierowników Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego w Łodzi.

Kurpiński napisał do słów Delavigne'a w tłumaczeniu K. Sienkiewicza „Warszawiankę“. Z dość dużej i poważnej twórczości tego kompozytora żyje jeszcze zaledwie kilka jego pieśni o popularnym właściwie charakterze.

Można rzeczywiście podziwiać, jak niespodziewanie dziwnie bywały naczynia, w które duch wlewa swe natchnienie! Dzieje się to naogół bez najmniejszego udziału wiedzy i woli kompozytora, jak również bez względu na jego fachowe wykształcenie.

Czy Chopin mógł przypuszczać, że bynajmniej pod muzycznym względem nie szczytowy jego polonez A-dur zyska aż tak szeroki i trwały popularność? Czy mógł przewidzieć Wiktor Każyński (1812 — 1870), że z całej jego twórczości n'e pozostanie absolutnie nic, prócz bzdurnej piosenki do słów Syrokomli, którą zna każdy obywatel polski od chwili, kiedy zaledwie nauczył się chodzić tylko, że nazwiska kompozytora nie wane i w tedy kiedy już przestaje móc chodzić, bo i ono zostało zupełnie zapomniane? Tytuł piosenki: „Wziął kotek na płotek i mruga“.

Powyższe przykłady uczą nie lekceważać trwałości pieśni popularnej. Tym bardziej właśnie należy dbać o jej poziom zwłaszcza gdy nadajemy jej rolę wychowawczą muzyczną. Jeśli zaś spełnia ona po nadto z powodzeniem bardziej jeszcze ważne funkcje, należy tylko schylić głowę przed magiczną siłą muzyki, sztuki najpotężniejszej z wszystkich sztuk pięknych.

M. BOJZEK

Problem ludnościowy Europy

W OKRESIE powojennym wszystkie niemal państwa Europy Zachodniej cierpią na brak rąk roboczych. Brak ten był niejednokrotnie w ciągu ostatnich lat poważnym hamulcem w rozwoju życia gospodarczego tych państw.

Nawet te państwa europejskie, które zgłosiły swój akces do planu Marshalla, i które otrzymują efektywną pomoc Stanów Zjedn., napotkają siłą rzeczy na przeszkodę związaną z brakiem sił roboczych. Na podstawie obliczeń przeprowadzonych przez poszczególne państwa planu Marshalla można się utwierdzić w przekonaniu, że czynnik pracy będzie we wszystkich państwach Europy Zachodniej elementem deficytowym. W szczególności trudnej sytuacji znajdują się Francja i W. Brytania, które zgłaszają zapotrzebowanie na 290 tys. i 120 tys. pracowników do t. zw. zawodów produkcyjnych, t. j. związanych bezpośrednio z zamierzonymi pracami gospodarczymi. Podkreślić również należy, że przedsięwzięte środki, jak zdłużenie tygodnia pracy, szkolenie zawodowe, oraz przesuwanie pracowników z zawodów mniej ważnych do najważniejszych działów gospodarczych, daly dotychczas nikome rezultaty.

STARZEJĄCY SIĘ ZACHÓD

Zastanówmy się obecnie nad wnioskami, jakie wypływają ze stwierdzenia faktu, że wszystkie państwa Europy Zachodniej odczuwają poważny brak sił roboczych. Z uwagi na duże rozmiary deficytu wydaje się wskazane zanalizować zagadnienie na tle ogólnych problemów ludnościowych Europy. Powodem nie dostatecznej podaży sił roboczych jest wcale nieosiągnięcie w ciągu dwóch wojen światowych i deorganizacja ekonomiczna jaka miała miejsce w okresach powojennych. Do podstawowych przyczyn obecnego stanu rzeczy zaliczyć trzeba obserwowany od 50 lat spadek narodzin w wielu krajach, który to spadek znajduje wyraz w rozwijającym się procesie „zestarzania się” ludności państw Europy Zachodniej. „Zestarzanie” się występuje tym wyraźniej, jeśli uwzględnimy spadek śmiertelności dzięki postępowi medycyny. W ten sposób ogólna liczba ludności nie uległa zmniejszeniu a nawet zwiększyła się, z tym jednak, że ilość zdolnych do pracy ma stałą tendencję malejącą. Tendencja ta została oczywiście pogłębiona stratami w materiale ludzkim doznanyymi w latach 1914 — 18 i 1939 — 45.

Bezpośrednio przed wybuchem drugiej wojny światowej stosunek procentowy ludności do lat 19, w wieku od 20 do 59 lat i powyżej 60 lat przedstawiał się w niektó-

rych państwach Europy jak następuje:

	0 — 19 lat	20 — 59 lat	60 lat i powyżej
ZSRR	46	47	7
Polska	43	49	8
Włochy	38	51	11
Szwajcaria	33	56	11
Niemcy	31	58	11
Belgia	31	57	12
W. Brytania	31	56	13
Francja	30	55	15

Na podstawie danych powyższych stwierdzić można, że ludność narodów słowiańskich jest — strukturalnie — „młodsza” od ludności na rodów anglosaskich i romańskich.

MŁODOŚĆ NARODÓW SŁOWIAŃSKICH

Jedynym wyjątkiem, jeśli chodzi o Europę Zachodnią są Włochy, aczkolwiek i tu ludność jest „starsza” niż np. w Polsce czy Związku Radzieckim.

Niekorzystny stosunek ludności w wieku młodszym do ludności w wieku starszym nie ma charakteru przejściowego, gdyż jest wynikiem długofalowego procesu. Najlepszym

sprawdzeniem powyższego procesu jest porównanie odsetku, jaki stanowiła ludność do lat 14 w stosunku do ogółu ludności. Na przestrzeni ostatnich 70 lat odsetek ten spadł np. w W. Brytanii z 37 proc. do 24 proc. Natomiast w Rosji w okresie 1900 — 1930 tylko z 39 proc. do 37 proc. W innych krajach Europy Zachodniej sytuacja przedstawi się analogicznie.

Istniejący stan rzeczy w zakresie struktury demograficznej nie jest oczywiście czynnikiem pozbawionym znaczenia w ogólnej problematyce zagadnień dotyczących rozwoju gospodarczego i przyszłości Europy.

Realizowana w państwach Europy Wschodniej polityka pełnego zatrudnienia mobilizuje będące do dyspozycji siły robocze celem przyspieszenia rozwoju gospodarczego. Kraje słowiańskie przestały być rezerwuarem sił roboczych dla Europy Zachodniej, co miało miejsce na dużą skalę przed wojną. Brak rąk do pracy na Zachodzie Europy będzie w najbliższej przyszłości hamował procesy rozwoju gospodarczego, i to nawet w wypadku dopływu pomocy finansowej. Z drugiej strony przedstawiona na przykładzie ZSRR i Polski „młodość” narodów słowiańskich pozwala przewidywać, że — w długofalowej ewolucji — przed narodami tymi otwierają się wielkie perspektywy rozwoju gospodarczego.

Porcelana dolnośląska najlepsza

Ośrodkiem produkcji ceramiki szlachetnej jest Dolny Śląsk. Pracują tu znane z jakości swych wyrobów fabryki „Krister”, „Tielsch”, „Königszelt” i in. Fabryki pokrywają zapotrzebowanie krajowe na porcelanę stołową, artykuły elektrotechniczne oraz na wszelkie wyroby porcelany technicznej i laboratoryjnej.

Produkcja fabryk opiera się głównie na surowcach krajowych. Importujemy jedynie koalin i glinę specjalną z Czechosłowacji. Boraks oraz tlenki metali do produkcji barwników sprowadzane są w niewielkich ilościach.

Wszystkie dolnośląskie fabryki porcelany wykonały roczny plan produkcji ze znaczną nadwyżką. W r. 1947 „Tielsch” wyprodukował 1.367 t. zamiast planowanych 1.320 t., „Krister” 635 t. w miejsce 610 t., „Zofiówka” 1.054 t. zamiast planowanych 992 t. Produkcja fabryk przekroczyła plan o blisko 7 proc.

Produkcja kwietniowa przemysłu skórzanego

Kwietniowa produkcja przemysłu garbarskiego w Polsce wykazała wzrost przeróbki skór surowych, których wyprodukowano 2.640

przy stanie zatrudnienia, który kształtował się znacznie poniżej planu. Fabryki zatrudniały ok. 3.400 ludzi zamiast planowanych 3.625.

Brak wykwalifikowanych robotników i techników postawiły przemysł ceramiki szlachetnej przed koniecznością szybkiego zorganizowania odpowiedniego szkolnictwa. Uruchomiono już dwa gimnazja przemysłowe w Tolicach dla malarzy oraz w Suliszowie dla modelarzy i tokarzy. Kształcą się w nich ponad 100 uczniów. Są to w przeważającej ilości dzieci górników repatriantów z Francji.

Dolnośląska porcelana stołowa i elektrotechniczna cieszy się na rynkach zagranicznych dużym powodzeniem. Głównymi jej odbiorcami są Stany Zjednoczone, Brazylia, Palestyna, Belgia, Holandia i Związek Radziecki. W r. 1947 fabryki dolnośląskie wyeksportowały 2 tysiące t. porcelany stołowej, wartości 2,4 mil. dolarów. (egg)

ton, wykonując plan w 103 proc. M.in. plan produkcji skór podszewkowych wykonano w 111 proc., skór juchtowych w 98 proc., pasowych w 140 proc., wierzchnich w 110 proc. oraz skór rękawicznych w 115 proc. Produkcja obuwia w kwietniu wynosiła 397,5 tys. par obuwia skórzanego i 285,4 tys. par obuwia nieskórzanego, tj. razem 682,9 tys. par (103 proc.). Plan produkcji artykułów technicznych wykonano w 122 proc., chemikaliów i garbarskich w 149 proc., rękawiczek skórzanych w 108 proc.

Rewindykacja wywiezionego mienia przyspiesza odbudowę gospodarczą kraju

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych powstało w połowie maja 1945 r. Do dnia dzisiejszego Delegatury i Misje BROW sprowadziły do Polski ogółem ok. 7.800 wagonów z mieniem rewindykowanym.

W rewindykacjach z wszystkich czterech stref okupacyjnych Niemiec największą pozycję, bo 5.400 wagonów stanowiła urządzenia przemysłowe, następną — 250 wagonów — surowce, półfabrykaty i wyroby gotowe. Na dalszym miejscu wymienić należy tabor kolejowy i tramwajowy, książki, urządzenia naukowe i laboratoryjne, konie i in. Z Austrii wyrewindykowano ok. 680 wagonów urządzeń przemysłowych, 151 wagonów taboru kolejowego i tramwajowego. Urządzenia przemysłowe oraz tabor kolejowy sprowadzono również z Czechosłowacji. Poza wymienioną ilość cią wagonów — rewindykacje obejmują jeszcze 77 jednostek pływających morskich i rzecznych.

Wartość sprowadzonych obiektów w ich stanie dzisiejszym jest przeważnie niewielka co tłumaczy się rabunkową gospodarką niemiecką, brakiem części, zniszczeniem w czasie drogi itp. Według danych szacunkowych wartość rewidykowanych urządzeń przemysłowych wynosi: ok. 116 mln. zł. (według cen z roku 1938), surowców, półfabrykatów i fabrykatów 6 mln.; taboru kolejowego i tramwajowego 15 mln. koni 7 mln., różnych 6 mln., statków 7 mln. Ogółem wartość mienia rewidykowanego wynosi ok. 157 mln. zł.

Rewidykowane dotychczas mienie dostarczono ok. 250 odbiorcom, z których ok. 20 proc. stanowią właściciele prywatni. Głównymi odbiorcami były: Zakłady Starachowickie, Zakłady w Mościcach, które dzięki sprowadzonym urządzeniom zostały całkowicie odbudowane. Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Komunikacji i in. Wśród zakładów przemysłowych całkowicie odbudowanych po rewindykacji wywiezionych urządzeń wymienić należy fabrykę kabli w Ożarowie, fa-

brykę w Radomiu, wytwórnię w Pionkach. Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie, była Manufaktura Schoserowska i fabrykę w Skarżysku Kamiennej. Blisko 50 proc. wagonów elektrycznych na linii Warszawa — Otwock pochodzi z rewindykacji.

W ramach urządzeń naukowych i laboratoryjnych rewidykowano wyposażenie Zakładu Bakteriologii Uniwersytetu Jagiellońskiego; urządzenia Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Instytutu Leśnego SGGW i inne. Sprowadzono też kilka bibliotek oraz 370 mlg. radu dla Instytutu Radowego.

Rewindykacja objęła także plany, mapy i dokumenty techniczne, potrzebne dla odtworzenia zaginionego materiału oraz rozmaite akty jak np. księgi wieczyste, książki rewidycyjne, akty gruntowe itp., których odtworzenie wymagałoby wielu lat żmudnej pracy. Odnaleziono również i sprowadzono plany instalacji elektrycznych i miejskich miasta Wrocławia.

W ostatnich miesiącach sprowadzono utwardzalne oleje dla olejarni „Union” w Gdyni oraz 100 wagonów walców drogowych i urządzeń drogowo-budowlanych.

Rewindykacje statków objęły: 3 statki dalekomorskie i 2 statki gdańskie, o łącznej pojemności 9.300 BRT, 6 holowników marynarki handlowej, 5 holowników marynarki wojennej, 3 holowników gdańskich, 9 barek śródlądowych i inn.

W roku bieżącym oczekiwane jest sprowadzenie z Austrii wielkiej karmazylówki do toczenia przedmiotów o wadze do 26 ton. Jest to maszyna nowa o niespotykanej w Polsce wielkości, którą otrzymamy w zamian za 20 polskich obrabiarek. Poza tym nadejdą urządzenia do produkcji opon fabryki „Stomil” i żelazna hala fabryczna dla Starachowick.

Tempo przebiegu prac rewidykacyjnych mierzy się ilością załatwionych spraw. Sprawa oznacza w tym wypadku mienie jednego właściciela.

Do chwili obecnej największą ilość spraw załatwiły Misje w strefie amerykańskiej i brytyjskiej. Tłumaczy się to pośpiechem, spowodowanym ogłoszeniem przez władze amerykańskie terminu końcowego dla składania wniosków rewidykacyjnych na dzień 30 kwietnia br. Władze brytyjskie przyjmują wniośki rewidykacyjne do dnia 30 czerwca br. W strefach francuskiej i radzieckiej termin nie został ograniczony. Ogólna ilość spraw załatwionych dotąd stanowi ok. 75 proc. wartości całego mienia, podlegającego rewindykacji.

Prace rewidykacyjne określone są przepisami Sojuszniczej Rady Kontroli i Alianckich Oddziałów Restytucyjnych. Jak wynika z publikacji Rady Kontroli tempo przebiegu polskich prac rewidykacyjnych zgodne jest z ogólnie prowadzoną akcją.

Przewidywana całkowita ilość mienia rewidykowanego — wyniesie ok. 9 tys. wagonów o łącznej wartości ok. 200 mln. zł. przedwojennych. (h. b.)

„FABLOK” przekracza plany

Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie systematycznie przekracza plany produkcyjne. W kwietniu rb. „Fablok” wykonał plan w 117 proc. Wyprodukowano m.in. 12 lokomotyw, 80 zestawów kołowych, 15 wózków transportowych oraz poważne ilości części zapasowych, narzędzi i innych wyrobów na sumę ponad 14 milionów zł. Ogólna wartość kwietniowej produkcji wyniosła około 167 mln. zł. Poważne wyniki uzyskał „Fablok” w dziedzinie oszczędności, które w kwietniu przekroczyły sumę 3 mln. zł.

Sukcesy bielawskich zakładów włókienniczych

(lk) Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr. 1 w Bielawie wyprodukowały w kwietniu rb. ponad milion metrów gotowych tkanin, co stanowi 145,24 proc. planu i znacznie przewyższa niemiecką produkcję przedwojenną tych zakładów.

dów. Ten szybki wzrost produkcji zawiązać należy załodze, która w rekordowym czasie naprawiła zdemontowaną i zdekompletowaną przez Niemców wykończalnię oraz stalemu usprawnianiu procesów produkcyjnych.

Przestępstwa gospodarcze

Określenie „przestępstwo gospodarcze” powtarza się często na szpaltach prasy, w dyskusjach teoretycznych i na sali sądowej. Wydawałoby się wobec tego, że jest to określenie o ustalonej treści. Tak nie jest. Jeżeli publicystów, ekonomistów i prokuratorów zapytamy o definicję przestępstwa gospodarczego, okaże się, że każdy ma inną treść na myśli. Zanalizujemy dwie różne definicje.

Przestępstwem gospodarczym jest każde przestępstwo, którego sprawca działa wbrew prawu zamierzając uzyskać korzyść gospodarczą. Do tego typu przestępstw należy kradzież, rabunek, oszustwo, wykroczenie podatkowe itp.

W dyskusji okaże się, że wyliczenie takie nie wystarczy. Co więcej, pospolite czyny kryminalne w opinii publicznej nie są podciągane pod cytowane określenie. Opinia nadaje mu znaczenie szersze.

Przestępstwem gospodarczym jest każde przestępstwo wyrządzające państwu szkodę gospodarczą. Sprawca nie odnosi żadnej korzyści materialnej z uszkodzenia parowozu,

z świadomego zaniebdywania się w pracy (gdy jest pracownikiem państwowym) — a szkoda wyrządzona państwu jest niewątpliwa. Niekiedy sabotaż jest wyraźny, ale zdarza się też, że nie to było zamiarem winnego.

W ramach pierwszej definicji osobista korzyść może wiązać się ze stratami państwa, lecz to nie jest zasadą. Z reguły występuje przy przestępstwach podatkowych, lecz tylko niekiedy przy aktach sabotażu.

Wielki spekulant Dolewski był przestępcą gospodarczym. Odnosił korzyści osobiste, jednocześnie skarbił państwa był poszkodowany. W tym wypadku sprawa jest wyraźna.

Wyobraźmy sobie jednak, że inny spekulant podrabia znak fabryczny firmy prywatnej. Odnosi korzyść gospodarczą — lecz szkody gospodarczej państwu nie wyrządza, chyba o tyle, że narusza istniejący porządek prawny.

Skala różniczeń może być rozległa: kradzież śruby kolejowej wykradzień z szyny ma inne cechy przestępstwa, niż kradzież takiej sa-

mej śruby dokonana w sklepie. W pierwszym wypadku winę potęguje fakt, że sprawca mógł spowodować olbrzymią katastrofę. Kara musi być przykładowo surowa, aby nie dopuścić do tego typu przestępstwa. Przy kradzieży w sklepie wymiar sprawiedliwości będzie pozbliższy.

Jednocześnie nie stanowi różnicy, czy kradzież została dokonana w sklepie państwowym czy prywatnym. Obiektywnie nie ma powodu, aby chronić więcej ten czy inny typ sklepu. Byłoby to nawet niebezpieczne, gdyż oznaczałoby, że nie tyle chodzi o fakt kradzieży, co o osobę poszkodowanego. Tego rodzaju pogląd byłby sprzeczny z dotychczasowymi założeniami filozoficznymi prawa karnego.

Zagadnienie to nie jest czysto teoretyczne. Szkodnictwo gospodarcze szerzy się, a szybkie represje muszą je uchronić. Brak ustalonego poglądu doprowadza do tego, że w dwóch sąsiadujących ze sobą okręgach dochodzi do dużej rozpiętości kar. Za to samo przestępstwo kara bywa i niska, i wysoka. Podnoszone to z naciskiem na konferencji przedstawicieli wszelkich resortów wymiaru sprawiedliwości, która odbyła się w Kielcach.

Pędzenie bimbru, potajemny u-

bój, potajemny garbunek, szkody leśne — to wszystko są przestępstwa gospodarcze co tyle popolite, że sprawcy chcą odnieść korzyść, nie zastanawiając się nad tym, iż państwu wyrządzają szkodę materialną.

Nie ulega wątpliwości, że wspomniane szkodnictwo odczuwamy obecnie dotkliwiej, gdyż warunki naszego życia nie są całkowicie unormowane. Zerwaliśmy z gospodarką kapitalistyczną, stworzyliśmy własny model gospodarczy. Przejście było radykalne, nie dziwnego więc, że pojęcia wielu ludzi tkwią jeszcze w minioniej epoce. Stąd poczyny, które w ustroju liberalno-kapitalistycznym byłyby zwyczajnymi przestępstwami, w naszych warunkach przybierają cechy polityczne. Stąd też wrażliwość na ten typ przestępstwa jest większa.

Trzeba o tym pamiętać, gdyż to jest zasadniczy motyw przy wymiarze sprawiedliwości. Dawne definicje przestępstwa gospodarczego nie wystarczą — gdyż obecnie występuje moment ustrojowy, odmienny niż w świecie kapitalistycznym.

Nie znaczy to wcale, że zrywamy z klasycznym pojmowaniem celu kary. Celem tym jest wychowanie obywatela. Uchylibyśmy temu ce-

lowi różniczkując karę w zależności od osoby poszkodowanego. Oczywiście pozostaje w mocy zastrzeżenie, że szczególną kwalifikacją musi być rozmiar obiektywnie wyrządzonej szkody, z której sprawca mógł sobie zdawać sprawę.

Przyspieszając procedurę i stosując wysoki wymiar kary, dążymy do uzdrowienia panujących stosunków. Demoralizacja powojenna po czyniła duże postępy i musi być zwalczana. Pod tym względem opinia jest zgodna.

Pozostaje tylko jedno do omówienia. Statystyka przestępstw wskazuje nam na ich kierunek i nasilenie. Trzeba czytać statystykę i stawiać sobie pytanie „dlaczego”. Nie zawsze mechanizm kary zwalczy przestępstwo. Może ono wynikać z przyczyn innych niż chęć zysku — o to prosto bieda jest złym doradcą. Niewątpliwie kradzieże leśne zdążyły się w wyższym stopniu tam gdzie wście zostały spalone w czasie wojny — a trudności wewnętrzne nie pozwoliły na szybką pomoc. Ciągła analiza statystyki jest koniecznością, aby wymiar sprawiedliwości nie stał się bezdusznym autotematem, lecz zgodnie z założeniami naszego demokratycznego sądownictwa — społecznym wychowawcą.

T.G.

Rozbudowa aparatu handlowego

JEDNYM z najsłabszych ogniw naszej gospodarki jak to wykazał rok ubiegły jest dziedzina obrotu towarowego. Wymaga ona jaknajszerszego i najbardziej radykalnego uporządkowania.

Zasadnicze znaczenie ma tu przede wszystkim usprawnienie i rozbudowa aparatu dystrybucyjnego, który musi sprostać zadaniom wynikającym ze stałego, szybkiego i poważnego wzrostu strumienia towarowego, przeznaczonego na cele konsumpcyjne wewnątrz kraju. A więc: rozbudowa i uaktywnienie dołowych spółdzielni wiejskich, rozbudowa i unowocześnienie państwowych i spółdzielczych placówek handlowych (głównie sieci powszechnych domów towarowych i sieci Państwowej Centrali Handlowej), rozbudowa urządzeń służących obrotowi towarowemu, jak składy, magazyny, chłodnie, elewatory itd.

WIĘCEJ DOMÓW TOWAROWYCH

Rozbudowa i uaktywnienie dołowych spółdzielni miejskich wiąże się ściśle z problemem uregulowania odcinka wymiany towarowej między miastem i wsią. Uniwersalne spółdzielnie gminne „Samopomocy Chłopskiej”, wyposażone we właściwe urządzenia i środki finansowe, winny tu spełniać niejako rolę wiejskich powszechnych domów towarowych. Dlatego też dostateczne rozbudowanie ich sieci uaktywnienie i usprawnienie działalności posiada zasadnicze znaczenie.

Niemniej ważną jest sprawa dalszej rozbudowy i unowocześnienia państwowych i spółdzielczych placówek handlowych, głównie sieci PCH i PDT, które obok zaopatrywania świata pracy w niezbędne artykuły codziennego użytku po cenach najniższych, predysponowane są do tego aby być narzędziem interwencyjnym państwa oraz instrumentem planowania asortymentów i cen.

Sprawa rozbudowy urządzeń służących obrotowi towarowemu, a więc magazynów, składów, chłodni, elewatorów itp. ma nie mniejsze znaczenie.

Wszędzie tam, gdzie istnieją większe skupienia ludności oraz tam, gdzie ma miejsce oddalenie od źródeł produkcji, potrzebna jest dostateczna ilość składów, magazynów itp. Dysponowanie przez aparat handlowy właściwymi urządzeniami eliminuje niebezpieczeństwo strat na tle niewłaściwego przechowywania towarów. Pod tym względem mieliśmy już wiele bolesnych doświadczeń.

NOWE MAGAZYNY

W roku bieżącym na drodze usprawnienia i rozbudowy aparatu dystrybucyjnego uczynimy poważ-

ny krok naprzód. W planie inwestycyjnym na cele te prelimitowano kwotę 5,4 miliarda zł., tj. przeszło 2,7 procent ogółu wydatków. Suma ta została zwiększona o blisko 100 procent, w wyniku uchwalenia przez Radę Ministrów planu dodatkowego.

Na czoło inwestycji w sektorze państwowym wysuwają się przede wszystkim nakłady na odcinku obrotu ziemiopłodami, których celem jest rozbudowa sieci magazynów mącznych i zbożowych, przechowalni owoców itd. Bardzo duże nakłady zostaną poczynione również na odcinku rozbudowy sieci Powszechnych Domów Towarowych.

W sektorze spółdzielczym m. in.

Hurtowy obrót zbożem siewnym

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu wydał zarządzenie o hurtowym obrocie zbożem siewnym, które ukaże się w najbliższym czasie w „Dzienniku Zarządzeń” Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zarządzenie uważa za zboże siewne żyto, pszenicę, jęczmień i owies, które uzyskano na podstawie kwalifikacji dokonanej w polu siewnym, na które wydane będzie tymczasowe zaświadczenie uznające je jako superelity, elity, oryginały lub pierwszy odsiew; ostatecznego zaświadczenia kwalifikacji uznającego za towar siewny udziela instytucja, którym minister Rolnictwa i Reform Rolnych zleci wykonanie tych czynności.

Uprawnionymi do prowadzenia hurtowego handlu zbożem siewnym kwalifikowanym są przedsiębiorstwa, posiadające zezwolenia na hurtowy handel zbożem „A” lub „B” i umieszczone w wykazie przedsiębiorstw ustalonych przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu oraz ogłoszonym w „Monitorze Polskim”.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin oraz inne przedsiębiorstwa hodowlane dokonają sprzedaży ziób siewnych kwalifikowanych lub wymiany na zboża konsumcyjne bezpośrednio lub za pośrednictwem przedsiębiorstw uprawnionych w myśl powyższego zarządzenia, według planu ustalonego przez Ministra Rol-

przewiduje się rozbudowę magazynów i składów „Społem”, co w konsekwencji zwiększy ich powierzchnię o 60 tys. m. kw., budowę 11 chłodni, rozbudowę placówek i urządzeń spółdzielni Samopomocy Chłopskiej a także rozbudowę sieci Domów Towarowych.

Sprawa rozbudowy sieci magazynów i składów towarowych interesuje się także sektor prywatny, zarówno od strony handlu jak i przemysłu. W chwili obecnej samorząd przemysłowo-handlowy przystąpił już do analizy tego zagadnienia, projektując podjęcie również ze strony sektora prywatnego planowanej akcji rozbudowy urządzeń obrotu towarowego.

Podsumowując stwierdzić należy, że sprawa rozbudowy i usprawnienia aparatu dystrybucyjnego weszła już na drogę realnego rozwiązania.

nictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Zarządzenie powyższe obejmuje również szczegółową instrukcję i ustala następujące ceny dla ziób siewnych kwalifikowanych na sezon wiosenny 1948 r.

Dla producenta cenę podstawową Polskich Zakł. Zbożowych (dawniej Funduszu Apropowizacyjnego) za każde 100 kg pszenicy, jęczmienia lub owsa w stopniu superelity, elity, oryginału i pierwszego siewu stanowi kwota, którą płać P.Z.Z. za zboże konsumcyjne tego samego gatunku przedsiębiorstwu, posiadającemu zezwolenie „B”.

Do ceny podstawowej dolicza się dodatki kwalifikacyjne w gotówce w wysokości:

za 100 kg pszenicy, 100 kg jęczmienia lub owsa w stopniu superelity, elity — 50 proc. ceny.

za 100 kg pszenicy, 100 kg jęczmienia lub owsa w stopniu oryginału — 40 proc. ceny.

za 100 kg pszenicy, 100 kg jęczmienia lub owsa w stopniu pierwszego odsiewu — 30 proc. ceny.

Podstawę obliczenia dodatków kwalifikacyjnych stanowi cena którą płać P.Z.Z. za odpowiednie zboże konsumcyjne w gotówce przedsiębiorstwu posiadającemu zezwolenie „B”.

Przedsiębiorstwo uprawnione do prowadzenia handlu zbożem siewnym kwalifikowanym pobiera od nabywców na rzecz hodowcy opłatę licencyjną. Opłata licencyjna za rozprowadzone zboże siewne kwalifikowane w sezonie wiosennym 1948 roku wynosi:

za 100 kg pszenicy w stopniu superelity, elity — 400 zł, za taką samą ilość pszenicy w stopniu oryginału — 300 zł, pierwszego odsiewu — 150 zł.

za 100 kg jęczmienia lub 100 kg owsa w stopniu superelity, elity — 300 zł, za taką samą ilość jęczmienia lub owsa w stopniu oryginału — 200 zł, w stopniu pierwszego odsiewu — 100 zł.

Dopuszczalna wysokość marży za robkowej w okresie wiosennym 1948 roku dla przedsiębiorstw uprawnionych do prowadzenia handlu zbożem siewnym kwalifikowanym ustalona zostaje na 250 zł od 100 kg zboża siewnego, kwalifikowanego.

W sezonie wiosennym 1948 roku zboża jare kwalifikowane dopuszczają się do obrotu na podstawie kwalifikacji polowej bez potrzeby uzyskiwania ostatecznego zaświadczenia kwalifikacji.

Wytwórnia kwasu mlekowego we Wrocławiu

Państwowy Przemysł Fermentacyjny rozpoczął budowę wytwórni kwasu mlekowego we Wrocławiu. Będzie to największa wytwórnia w Polsce a produkcja jej zaspokoi za potrzebowanie naszego rynku wewnętrznego na ten artykuł.

Reorganizacja spółdzielczości wiejskiej

Akcja zmierzająca do utworzenia pełnej sieci 3 tys. gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” oraz kilku tysięcy ich filii w gromadach, zbliża się ku zakończeniu. Poważnie posunęły się naprzód również prace w kierunku zorganizowania powiatowych związków spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 14.V	Warszawa 19.V	Katowice 19.V	Lublin 14.V
Pszonica	3 600	3.600-3.700	3.600	3.600
Zyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	2 400	—	—	—
Jęczmień przemysłowy	2.400-2.500	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3.700-4.000	5 400-5.500	—	4.000
Proso grube	4.500-4.700	—	—	3.400-3.600
Kukurudza	—	—	2.700-3.000	2.700
Mąka pszenna 80%	—	6.300	6.100	6.500
Mąka pszenna 70%	6.150	—	—	—
Mąka żytnia 90%	—	3.550	3.600	3.650
Mąka żytnia 80%	3.150	—	—	—
Mąka ziemniaczana	8.200	8.500-8.700	8.500-8.900	—
Otręby pszenne 80%	—	2.300-2.400	2.100-2.300	2.000
Otręby żytnie 90%	—	1.700-1.900	1.700-1.800	1.500
Otręby jęczmienne	—	1.700-1.900	1.700-1.800	1.200
Otręby owsiane	—	—	—	—
Platki owsiane	—	6.500	—	—
Otręby kukurudziane	—	—	1.900-2.100	1.200
Kasza jęczmienna 65%	4 200	4.000-4.800	4.400-4.600	4.400
Kasza jęczmienna	—	7.200-7.400	6.700-6.900	6.500-6.700
Kasza gryczana	—	11.000-12.000	—	11.000-11.500
Pęczak	—	—	—	4.000
Groch polny	5.000-5.400	—	—	5.000-5.300
Groch Viktoria	5.900-6.300	—	—	6.000-6.400
Groch „Folger”	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała iad.	5.200-5.600	—	—	5.200-5.400
Fasola kolorowa	4.200-4.700	—	—	4.300-4.500
Fasola „Jasiek”	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	5.000-5.300	5.200-5.400	—	5.700-6.000
Peluszka	5.000-5.300	5.200-5.400	5.200-5.700	5.700-6.000
Lubin złoty	—	—	—	3.700-3.900
Lubin słodki	—	—	—	—
Lubin gorzki	3.600-3.900	3.800-3.900	—	—
Lubin niebieski	—	—	—	3.700-3.900
Lubin odgorzyczony	4.000-4.300	4.200-4.400	—	—
Seradela	4.600-5.000	—	5 400,5.900	—
Rzepak ozimny	—	—	—	—
Rzepak jary	6.500-7.500	—	—	7.500-7.700
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepak letni	6.500-7.500	—	—	—
Siemie lniane	17.000-17.500	—	16.000-17.000	17.000-17.500
Siemie konopne	8 700-9 200	—	—	8.000-8.500
Linianka	9 200-9 700	—	—	16.500-17.500
Mak niebieski do siewu	—	—	—	7.500-7.700
Gorzycza	8.000-8.500	—	8.500-9.000	—
Inkarnatka	—	—	22.000-26.000	—
Konicz. czerw. czyszc.	—	—	—	—
Konicz. biała czyszc.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	30.000-35.000
Koniczyna biała sur.	—	—	—	35.000-39.000
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	42.000-46 000	—
Nasiona buracz. mies.	—	—	—	—
Kmin	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tumotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	52.000-56.000	—
Makuch kokosowy	4.000-4.100	4.100-4.200	4.500-4.600	3.400-3.600
Makuch lniany	2.100-2.200	—	2.000-2.200	2.300-2.400
Makuch rzepakowy	—	—	—	—
Srut kokosowy	3.400-3.600	—	—	—
Srut lniany	2.000-2.100	—	2.000-2.200	—
Srut rzepakowy	—	—	—	—
Srut solowy	—	—	—	—
Olej lniany	63.000-65.000	67.000-68.000	—	—
Olej rzepakowy raf.	33 000-35.000	28 000-29.000	—	—
Pokost lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	750-850
Słoma pras. żytnia	600-650	650-700	600-700	—
Siano zw. luzem	—	—	—	850-950
Siano zw. prasowane	700-800	—	800-1.000	—
Siano pras. noteckie	—	—	—	650
Ziemniaki ładalne	550-600	550-600	625	675
Ziemniaki eksp. i sadzen.	—	—	—	—
Marchew ładalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłka ładalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	—	—	—	—
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Plenarne zebranie Izby Warszawskiej

W dniu 28 maja b. r. odbędzie się zwyczajne plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Porządek obrad m. in. przewiduje: sprawozdanie o sytuacji gospodarczej i działalności Iz-

by, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, przyjęcie zamknięć rachunkowych, przyjęcie prelimitarza na rok bieżący, wybory członków Komisji Rewizyjnej oraz zmiany w składzie listy radców. (v)

Surowce dla produkcji na eksport

Warunkiem rozwinięcia prywatnego eksportu przemysłowego jest dostateczne zaopatrzenie zakładów drobnej wytwórczości w kredyty i surowce. Celem prawidłowego uregulowania tego zagadnienia, w Departamencie Przemysłu Miejsco-

wego Min. P. i H. została utworzona Komisja Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości, która ma na celu zaopatrywanie prywatnych zakładów w artykuły i surowce do produkcji wyłącznie na eksport. (v)

Kredyty dla spółdzielni parcelacyjno-osadniczych

W ramach Planu Inwestycyjnego Ministerstwa Ziemi Odzyskanych na I kwartał 1948 r. — Państwowy Bank Rolny uruchomił 20 mln. zł. średnioterminowego kredytu inwestycyjnego z przeznaczeniem go na potrzeby zbiorowe Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczych.

Z powyższej sumy otrzymują Spółdzielnie: w woj. wrocławskim — 7,6 mln. zł, szczecińskim — 6,4 mln. zł, poznańskim (Z. Lubuska) — 2,2 mln. zł, olsztyńskim — 2,4 mln. zł, gdańskim — 0,8 mln. zł, śląskim — 0,6 mln. zł. Kredyt przeznaczony jest na naprawy, remonty oraz konserwację narzędzi i maszyn rolniczych, jak również na urządzenia gospodarcze, wodociągi, kanalizację, gnojownie, silosy, inspeksy ogrodnicze itd. Pożyczki udzielane będą za rejestrowanym Spółdzielniom Parcelacyjno-Osadniczym posiadającym osobowość prawną i upoważnionym do zaciągania zobowiązań w myśl postanowień statutu. Celem uzyska-

nia kredytu Spółdz. Parcel.-Osadn. winny złożyć do Woj. Rady Społecznej zaopiniowane przez Powiatowe Rady Społeczne Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego podania z następującymi załącznikami: uwierzytelnionym odpisem zatwierdzonego Statutu, dowodem zarejestrowania Spółdzielni, wyciągiem z protokołu Walnego Zgromadzenia oświadczenia władz Spółdzielni oraz odpisem uchwały, dotyczącej upoważnienia do zaciągnięcia zobowiązań potwierdzonych przez Zarząd Gminne wzorami podpisów osób upoważnionych do podpisywania w imieniu Spółdzielni. Podania będą kwalifikowane przez Prezydium Woj. Rady Społecznej przy współudziale przedstawiciela P. B. R. Maksymalna wysokość pożyczki dla jednej Spółdzielni wynosi 300 tys. zł. Rozdziału kredytu na powiaty dokonają Woj. Rady Społeczne przy współudziale przedstawiciela P.B.R.

Powojenne osiągnięcia rolnictwa

Z okazji obchodzonego ostatnio Święta Ludowego Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podało do wiadomości kilka cyfr, obrazujących pomyślne osiągnięcia resortu w zakresie reformy rolnej, oświaty rolniczej, prac melioracyjnych, produkcji oraz akcji finansowej.

Poniższe dane ilustrują postęp w niektórych dziedzinach prac Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rol-

nich: przed wojną ze szkół rolniczych korzystało około 7 tys. młodzieży — obecnie korzysta około 500 tys.; reforma rolna w okresie 20 lat niepodległości dała chłopom 1,3 mln. ha, podczas gdy w wyniku przeprowadzonej po wojnie reformy rolnej chłopci otrzymali 7,8 mln. ha.

W dziedzinie melioracji odbudowano w latach 1945-47 — 3.500 km rowów, wykonano 5 tys. km regulacji rzek i 3.500 km wałów ochronnych oraz w krótkim czasie odwołano 133 tys. ha (95 proc. całości) zalanych Żuław Gdańskich.

Do roku 1939 zelektryfikowano zaledwie 1.260 wsi; od roku 1945 do końca roku 1948 zelektryfikowanych będzie 2.300 wsi. Na odcinku likwidacji odlogów — z 8 mln. ha w roku 1945 (co stanowiło 51 proc. ziemi ornej) zostało jeszcze tylko 1,4 mln. ha (8 proc. ziemi ornej).

Prawie 7.000 kobiet

w przemyśle elektrotechnicznym

PLAN trzyletni przewiduje przerzut tysięcy kobiet z gospodarstwa domowego i małorolnego do przemysłu. Przerzut ten obejmuje nie tylko przemysły właściwe pracy kobiecej, jak włókiennictwo, ale otwiera także szerokie możliwości pracy w tych dziedzinach, które w Polsce w stosunkowo małym procencie zatrudniały kadry kobiece.

Fabryki żarówek zostały już opasane przez element pracowniczy kobiecej, czego najlepszym przykładem jest nowootwarta Warszawska Fabryka Żarówek L-3. Na 17 osób zatrudnionych produkcyjnie przy jednym zespole maszyn, 15 stanowią kobiety.

DYSPROPORCJA

Przykład ten jest dosyć typowy do analizy stanu faktycznego. Od razu rzuca się w oczy, że te 15 kobiet, to personel przyuczony, wykonywujący pracę mechaniczną, a 2 osoby personelu męskiego — to technik i brygadziści. Chociaż więc w tej samej Warszawskiej Fabryce Żarówek, laboratorium prowadzi kobieta inżynier, wniosek jednak wysunąć możemy prosty — kobiety chwytają się prac w przemyśle bez przygotowania technicznego, po okresie przyuczenia i nie mogą liczyć na awans.

Na 3 tysiące uczniów, szkolących się w liceach i szkołach przysposobienia przemysłowego w roku 1947 było zaledwie 30 kobiet, t. j. tylko 1 proc. Tymczasem, nie ma powodów uzasadnionych, któreby uniemożliwiały kobietom wysuwanie się po odpowiedniej nauce na stanowiska majstrów, brygadzystów, czy techników, jeśli duży ich procent pracuje jako robotnice. Nie ma tych powodów zasadniczych, chociażby dlatego, że stosunek liczebny studentek w szkołach wyższych technicznych jest dosyć duży.

DROGA DO AWANSU

W chwili obecnej 6.600 kobiet pracuje produkcyjnie w przemyśle elektrotechnicznym, w tym 2 tysiące w Zjednoczeniu Aparatów, po-

mas pracowniczych problem, jak ruszyć z miejsca.

Utworzenie kobiecych klas w szkołach przemysłowych znajdujących się w ośrodkach o największym zatrudnieniu kobiet byłoby może dopięciem dla nich do szkolenia się w tym zawodzie i startem do awansu. Być może, iż pierwsza partia, która po przeskoleniu i praktyce otrzymała awans i co za tym idzie polepszenie warunków finansowych przebiłaby martwy mur poprzestawania na małym.

Przemysł elektrotechniczny pragnie otoczyć specjalną opieką kadry kobiece zatrudniane w fabrykach i ułatwić im drogę do awansu. (M. R.)

Rozbudowa miast w Związku Radzieckim

(Korespondencja własna)

W OKRESIE powojennym gospodarka komunalna w ZSRR odbudowywała się i rozwijała w coraz szybszym tempie. W roku 1946 — pierwszym roku powojennego planu pięcioletniego — odbudowano 6 milionów m. kw. powierzchni mieszkalnej, a w roku następnym jeszcze 9 milionów m. kw. Prócz tego obywatele wybudowali w miastach i osiedlach robotniczych wiele własnych domów. W 1947 r. ogólna powierzchnia mieszkaniowa w tych domach wyniosła 4 miliony m. kw.

Szczególnie wielkie roboty budowlane prowadzono w miastach, które były pod niemiecką okupacją. W miastach tych w 1947 r. wybudowano i odbudowano ponad 5 milionów m. kw. powierzchni mieszkalnej.

W bieżącym roku prace w budownictwie mieszkaniowym szybko wzrastają. W I kwartale ogólny rozmiar prac inwestycyjnych w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego w porównaniu z I kwartałem r. 1947 wzrósł o 40 proc.

Powszechne budownictwo wielopiętrowych domów mieszkalnych prowadzi samorządy lokalne, przedsięwzięcia państwowe i urzędy. Wielką wagę przykładają do budownictwa indywidualnych will, stanowiących prywatną własność obywateli. Na budowę takich will państwo udziela pożyczek do 20 tysięcy rubli spłacanych w ciągu 15 lat.

Rozbudowa miast radzieckich odbywa się według jednolitego planu. Chodzi o zniesienie kontrastu między śródmieściami a peryferiami, aby całe miasto było równie piękne i posiadało takie same wygody, aby ludność posiadała maksymalne ułatwienia komunalne. Zniesienie prywatnej własności parcel pozwala w nowy sposób rozwiązywać zagadnienie budowy miast i ich planowania, tworzyć zespoły architektoniczne ulic, placów i bulwarów nadbrzeżnych. Obecnie przedmieścia Moskwy, Leningradu, Charkowa, Kijowa, Gorkiego, Baku, Taszkentu i innych wielkich ośrodków różnią się od dzielnic śródmiejskich.

NOWE OŚRODKI

Obok odbudowywanych miast powstawało wiele nowych miast i osiedli robotniczych. W tajdze i w stepie wyrosły także miasta jak Magnitorsk, Komsomolsk nad Amurem, Krasnokamsk, Kirowsk, Stalino, Uchła Rubcowsk i inne. Są to miasta o ludności 100-tysięcznej lub większej, ośrodki przemysłu metalurgicznego, chemicznego i przemysłu budowy maszyn.

Ten rozwój miast odbywa się równomiernie we wszystkich republikach związkowych. Tak powstały nowe ośrodki przemysłowe: w Kazachstanie — Karaganda i Bałchasz, w Uzbekistanie — Andżan, Czirczik, Angren, w Gruzji — Tkwarceli, Cziaturi, Rustawi, w Armenii — Kafan i Artik.

W celu lepszego zaopatrzenia w wodę Moskwy i podniesienia żeglugi rzecznej wybudowano olbrzymi kanał łączący rzekę Moskwę z Wołgą. Miasto nafty — Baku — od dawna posiadające trudności w zaopatrzeniu w wodę, otrzymało ją z górskich źródeł znajdujących się w odległości 180 km. od miasta.

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Zupełnie inaczej niż przed wojną wygląda dziś komunikacja miejska. We wszystkich większych miastach kursują tramwaje, a w wielu trolleybusy. Komunikację autobusową posiada 200 miast. W Moskwie od r. 1935 funkcjonuje kolej podziemna. Obecnie buduje się czwartą trasę moskiewskiego metra przy czym wojna nie przerwała robót; buduje się metro w Leningradzie a projektowane jest w Kijowie.

Podczas wojny rozpoczęto też budowę olbrzymiego rurociągu gazowego Saratów — Moskwa. Oddany do użytku w r. 1946, dostarcza on już dziesiątkom tysięcy mieszkańców Moskwy oraz wielu przed-

Zastosowanie podsadzki piaskowej

zwiększy wydobycie węgla

W dążeniu do realizacji trzyletniego planu gospodarczego, przemysł węglowy przeprowadzić musi szereg poważnych inwestycji. Rok 1945 posłużył kierownikom przemysłu węglowego do likwidacji dotychczasowych zniszczeń w kopalniach i zakładach pomocniczych, w roku 1946 preliminowano już na inwestycje przeszło 2 mld. złotych, w roku 1947 — 9,6 mld. zł. Koszty inwestycji w roku 1948 wyniosą ok. 13 mld. zł.

Wykonywane inwestycje dzielą się na kilka grup: energetyczną, mechaniczną, przerobki węgla, inwestycje w portach i in. Ostatnią i najważniejszą grupę inwestycji stanowi podszycie piaskiem czyli tzw. zamulanie przy eksploatacji węgla.

Racjonalna i masowo stosowana podsadzka piaskowa decyduje o oszczędnej eksploatacji, pozwala stworzyć wyższą kulturę techniczną i uszlachetnia eksploatację węgla. W przemyśle węglowym istnieje bardziej generalny podszycie płynnej. Aby plan ten został zrealizowany, należało umożliwić kopalniom dowóz piasku. Mamy dwa obszary piaskowe — tereny kłodzkie i Puszczę Błędowską. Władze przemysłu węglowego postanowiły wybudować magistralę kolejową, która połączy tereny piaskowe z kopalniami polskimi.

Całkowita realizacja tej magistrali kosztować będzie 4,5 miliardów zł, rozwiąże jednak radykalnie sprawę zaopatrzenia kopalni w piasek. W roku 1947 wybudowano już 50 km toru kolejowego. W roku bieżącym roboty zostały podjęte wcześniej wiosną. Główna linia kolejowa łącząca Pustynię Błędowską ze stacją kolejową Jezor koło Mysłowic wyniesie ok. 75 km, bocznicę będą miałą również 75 km długości. Stacja Jezor stanowić będzie punkt zbiorczy, skąd dostarczany będzie piasek do kopalni z Pustyni Błędowskiej, Pustyni Starczynowskiej oraz z terenów piaskowych pod Szczakową i Maczkami. Zakończenie głównych robót przewidziane jest na koniec 1950 roku.

Przy budowie tej ważnej magistrali dla przemysłu węglowego zatrudniono 5 brygad „Służby Polsee”. Biorą one udział w pracach pięciu przedsiębiorstw państwowych, prowadzących tam stałe roboty kolejowe.

Pustynia Błędowska i przyległe do niej tereny piaskowe zajmują łącznie 13 tys. ha. Zasoby piasku z tych terenów wystarczą do całkowitego wyeksploatowania znacznych obecnie złóż w Zagłębiu Węglowym. Kapitał włożony w tę wielką inwestycję przemysłu węglowego zamortyzuje się szybko, gdyż podsadzka piaskowa umożliwi czyste i dokładne wybieranie węgla, a tym samym zmniejszy ilość węgla pozostawionego bezproduktywnie pod ziemią. Generalne zastosowanie podsadzki piaskowej umożliwi wydobycie kilku miliardów ton węgla, które przy systemie rabunkowej gospodarki, t. j. przy braku podsadzki, byłyby bezpowrotnie stracone.

Krzyże Zasługi dla pracowników »Pasamon«

W Państwowej Fabryce Taśm i Pasów „Pasamon” w Bydgoszczy odznaczeni zostali: dyrektor Fabryki Marian Rutkowski — złotym Krzyżem Zasługi oraz przewodnicząca Maria Rychlicka i 18-letnia Sabina Kostrzab — brązowymi Krzyżami Zasługi.

INŻ. A. SZAROW

Wzorcowe fabryki włókiennicze

Rozpoczęta na szeroką skalę akcja „małej racjonalizacji” przemysłu włókienniczego rozwija się w większości zakładów produkcyjnych pomysłnie i przyczynia się w dużym stopniu do ogólnego podniesienia wskaźników produkcji. M.in. „mała racjonalizacja” przyczyniła się, w szerszym niż dotychczas, do udostępnienia pracy na zwiększonej liczbie maszyn w tzw. fabrykach wzorcowych, które są swego rodzaju ośrodkami doświadczeń, gdzie przeprowadza się badania nad projektami ulepszeń, usprawnień i wynalazków, pochodzących często z terenu innych zakładów tego rodzaju, nie będących ośrodkami wzorcowymi. Zakłady wzorcowe otoczone zostały specjalną opieką poszczególnych dyrekcji branżowych CZPW. W zakładach tych odbywają ostatnio naukę robotnicy — racjonalizatorzy z innych fabryk, którzy przyswajają sobie możliwości najlepsze wzory pracy.

Na czele fabryk wzorcowych — na podstawie dotychczas osiągniętych wyników — kroczą Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w Łodzi, w których po raz pierwszy w Polsce uruchomiono szereg doświadczalnych zespołów po 12 krosien tkackich, obslu giwanych przez jednego tkacza. Wyniki doświadczeń wykazują, że praca taka może być prowadzona przez dobrze wyszkolonego tkacza, przy odpowiednim zestawieniu maszyn, doborze asortymentu produkcji i

przy stosunkowo niezwiększonym wysiłku fizycznym. Obsługa takiego zespołu krosien daje poważne korzyści materialne pracującym i znaczne zwiększenie wydajności za kładu. W ciągu 4 tygodni doświadczeń wszyscy pracujący na zespołach 12-krosnowych wykonują normy produkcyjne ze znacznymi nadwyżkami sięgającymi 30 — 40 proc.

Również w przedsiębiorstwach wzorcowych zakładów przemysłu bawełnianego osiągnięto — dzięki zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich — poważne podniesienie wydajności pracy, przy zatrudnieniu tej samej liczby ludzi i bez zwiększenia ich wysiłku. Z innych „zakładów wzorcowych”, jak: z P. Z. Przem. Lniarstwa Nr. 11 w Toronisku, P. Z. Przem. Pończosniczego Nr. 1 w Łodzi, P.Z.P. Dziewiarskiego Nr. 2, ośrodka przemysłu konfekcyjnego Nr. 3, Państwowej Fabryki Przemysłu Konfekcyjnego w Bytomiu, Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 5, Państwowego Zakładu Obcięcia Zgrzeblarskich w Bielsku i z fabryki „Pasamon” w Bydgoszczy na przykład Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego meldunków, z których wynika, że wiele pomysłów racjonalizatorskich robotników, techników i inżynierów przy czyniło się w poważnym stopniu do usprawnienia produkcji, podniesienia jej jakości i bezpieczeństwa pracy bez specjalnych inwestycji, wymagających dużego nakładu kapitałów i surowców.

Kredyty dla gospodarstw zniszczonych

Zgodnie z planem inwestycyjnym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na I kwartał 1948 r. w ramach pomocy dla gospodarstw zniszczonych, względnie powstałych z parcelacji, Państwowy Bank Rolny uruchomił 118 milionów średnioterminowego kredytu inwestycyjnego. Kwota powyższa jest przeznaczona na zakup inwentarza żywego oraz ziarna siewnego dla rolników woj. krakowskiego, woj. lubelskiego i woj. rzeszowskiego.

Pożyczki udzielane będą w formie gotówkowej z tym zastrzeżeniem, że pożyczkobiorcy zobowiązani są w czasie z góry określonym przedstawić dowody wykonania inwestycji w formie odpowiednich rachunków lub zaświadczeń Zarządów Gminnych, względnie Biur Gospodarstwa Wiejskiego Zw. Sam. Chł., potwierdzających wykonanie inwestycji, w związku z którym został zaciągnięty kredyt.

NOTATY

STAREJ DATY

POEZJA PRACY

Zagadnienie dostosowywania twórczości piśmienniczej do przejań życia, nadążanie w literaturze za postępem społecznym, odzwierciedlanie prawdziwego oblicza współczesności nie jest zagadnieniem nowym w służbie upowszechniania kultury.

Pierwszy przykład takiego dostosowania słowa pisanego i drukowanego nie do potrzeb i upodobań klas posiadających, lecz dla szerokiego mas ludowych dał w Polsce jeszcze w zaraniu dziejów Śląsk, będący czolem kultury polskiej od prapoczątków czasów. Mówią o tym skrzętnie piśmiennictwa śląskiego, szczególnie zebrane przez Wincenzygo Ogródnickiego. Na Śląsku w dążeniu do łączenia przyjemnego z pożytecznym i do upowszechniania kultury wśród ludu powstała pierwsza poezja pracy zawodowej — poezja hutnictwa polskiego. Wieszczętem tej dziedzin twórczości był Walenty Roździeński, hutnik z zawodu, który w roku 1612 wydał drukiem wierszem pisaną historię i technikę obróbki żelaza. Detelo jego nosiło tytuł „Oficina hutnicza” albo „Huta i warsztat z dziełami szlachetnego dzieła żelaza”. Praca nad tym dziełem trwała na kilka lat, a oparta była nie tylko na własnej praktyce autora, lecz również na studiach z górą 40 dzieł naukowych, jakie już wtedy poświęcone były hutnictwu i jego rozwojowi.

Liczne cytaty naukowo fachowe — jak stwierdza Ogródnicki — w treści historycznej i geograficznej —

mają charakter kompilacji i są nieco oschłe, w części natomiast techniczne, gdzie autor korzysta z własnej praktyki i umiłowania swego zawodu, nabiera świeżego realizacyjnego zabarwienia.

Kuźnik Walenty, czytany w księgach dawnych, staje się poetą a choć wierszowanie idzie mu często jak po grudzie, na swym pisarskim warsztacie nie gorzej, niż w ogniu hutniczym wykuwa modną dziś poezji asonanse.

Ta poezja pracy hutniczej była wielką w ówczesnych warunkach nowością zwłaszcza, że napisano ją po polsku. Wiersz, łatwy wpadający w ucho, zachęcał do lektury i łatwo przyswajał czytelnikowi treść. Czytano go, jak powieść, dając wlece, niż ona korzyści.

Gdy inne dzieła w tych czasach trafiały do zbiorów bibliotecznych w pałacach i dworach i w nich dochowywały się do naszych czasów, „Huta i warsztat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego” musiało szeroko rozchodzić się między hutnikami, którzy nie tworzyli u siebie bibliotek, i postrzeżone od przechodzenia z ręk do ręk uległo niemal całkowitemu zniszczeniu i zapomnieniu. Ocalał dla potomności jeden jedyny egzemplarz — prawdziwy biały kruk, który dopiero na początku XX wieku został przedrukowany, jako najstarsza polska poezja polskiej pracy, świadcząc zarazem o polskości Śląska i o zrozumieniu w dawnej Polsce znaczenia hutnictwa.

Trzeba to przypomnieć nowemu pokoleniu twórców literatury polskiej i zachęcić ich do szukania poetyckiego natchnienia we współczesnych warsztatach. A dzieła ich, gdy dotrą do izb robotniczych i do szkół zawodowych, nie pójdą w zapomnienie...

KAZ. POL.

Nowe domy czekają na górników-repatriantów

Katowice, w maju
Auto nasze mknie po szaro-czarnych zadymionych ulicach Katowic. Miasto jest niezniszczone, co na nas przybyszach z Warszawy wywiera szczególnie miłe wrażenie. Z zazdrością myślimy o tym, że po tych pokrytych sadzą fasadami domów mieszczą się przestronne mieszkania ludzi, którzy nie znają war szawskich norm zagęszczenia.

Z zadumy wyrwyła nas głos jednego z towarzyszących nam przedstawicieli wojewódzkiego wydziału odbudowy.

— Problem mieszkaniowy w Katowicach przedstawia się wręcz katastrofalnie — objaśnia nas — gdyby państwo zostali tu na noc mielibyśmy sporo kłopotu ze znalezieniem hotelu. Zazwyczaj wszystkie są przepełnione. Ogromne trudności ma również przemysł śląski z lokowaniem swoich pracowników. Do przełamania tego kryzysu przyczynia się w pewnej mierze tegoroczne inwestycje budowlane na które przyznano znaczne kredyty

JASNE DOMKI W BOGUCIACACH

Jedziemy obejrzeć nowo wybudowaną osadę górniczą położoną w Bogucicach pod Katowicami. Już zdaleka odcina się ona od szarzyzny Katowic złotoczerwona plamą drewnianych ścian i kolorowych dachówek. Wzrok znajduje przyjemny odczynek w otaczającej nas zieleni, której w Katowicach odczuwa się wyraźny brak.

Osada w Bogucicach przygotowana została dla repatriantów z Francji. Jasne drewniane domki o czarnych spadzistych dachach ustawione szeregami czynią ogromnie miłe wrażenie. W każdym z tych domków zamieszkać ma rodzina górnicza.

Przez małą sionkę wchodzimy do wnętrza. Uderza nas estetyczne wykończenie domku utrzymane w stylu ludowym. Wnętrze domku jest jasne i pełne światła. Pomimo małej powierzchni użytkowej wynosi 45 m kw. mieszkanie wyposażone zostało we wszystkie akcesoria higieniczne i sanitarne.

Na parterze mieszczą się trzy pokoiki. W największym z nich, t. zw. pokoju dziennym urządzona jest kuchnia. Dwa małe pokoiki przeznaczone zostały na sypialnie. Po małych krętych schodkach wchodzimy na pięterko. Mieści się na nim jeden duży pokój, względnie dwa małe. Pomieszczenia te nadawać się będą doskonale dla uczącej się młodzieży i zapewniają jej odpowiednie warunki do nauki. Nie zapomniano nawet o pomysłowych szafeczkach ściennych, które pozwalają na dużą oszczędność miejsca. Na szczególną uwagę zasługują meble stanowiące doskonałe uzupełnienie wnętrza. Wykonano je z jasnego drzewa, zgodnie z postulatami estetyki i wygody. Przystosowano do stosunkowo małej powierzchni mieszkań. Styl ich doskonale harmonizuje z typem domków i nadaje całości miły i pełen swobodnego uroku wyraz. Meble te zaprojektowane zostały i wykonane przez Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej. Istnieje plan, masowej produkcji tego rodzaju mebli przez przemysł państwowy. Pomysł ten jest bardzo szczęśliwy i wymaga szybkiej realizacji.

Osiedle w Bogucicach liczy 250 domków. Są to domki typu fińskiego wykonane z elementów prefabrykowanych, sprowadzanych z Finlandii. Przemysł węglowy sprawdził dla swych pracowników 4 tys. tych domków, które stworzyły szereg nowych osiedli górniczych w Zagłębiu Węglowym.

Największe osady domków fińskich znajdują się w Haldzie Załęskiej, Szombierkach, Miechow-

cach. W sumie na terenie Zagłębia Węglowego istnieje 13 osad posiadających łącznie 2.400 domków. Dalsze osiedla znajdują się w budowie.

Kolonia domków fińskich w Bogucicach, podobnie jak i inne nowo wybudowane kolonie górnicze za pewniają górnikom maksimum wygody i możliwości zaspokojenia potrzeb kulturalnych, jak również dobre warunki zdrowotne. Kolonie położone są za miastem, wśród łąk i zieleni, na t. zw. zielonych płucach Śląska.

Po ośmiogodzinnej pracy w kopalni lub hucie, robotnik ma możliwość wypoczynku na świeżym powietrzu, co posiada ogromne znaczenie. W najbliższej przyszłości kolonie zostaną również zalosowane.

Jedziemy do Sosnowca. Mijamy coraz to nowe fabryki i kopalnie. Przed oczyma wyrasta co chwila inny komiń fabryczny spowity we mgłę i dymie. Jeszcze przed rokiem część ich sterczała martwo. Dzisiaj tętnią życiem. Śląsk wrócił do pracy, rozbudował się, rozrósł, spotężniał.

DOMY Z ŻUŻLU

Na przedmieściach Sosnowca autem nasze zatrzymuje się. Z prawej strony szosy ciągną się olbrzymie szare bloki. Objawiają nam, że są to również mieszkania przygotowane przez przemysł węglowy dla repatriantów.

Bloki wykonane zostały z hermobetonu, czyli pustaków żużlowych i posiadają wiele poważnych zalet. Ściany hermobetonowe są trzykrotnie cieńsze od ścian domów tradycyjnych, przy czym posiadają wysoki wartości termiczne. Budownictwo hermobetonowe umożliwia wykorzystanie w budownictwie odpadków żużlowych, które dotychczas stanowiły kłopotliwy balast zalegający latami hałdy kopalniane. Z drugiej strony pozwoliło to na za-

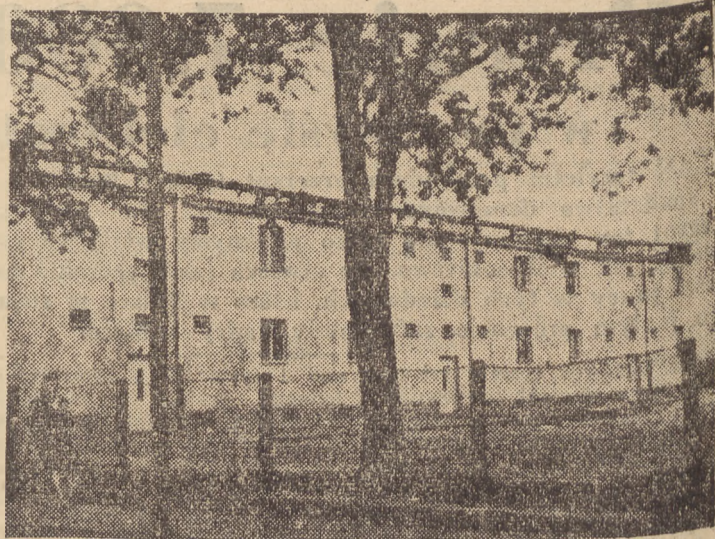
oszczędzenie materiałów budowlanych, których odczuwamy chwilowy brak i uczyniło z żużlu nowe źródło niewykorzystanego dotąd bogactwa. Bloki w Sosnowcu zbudowane zostały zgodnie z wymogami nowoczesnego budownictwa. Każdy z nich składa się z 12-tu 3-izbowych lokali, które przygotowane zostały również dla górników repatriantów. Aczkolwiek bloki te są z pewnością wygodniejsze i charakter ich jest mniej prowizoryczny nie posiadają one jednak tego szczególnie uroku, co rozsypane na tle zieleni jednorodzinne domki fińskie.

INWESTYCJE BUDOWLANE W R. B.

Tegoroczne inwestycje budowlane zakrojone na nienotowaną dotychczas skalę usuną prawdopodobnie kryzys mieszkaniowy na Śląsku. Plan inwestycyjny przeznaczony na Śląsku 8,356 milj. zł. czyli przeszło 60 proc. sum przeznaczonych na ten cel dla całego kraju. Przemysł węglowy odbuduje w r. b. dla swych pracowników 8 tys. izb o łącznej kubaturze 594 tys. m. sześć. Przemysł hutniczy odbuduje 98 tys. m. sześć, czyli około 800 izb. Poważną pozycję stanowić będzie również w r. b. budownictwo nowe. Przemysł węglowy uzyskał na ten cel kredyty w wysokości 4,573 milj. zł., przemysł hutniczy w wysokości 707 milj. zł.

Cyfrы te posiadają bardzo silną wymowę. Świadczą one o trosce jaką przemysł państwowy otacza swych pracowników. Domki i kolonie robotnicze są nad wyraz skromne i mało przypominają wymarzone „szklane domy” Żeromskiego — tym niemniej w pewnym sensie spełniają ich rolę; otwierają przed polskim światem pracy lepszą przyszłość.

Wanda Falkowska



Bloki hermobetonowe w Sosnowcu czekają na repatriantów.

Państwowy aparat handlowy

Rok bieżący, w związku z szybkim rozwojem produkcji przynosi olbrzymią masę towarową, której ulokowanie i roprowadzenie na rynek wymaga nowych urządzeń handlowych. Powstanie nowych, względnie odbudowa zniszczonych urządzeń obrotu towarowego związana jest z inwestowaniem odpowiednich środków finansowych, których wielkość rocznie wzrasta.

Od roku 1946 do roku 1948 nastąpił dwukrotny wzrost procentowego udziału kosztów inwestycji obrotu towarowego w planie inwestycyjnym. W roku bież. przeznaczono na ten cel przeszło 2,7 proc. ogółu wydatków, co stanowi kwotę 5,4 miliardów zł.

Aparat państwowy zaczyna zająć coraz silniejszą pozycję nie tylko w hurtowym zbyciu wytworów przemysłu, ale i w organizowaniu sieci detalicznej, mającej na celu dostarczenie tanio skalulowanych towarów dla warstw pracujących.

Z tego względu państwowe inwe-

stycje obrotu towarowego wysuwają się na pierwsze miejsce w planie tegorocznym, zabierając 64 proc. ogółu środków przeznaczonych na ten cel. Reszta kwot przeznaczona została na inwestycje spółdzielcze.

620 milj. zł. przeznaczono na usprawnienie obrotu ziemiopłodami. Przewiduje się budowę 15 przechovalni owoców w różnych częściach kraju, uzupełnienie sieci magazynów mącznych i zbożowych o dalszych 108 obiektów, wreszcie uzupełnienie sieci skupu ziemiopłodów przez budowę magazynów o charakterze przelotnym.

Rozbudowa sieci Powszechnych Domów Towarowych prowadzona będzie kosztem 450 milj. zł. z kredytów państwowych i 1.300 milj. zł. środków własnych. W wyniku tych inwestycji, liczba Domów Towarowych wzrosła z 54 w 1947 r. do blisko 100 z końcem bież. roku. Ponadto powstanie ok. 10 filii P.D.T. w większych uzdrowiskach. Warszawa w rozdziale środków finansowych jest specjalnie uwzględniona, otrzymuje bowiem ponad 1 miliard zł. W stolicy powstała w ciągu roku nowe dzielnicowe Domy Towarowe oraz rozpoczęła się budowa 6-piętrowego P.D.T. w śródmieściu (Al. Sikorskiego — Bracka — Widok).

Spółdzielczość odegra również po ważną rolę przy organizowaniu sieci obrotu towarowego. Na ten cel przeznaczono 1,8 miliard zł. W tych ramach „Społem” przewiduje powiększenie powierzchni użytkowej magazynów i składów o ok. 60.000 m kw. drogą budowy 18 i odbudowy 144 magazynów. Prace inwestycyjne spółdzielni terenowych skoncentrowane będą — poza odbudową magazynów — na odpowiednim przygotowaniu placówek branżowych: jak rybnych, warzywnych, mleczarskich czy artykułów gospodarstwa domowego.

Ponadto spółdzielczość organizuje własną sieć domów towarowych, na które przeznaczono ponad 300 milj. zł. Dzięki tej kwocie powstanie 20 domów towarowych i 54 t. zw. sklepów wielobranżowych.

Inwestycje sektora państwowego w planie tegorocznym zostały oszacowane poważnie wzmożone, drogą włączenia kwot ze środków własnych państwowego aparatu handlowego w sumie 5,5 miliard zł. W tych ramach powstaną nowe magazyny i przechowalnie, hurtownie i sklepy, magazyny, sklepy detaliczne oraz środki transportowe i urządzenia biurowe, znacznie usprawniające pracę handlu państwowego.

Przemysł surowców mineralnych wykonał plan z nadwyżką

Zjednoczenie Przemysłu Surowców Mineralnych na obszarze R.P. wykonało plan produkcji w 106,9%. W poszczególnych zakładach najlepsze wyniki osiągnął zakład scalenia osiągając 138% planu.

W innych zakładach wykonanie przedstawia się następująco: zakłady magnezytu w Sobótce pow. wrocławskiego — 133%, kopalnia gliny białej w Chojnowie pow. lwówek — 104,5%, kopalnia piasków w Wymiarach pow. Żary — 113%.

Rozbudowa urządzeń socjalnych (am) W roku bież. przemysł węglowy przeprowadza dalszą planową rozbudowę urządzeń socjalnych, zwłaszcza w Zjednoczeniach dolnośląskich i przemysłu węgla brunatnego.

Rola przemysłu na Ziemiach Odzyskanych

UDZIAŁ przemysłu Ziemi Odzyskanych w niemieckiej gospodarce przedwojennej był stosunkowo bardzo niski. Udział wartości produkcji przemysłowej Ziemi Odzyskanych w systemie gospodarstwa Niemiec wynosił zaledwie 7 proc. Na ogólną wartość produkcji — 34.186 miliardów RM — przemysł Ziemi Odzyskanych dał w r. 1936 2.434 miliardy RM. Dochód narodowy rejonu Ziemi Odzyskanych wynosił 3,8 proc. całego dochodu narodowego Niemiec.

Na odcinku zatrudnienia przemysł Ziemi Odzyskanych wykazywał 8,6 proc. z ogólnej liczby 7.950 tysięcy zatrudnionych. Na ogólną wartość zbytu przemysłu niemieckiego w r. 1936, wynoszącą 62 miliardy RM, udział przemysłu Ziemi Odzyskanych wyniósł 4,5 miliarda RM.

Cyfrы powyższe dowodzą, że Niemcy nie prowadzili w sposób racjonalny gospodarki na terenie Ziemi Odzyskanych, i strata ich na rzecz Polski nie stanowi w organizmie gospodarczym Niemiec tak poważnego uszczerbku, aby nie mogli egzystować i rozwijać się normalnie, jak to próbują wmawiać światu rewiżjonerzy niemieccy i ich anglosaski protektorzy.

Dla Polski powrót Ziemi Odzyskanych ma podstawowe znaczenie dla dalszego jej rozwoju ekonomicznego. Według stanu produkcji z roku 1938 przemysł Ziemi Odzyskanych stanowi 33 proc. potencjału przemysłowego Polski, 50 proc. eksportu i 27 proc. dochodu społecznego.

Polska przejęła przemysł Ziemi Odzyskanych zdewastowany i opuszczony przez pracowników, pozbawiony planów, surowców i urządzeń. Najwięcej ucierpiał przemysł kluczowy: węglowy, hutniczy, włókienniczy, drzewny, papierniczy i cementowy. Zniszczenia wahały się w granicach 41 — 94 proc.

Straty przemysłu na Ziemiach Odzyskanych wynoszą przeszło 5 miliardów złotych przedwojennych.

Pomimo tych zniszczeń Polska bez pomocy z zewnątrz, opierając się wyłącznie na własnych siłach, przystąpiła do uruchomienia zakładów pracy. Ilość uruchomionych na Z. O. zakładów pracy wynosiła dnia 1 stycznia r. 1948 — 44 proc. ilości ogólnopolskiej. Poszczególne przemysły podwoiły swoją produkcję w okresie od marca 1945 roku do stycznia 1948 roku. Łączna wartość brutto produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych przed stawiała się następująco:

gospodarka państwowa w roku 1948 — 3,6 miliarda złotych, w 1949 roku — 4,6 miliarda złotych, w 1937; gospodarka spółdzielcza w 1948 roku — 3 miliardy zł., w 1949 roku — 3,8 mld. zł.;

gospodarka prywatna w 1948 r. — 0,31 mld zł., w 1949 roku — 0,44 mld. złotych.

Rozpatrując dotychczasowe osiągnięcia i plany poszczególnych przemysłów na Ziemiach Odzyskanych, przytoczyć należy następujące dane, w milionach złotych wg. cen z 1937 roku.

Przemysł węglowy w 1948 r. wyprodukował za 2.960, w r. 1949 — 3.770, przemysł naftowy w 1948 — 630, w 1949 — 800; przemysł energetyczny w 1948 — 260, w 1949 — 300; hutniczy w 1948 — 350 w 1949 — 480; metalowy w 1948 — 290, w 1949 — 350; chemiczny w 1948 — 190, w 1949 — 280; włókienniczy w 1948 — 310 w 1949 — 480; skórzany w 1948 — 50, w 1949 — 70; papierniczy w 1948 — 120, w 1949 — 130

Ogólny udział przemysłu Ziemi Odzyskanych w polskiej produkcji przemysłowej wynosi przeciętnie 30 — 35 proc., jakkolwiek w niektórych dziedzinach, np. kopalnie węgla i żelaza — daje 100 proc. produkcji; kopalnie węgla brunat-

nego — 91 proc. koksownie — 66 proc., produkcja elektrod węglowych — 100 procent.

Doniosłą rolę mają Ziemie Odzyskane dla przemysłu drzewnego, któremu gospodarka niemiecka podcięła bazę zaopatrzeniową. Udział Ziemi Odzyskanych wynosi tutaj 5 milionów m. sześć. grubizny, czyli 5 proc. ogólnopolskiego wyciętu.

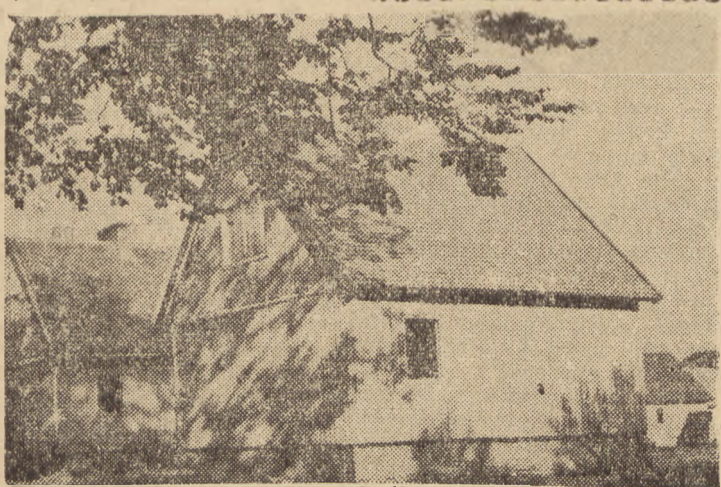
Wszystkie powyższe dane, dotyczące tylko przemysłów kluczowych, dowodzą najlepiej, jak olbrzymie, podstawowe znaczenie ma dla Polski przemysł Ziemi Odzyskanych. Przemysł ten pracuje wyłącznie dla celów pokojowych i służy nie tylko podniesieniu stopy życia ludności, ale daje również swój cenny wkład do gospodarki ogólnoeuropejskiej (eksport węgla polskiego do 22 państw).

Polska przeprowadziła na Ziemiach Odzyskanych olbrzymie inwestycje. Inwestycje te, prowadzone w dalszym ciągu mają na celu dalsze podniesienie wskaźnika produkcji oraz budowę nowych obiektów przemysłowych. Do 1 lipca 1947 roku wydano na inwestycje w poszczególnych przemysłach w tysiącach złotych: węglowy — 694.576, hutnictwo żelazne — 757.185, energetyczny — 2.000.000, włókienniczy — 872.310, cukrowniczy — 849.000, papierniczy — 343.199, elektrotechniczny — 300.000 (3-letni Plan Gospodarczy przewiduje dalsze zwiększenie inwestycji, które w r. 1950 postawią przemysł Ziemi Odzyskanych w rzędzie największych przemysłów europejskich.

Polska nie zmarnowała 3-letniego okresu gospodarki na Ziemiach Odzyskanych. Potrafiła osiedlić tu przeszło 5 milionów obywateli, po trafiać usunąć zgliszczą i ruiny, odbudować tysiące zakładów pracy, obsiać tysiące hektarów ziemi. Dla Polski Ziemie Odzyskane z każdego punktu widzenia, narodowego, politycznego, społecznego i gospodarczego, stanowią podstawę rozwoju i dobrobytu.

„Nie po to pracujemy w pocie czoła, nie po to usuwamy zniszczenia nie po to borykamy się z trudnościami, zdawałoby się nie do pokonania, aby inni z tego mieli zbrać owoce” — powiedział kiedyś m'n. Minc.

Treść tego powiedzenia podziela ją wszyscy Polacy. (U.)



Domki jednorodzinne na kolonii górniczej w Bogucicach.

Czy możemy tranzytować ropę naftową do Czechosłowacji

(Artykuł dyskusyjny)

Jeżeli z uczestników bawiać się w Polsce delegacji przemysłowców i kupców czechosłowackich, mówiąc o niewykorzystanych jeszcze możliwościach wzajemnej współpracy, poruszył zagadnienie nader dla obu stron interesujące, mianowicie problem ewentualnego tranzytu paliw płynnych.

Przemysł i motoryzacja — wybitnie w Czechosłowacji rozwinięte — stwarzają duże zapotrzebowanie na ropę naftową i wszelkie produkty jej dystrybucji. Czesi mają co prawda własne rafinerie, ale muszą importować znaczne ilości surowca. Nie jest nam znana cyfra, dokładnie to zapotrzebowanie obracająca, można ją jednak określić — z dość znacznym prawdopodobieństwem — jako kilkakrotnie większą od spożycia w Polsce. Wystarczy zresztą wspomnieć, że największym konsumentem paliw jest motoryzacja, a w Czechosłowacji było w 1938 roku 100.000 samochodów (w tym 24.000 ciężarowych) oraz 59.000 motocykli. W Polsce było natomiast w tymże roku 34.000 samochodów i 10.000 motocykli. Obecnie liczba pojazdów mechanicznych wzrosła u nas znacznie, osiągając około 60.000 samochodów i ok. 20.000 motocykli. (Poważnie zwiększył się również stan traktorów i różnych pomocniczych silników spalinowych w rolnictwie, rybolowstwie itd.).

Problemy w podobnej proporcji występują także w Czechosłowacji. Oba kraje mają więc dziś większe niż przed wojną zapotrzebowanie na produkty naftowe, których zużycie jest ograniczane w ramach oszczędności dewiz.

Ważnym w tym kontekście jest fakt, że w Polsce delegacja przemysłowców i kupców czechosłowackich, mówiąc o niewykorzystanych jeszcze możliwościach wzajemnej współpracy, poruszył zagadnienie nader dla obu stron interesujące, mianowicie problem ewentualnego tranzytu paliw płynnych. Poza tym zwiększamy w dwójnasób naszą flotę tankową, do której dochodzą dwa wielkie statki (po ok. 12.000 ton nośności każdy) zakupione po sprzedaży s/s „Jagiełło”. Nowe te jednostki pozwolą na obsługę własnego rynku w większym stopniu niż ma to miejsce wobec innych towarów, w których obrocie nasza flota partycypuje w kilku zaledwie procentach. Należałoby może nawet spodziewać się, że nasze tankowce nie tylko będą spełniały rolę instrumentalną, ale także pośredniczącą (wykonywanie obcych zleceń przewozowych), w funkcji tej więc byłaby też zainteresowana Czechosłowacja. Oczywiście w grę wchodzi tylko te ilości ropy importowej, którą Czesi sprowadzają tranzytem morsko-lądowym w oparciu o porty niemieckie, Antwerpnię lub Triest.

Tak wygąda — z grubsza ujęty — całokształt „problemu ropy” w obu sąsiadujących krajach. Teraz zastanów się wypada, czy i w jaki sposób nawiązać możemy współpracę na tym odcinku.

Na ogół wydaje się to możliwe. Ow kupiec czeski, o którym wspominaliśmy na wstępie, skierował był swego czasu zapytanie pod adresem Gdańskiego Urzędu Morskiego, czy istnieją w naszych portach możliwości przetadunku, składowania i ekspedowania tranzytem ropy naftowej. Odpowiedź była ścisła — stwierdzając, że obroty paliwami płynnymi w Polsce są monopolnem Centrali Produktów Naftowych — ale niewystarczająca dla kupca, który zresztą, niestety zrezygnował tymczasem z dalszej akcji w tym kierunku.

A szkoda. Dowiedziałyby się bowiem, że odpowiednie urządzenia w polskich portach są i można je dla celów tranzytowych z powodzeniem wykorzystywać.

MOŻLIWOŚCI TRANZYTU PALIW PŁYNNYCH

Pojemność zbiorników dla przetadunku paliw płynnych wynosiła z początkiem r. bież. ok. 100.000 m³ w zespole Gdańsk — Gdynia oraz ok. 45.000 m³ (niezupełnie jeszcze wyremontowanych) w Szczecinie. Rezerwa, magazynowana normalnie w portach centralnych, zajmuje przeciętnie 1/4 zbiorników. W latach najbliższych, dzięki stosunkowo szybkiej rekonstrukcji tych magazynów, CPN będzie dysponowała blisko 200.000 m³ ich pojemności we wszystkich portach.

Wydaje się więc że nie byłoby trudności ze składowaniem ropy czeskiej.

Warto spróbować, czy wzrastająca obsługa tranzytowa dla Czechosłowacji mogłaby przejąć także tę dziedzinę transportu. Może tranzyt ropy — mimo trudności technicznych — da się zrealizować. W każdym razie Czesi o tym mówili i niewątpliwie będą chętnie na ten temat dyskutowali.

A. J. KRZ.

Perspektywy rozwoju przemysłu węgla brunatnego

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego przystąpił w r. b. do poszukiwania terenu pod wielką kopalnię węgla brunatnego o produkcji rocznej od 2—3 milionów ton. Przy kopalni powstałaby jednocześnie fabryka chemiczna dla przetwarzania węgla brunatnego na węgłopochodne.

Na poszukiwanym terenie winno być skoncentrowane ok. 300 mln. ton węgla brunatnego, a gatunek jego winien nadawać się do rentownej przeróbki chemicznej. CPZW uważa że ilości powyższe znajdzie w rejonie Konina, gdzie znajduje się obecnie mała kopalnia węgla brunatnego. Celem dokładnego zbadania tego planu zaplanowano wywiercenie tu w r. b. ok. 1500 otworów wiertniczo-badawczych, które pozwolą ustalić ostatecznie ilość i jakość węgla brunatnego. Roboty wiertnicze trwają już w całej pełni. Niezależnie od wiercenia w rejonie Konina prowadzone będą wiercenia w rejonie miasta Koła w miejscowości Ochle, gdzie stwierdzono istnienie pokładów węgla brunatnego na małej głębokości. Wieś Ochle oddalona jest od kopalni Konin o 15 km. W wypadku wiec gdyby okolice Konina nie dały niezbednego zapasu, a Ochle posiadało poważne zapasy można bydzie połączyć te miejscowości i traktować je jako wspólną bazę surowcową dla zamierzonej fabryki przetworczej. W końcu r. b. będzie już wiadomo czy zasoby węgla w rejonie Konina i wsi Ochle

nadają się do zbudowania dużych zakładów chemiczno - przetwórczych.

Niezależnie od rejonu Konina CZPW ma zamiar wykonać pewną ilość otworów rekonesansowych w rejonie Krotoszyña, gdzie Niemcy w okresie wojny mieli natrafić na poważne pokłady węgla brunatnego.

Po przeprowadzeniu racjonalnych i wszechstronnych badań będzie można dopiero planować rozwój przemysłu węgla brunatnego. Jedynym obiektem w przemyśle węgla brunatnego dla którego można już w tej chwili planować długofalowe inwestycje to kopalnia „Turów”. Pragnąc przeprowadzić wszechstronne badania, wiercenia i wszelkie doświadczenia w zastosowaniu węgla brunatnego dla rolnictwa, należy prelimitować w latach 1949/50 sumą ok. 180 mln. zł. W r. b. badania powyższe pochłonią prawdopodobnie ok. 100 mln. zł.

Zagadnienie węgla brunatnego w Polsce jest zagadnieniem nowym, dotąd jeszcze niezbadanym. Węgiel brunatny, w razie pozytywnych wyników przeprowadzonych badań, włączony do ogólnej gospodarki narodowej będzie stanowił poważną pozycję w naszym przemyśle eksportacyjnym. Okolice w których spodziewamy się znaleźć większe skoncentrowane ilości węgla brunatnego umożliwią zorganizowanie większych zakładów przetwórczych, które wzmocnią naszą pozycję na odcinku przemysłu chemicznego, a jednocześnie staną się prawdziwym dobrodziejstwem dla miejscowej ludności. Wytwarzanie całego wachlarza węgłopochodnych bytoby promotorem dla powstania szeregu fabryk przetwarzających te artykuły. Produkcja własnej benzyny byłaby niewątpliwie dodatkową korzyścią, włączony do ogólnej gospodarki narodowej będzie stanowił poważną pozycję w naszym przemyśle eksportacyjnym. Okolice w których spodziewamy się znaleźć większe skoncentrowane ilości węgla brunatnego umożliwią zorganizowanie większych zakładów przetwórczych, które wzmocnią naszą pozycję na odcinku przemysłu chemicznego, a jednocześnie staną się prawdziwym dobrodziejstwem dla miejscowej ludności. Wytwarzanie całego wachlarza węgłopochodnych bytoby promotorem dla powstania szeregu fabryk przetwarzających te artykuły. Produkcja własnej benzyny byłaby niewątpliwie dodatkową korzyścią, włączony do ogólnej gospodarki narodowej będzie stanowił poważną pozycję w naszym przemyśle eksportacyjnym. Okolice w których spodziewamy się znaleźć większe skoncentrowane ilości węgla brunatnego umożliwią zorganizowanie większych zakładów przetwórczych, które wzmocnią naszą pozycję na odcinku przemysłu chemicznego, a jednocześnie staną się prawdziwym dobrodziejstwem dla miejscowej ludności.

Gdyby doświadczenia stacji rolniczych, c których już pisaliśmy, potwierdziły opinie niemieckie odnośnie stosowania węgla brunatnego dla ulepszenia gleby, gdyby w konsekwencji zaczęto stosować u nas na większą skalę nawozenie węglem brunatnym, fakty te miałyby podwójny dobroczynny wpływ dla rolnictwa i naszego przemysłu. Specjalnie rejon Ziem Odzyskanych zyskałby wiele na zastosowaniu węgla brunatnego dla użyzniania gleby.

Wśród wydawnictw Kryzysy ekonomiczne w gospodarce kapitalistycznej

I. A. Trachtenberg: „Reprodukcja kapitalistyczna a kryzysy ekonomiczne”, Sp. Wyd. „Książka”, Warszawa, 1948, str. 139.

Rozwój gospodarki kapitalistycznej jest nierównomierny. Kryzysy rozwoju jest zygzakowata, a jej wzniesienia i spadki następują po sobie z określoną prawidłowością, tworząc cyklicznie składające się z poszczególnych faz, jak kryzys, depresja, ożywienie, rozkwit i znowu kryzys, depresja, ożywienie itd.

Co jest przyczyną i co warunkuje ten specyficzną formę rozwoju gospodarki kapitalistycznej? Na czym polega jej istota? Czy kryzysy są nieuniknione w tym systemie gospodarki?

Istnieje reprodukcja prosta i rozszerzona. W pierwszej — ilość ponownie wytwarzanych wartości pozostaje bez zmiany, w drugiej, przeciwnie, ilość wytwarzanych wartości towarowych stale wzrasta. Dla ustroju kapitalistycznego charakterystyczną jest reprodukcja rozszerzona, która obejmuje zarówno bezpośredni proces produkcji, jak i obieg. Równoległe jednak do szybkiego rozwoju sił wytwórczych występują periodycznie zjawiska unicestwiające je. Są to rujnujące kryzysy ekonomiczne.

Na te i podobne pytania odpowiada I. A. Trachtenberg w swej pracy pt. „Reprodukcja kapitalistycznej a kryzysy ekonomiczne”, wydanej ostatnio przez Sp. Wyd. „Książka”, jako tom 10 Biblioteki „Ekonomicznej”.

Tę specyficzną formę rozwoju kapitalistycznego sposobu produkcji — stwierdza Trachtenberg — jest z jednej strony wynikiem, z drugiej zaś jaskrawym dowodem sprzeczności między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji społeczeństwa kapitalistycznego. Sprzeczności te ujawnia i tłumaczy marksistowska teoria reprodukcji i kryzysów, odślawiająca przyczyny cyklicznej formy ruchu kapitalistycznego sposobu produkcji. Teoria reprodukcji rozwiązuje zagadnienie, jak się odbywa reprodukcja kapitału społecznego, jak się odbywa realizacja towarów i jakie są jej warunki.

Teoria kryzysów rozwiązuje zagadnienie przyczyn wywołujących periodyczne zakłócenia procesu reprodukcji i całokształtu obiegu kapitału społecznego.

Omawiając teorię reprodukcji autor stwierdza, iż dokonana przez Marksa analiza warunków prostej i rozszerzonej reprodukcji kapitalistycznej pozwala na wysnucie szeregu wniosków, m. in. tego, że produkcja sama rozszerza zbyt, a wytwórczość środków produkcji wzrasta szybciej niż produkcja środków spożycia; że rynek kapitalistyczny rozszerza się przede wszystkim w zależności od wzrostu popytu na środki produkcji; wreszcie, że wzrost produkcji określa wprawdzie wzrost indywidualnej konsumpcji, jednakże wzrost spożycia w produkcji z kolei bezwzględnie zakłada wzrost indywidualnej konsumpcji. W konsekwencji w ostatecznym wyniku spożycie w produkcji jest ściśle powiązane z konsumcją indywidualną, jest od niej zależne.

Omawiając warunki realizacji w ustroju kapitalistycznym, mianowicie: zachowanie określonej proporcji między produkcją a konsumcją, zachowanie proporcji w produkcji towarów różnego rodzaju w obrębie każdego działu (produkującego środki produkcji i produkującego środki spożycia) zachowanie określonego stosunku między wartościami składowych części rocznego produktu, pierwszego i drugiego działu. Trachtenberg stwierdza, że Marks, przyjmując za założenie istnienie tych proporcji, warunkujących normalny przebieg reprodukcji, podkreśla, iż ustalone przezeń warunki normalnego przebiegu realizacji stale są zakłócanie. I właśnie teoria kryzysów wyjaśnia, dla

czego i w jaki sposób to następuje. Rozwijając te zagadnienia na wstępie autor omawia formalne możliwości powstawania kryzysów wskazując na brak koordynacji aktów kupna i sprzedaży, oraz na sprzeczności tkwiące w pieniądzu jako środku płatniczym.

Następnie przechodzi do problemu nieuchronności kryzysów w gospodarce kapitalistycznej, które nie są skutkiem okoliczności przypadkowych, ale „są nieodzownym wynikiem samego systemu gospodarki kapitalistycznej, podstawowej sprzeczności między społecznym charakterem wytwarzania a prywatno-kapitalistyczną formą przywłaszczania”.

Sprzeczność ta znajduje wyraz przede wszystkim w sprzeczności między zorganizowanym charakterem produkcji w poszczególnych przedsiębiorstwach, a anarchią w produkcji całego społeczeństwa. Dalej, omawiana sprzeczność ujawnia się w rozbieżności między właściwą kapitalizmowi tendencją do rozszerzania produkcji a ograniczonością popytu o odpowiedniej sile nabywczej. Te same bowiem okoliczności, które są źródłem dążenia do nieograniczonego rozszerzania produkcji, wiódą do obniżenia siły nabywczej ludności. „Dążenie do jak największych zysków pcha kapitalistów w kierunku maksymalnego obniżania płacy robotczej, co oczywiście siłą rzeczy doprowadza do zmniejszenia siły nabywczej robotników”. W ten sposób powstają dysproporcje między szybkim wzrostem produkcji a konsumcją, która, o ile nawet wzrasta — to bardzo wolno.

Wszystkie te przejawy sprzeczności prowadzą nieuchronnie do zakłócenia normalnego typu reprodukcji, do kryzysów. Kryzysy wybuchają, gdy sprzecz-

ność nabierają szczególnej ostrości. W czasie ich trwania część sił produkcyjnych społeczeństwa pozostaje bezczynna, a produkcja się obniża. To zmniejszenie jest właśnie przystosowaniem się produkcji do poziomu siły nabywczej. W ten sposób kosztem wielkiego wyniszczenia sił wytwórczych ustala się względna proporcjonalność różnych części składowych procesów reprodukcji.

W ślad za kryzysem następuje depresja, a depresją ożywienie itd. W międzyczasie znikają pozostałości kryzysu, przemysł przystosowuje się do nowych warunków. „W miarę tego jak pod naciskiem konkurencji rozpoczyna się odnowienie kapitału podstawowego wzrost produkcji środków produkcji dodaje bodźca gałęziom przemysłu wytwarzającym artykuły spożycia indywidualnego. Z fazy depresji cykl wstępny w fazę ożywienia działalności. Ożywienie przechodzi w ogólny rozkwit. Tendencja do nieograniczonego zwiększania produkcji nadaje temu rozkwitowi coraz gwałtowniejszy charakter. Ponieważ jednak wszystkie sprzeczności kapitalizmu pozostają, to po pewnym czasie z tych samych powodów znowu wybuch kryzysu”.

Omawiając znaczenie kryzysów autor podkreśla, że dowodzą one historycznego, przejściowego charakteru ustroju kapitalistycznego, dowodzą jednocześnie, że ustroj kapitalistyczny nie może upaść automatycznie. W ostatnim rozdziale swej pracy Trachtenberg daje zwięzły zarys historii kryzysów, ze szczególnym uwzględnieniem kryzysu 1857 roku oraz kryzysu z lat 1929 — 1933.

Wielkim walorem interesującej pracy Trachtenberga jest zharmonizowanie naukowego jej charakteru z prostotą i jasnością, a więc przystępnością wykładu. (a)

Świątynia i upadek Nowej Aleksandrii

Nowa Aleksandria? O jaką tu Aleksandrię chodzi? — spyta zapewne Czytelnik. Czy o dzisiejszy port śródziemnomorski na egipskim wybrzeżu, czy może o jakieś nowoczesne miasto, któremu popalono biblioteki? (co zresztą tak bardzo „podobne” jest do naszych czasów). A może chodzi tu o jakiś egzotyczny ośrodek naukowy, Nową Aleksandrię, pozostającą pod osłoną niezromantyzowanej kultury zachodniej? — Najszybciej. Chodzi o znane skromne, polskie miasto Puław.

Czymże więc zasłużył sobie Puławy na tę szczytną nazwę? Nie tym przecież, że tu mieści się główny instytut naukowy, bo nazwa powstała zanim założono Instytut. Już raczej należałoby ją łączyć z instytutem maryjskim, rosyjskim zarządem wychowawczym dla blachodnych (szlachetnie urodzonych) dziewcząt, który w czasie między pierwszym powstaniem a drugim w siedzibie księżat Czartoryskich mieścił się tu przez lat dwadzieścia. Jednak kraj, który tak często przominął się biachodnym wciąż na tym powstaniem, nie sprzyjał wcale wychowaniu szlachetnych pań. Wątpliwe więc jest, aby tylko z powodu skromnych zresztą zasług naryjskich miasto Puławy stać się mogło godne imienia Nowej Aleksandrii.

Zagadka wyjaśni się sama, gdy posłuchamy języka faktów. Puławy trzeba poznać dla wielu ich walorów. Trzeba poznać się z pracami i osiągnięciami Instytutu, a następnie z zabytkami. Trzeba znaleźć czas na to by odetchnąć tam w przepięknym parku księżęcym, i w końcu — by przyjrzeć się uwiecznionym w pamiątkach świadectwom szlachetnej idylli politycznej ks. Adama Czartoryskiego, która potem miała być asumptem dmowszczyzny do budowania znanej „orientacji” na łaskę cara.

DRUGA STOLICA

W drugiej połowie XVIII w. Puławy stały się drugą, nieoficjalną stolicą Polski. Zanim to mogło nastąpić, trzeba było szczęśliwego wiązku małżeńskiego ks. Augusta r. 1730, dzięki czemu w ręku Czaroryjskich skupione zostały trzy połączne fortuny magnackie: Czartoryskich, Sieniawskich i Denhoffów. Odtąd występując jako siła polityczna pod nazwą Familii Czartoryjskiej dochodziły szybko do dominującego wpływu w państwie. Znaczącą rolę odegrały od początku tej gry tyłowe, pozabawione oparcia w społeczeństwie, zastraszone realnym uładem sił kunktatorskich. Oto np. jakiś czas Familia popiera Leszczyńskiego i zaraz staje w obozie tronnictwa saskiego. Pomszczona a tę zdradę przez... głównego bohaterę wojny północnej, króla szwedzkiego Karola XII, Familia długo nie może ochłonąć z przerażenia. Zatraca w końcu znaczenie samodzielnego siły politycznej i idzie szukać poparcia u Katarzyny II. Wyuniecia na tron spowinowaczonego Czartoryjskim Stanisława Augusta Poniatowskiego było ostatnim sukcesem Familii. Zastraszona potem wzrostem wpływu Katarzyny, Familia wycofuje się z życia politycznego.

Na widownię wystąpi jeszcze dzie dzie puławskiego latyfundiów i politycznych ambicji Familii, zasłużony kurator wileński, ks. Adam. Wezwany przez Katarzynę II na dwór petersburski, zajmuje się tam wychowaniem wnuka carycy, przyszłego cara Aleksandra I. Jako minister w rządzie carskim i przyjaciel cara, ks. Adam stał się orędem nikiem sprawy polskiej, która obudziła się miała na drugim biegunie politycznym w ogniu napoleońskich wojen roznoszących po Europie hałaś wielkiej francuskiej.

NIEODWRACALNE FATUM

Tragiczna postać ks. Adama jest wcieleniem ówczesnych dążeń arystokracji polskiej: jak więc nie udało się temu zaprzysiężonemu wrogowi Napoleona nakłonić Aleksandra do wojny z Prusami, tak potem upadać będą jedna po drugiej jego gorące nadzieje na wskrzeszenie państwa polskiego w oparciu o cara. Rozbicie i brak jedności w ówczesnych kręgach politycznych w Polsce zaciężył nieodwracalnym fatum nad losami kraju. Tak więc, kiedy ks. Józef rusza w r. 1809 na uwolnienie ziem zaboru austriackiego, Czartoryski odmawia mu swego poparcia. Kiedy zaś w r. 1811 Aleksander za cenę niepodległości kraju stara się za pośrednictwem ks. Adama pozyskać Polaków do walki z Napoleonem, z kolei zgody odmówił ks. Józef; zresztą ten ostatni, jako wcielenie honoru Polaków, nawet już po klęsce Napoleona nie posłuchał namów ks. Adama, przeciwnie nawet, jak gdyby w odpowiedzi na to, uzupełnił swe pułki, by w pół roku po tym wygubić je i samemu zginąć pod Lipskiem.

Nie jest to ostatni zawód ks. Adama. Rozczarowują go wyniki obrad Kongresu Wiedeńskiego, a jeszcze więcej stanowisko wiernego dotąd przyjaciela; cara, gdy ten na namiestnika świeżo utworzonego Królestwa powołał nie swego zaufanego przyjaciela ks. Adama, tylko zniedołężniałego inwalidę i osobistość małego znaczenia w narodzie, gen. Zajęczka.

Zarówno stanowisko zaborców, jak i Napoleona wskazywało, że dzie mi polskie stały się przedmiotem międzynarodowych targów i środkiem kwitowania wzajemnych pretensji. W r. 1831 jako prezes Rządu Narodowego ks. Adam był już wyznawcą walki orężnej, ale Sejm z tegoż roku i on sam nie widział jeszcze tych sił, które za pół wieku przystąpią do decydującej samodzielnej walki o swoje wyzwolenie i o wolność narodów.

U wejścia do dawnego pałacu Czartoryskich w Puławach widnieje napis: „Tu był Tadeusz Ko-

ściuszko”. Tu bywał również król Staś i ks. Józef. Był też car Aleksander i stąd owa późniejsza nazwa Puław — Nowa Aleksandria. Ciekawość jest przy tym, że Puław nie nazwano według ustalonego szablonu Aleksandrowskim lub Aleksandropolem. Widocznie dworski pochleba chciał przyrównać cara Aleksandra I do Aleksandra Wielkiego a Puławę z jego biachodnym instytutem maryjskim do starej Aleksandrii, miasta sławnych bibliotek, później miejsca szkoły ptolomejańskiej i w końcu ojczyzny wielkiego Origenesa.

KONIEC IDYLLI I POGROBOWCY

Nigdzie chyba tak łatwo jak tu w Puławach doszukać się nie można wielu przykładów okrutnej ironii dziejów. W r. 1831 car Mikołaj I wydaje zaocznie wyrok śmierci na ks. Adama i konfiskuje dobra Czartoryskich. Ks. Adam wyjeżdża do Paryża, by tu jako duch Hotelu Lambert, poprzez liczne zachody dyplomatyczne szukać poparcia w Anglii, która w tym właśnie czasie próbuje nowych sposobów ujarzmania podbitego przez siebie świata. W tym czasie, w tym samym Paryżu ks. Adam spotyka się z nową Polską reprezentowaną przez obóz demokratyczny, wiedziony przez Lelewela. Wysoki arystokrata nie pojmie jednak znaczenia tego faktu.

Puławę — to grobowiec zmarłego świata arystokracji polskiej, świata, który jeszcze otoczony nimberem raz na zawsze zeszedł z widowni dziejowej. Cóż mogli mieć jeszcze do powiedzenia, pogrobowcy? Chyba tylko ostatnie liberum veto, rzucane narodowi w jego walce o niepodległość.

W gotyckim domku mieszczącym się w parku pałacowym, przeznaczonym na przybytek muzealny — zachował się napis: „Sunt lacrimae rerum et mentem mortalia tangunt”.

Dziś plac okazał się zbyt cenny. Ale druga część tego poetyckiego prorocstwa jest wciąż jeszcze prawdziwa. W Puławach będziemy się wzruszać, będziemy myśleć i będziemy się uczyć.

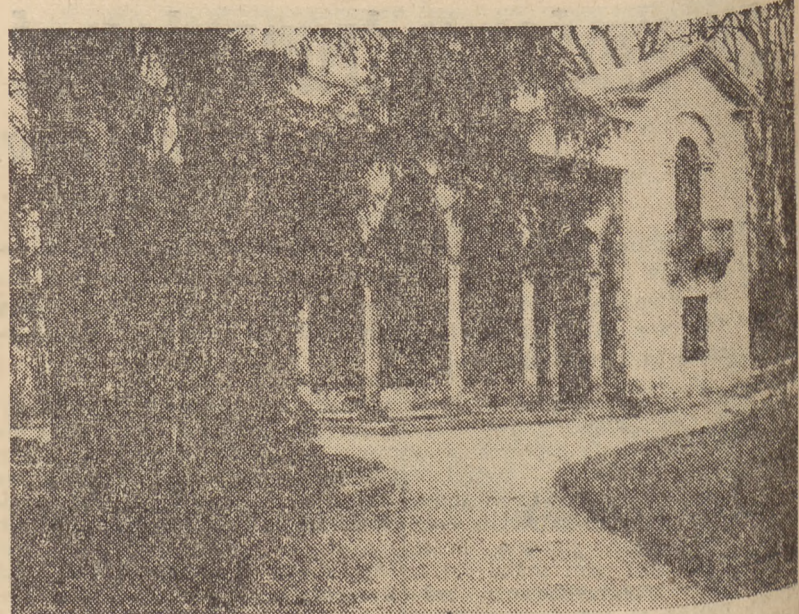
ANTONI KOPEĆ

W Kościele Prawosławnym w Polsce

Tymczasowe kolegium rządzące

W ostatnim „Monitorze Polskim” ukazało się zarządzenie w sprawie powołania tymczasowego kolegium rządzącego Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Wobec opróżnienia stanowiska metropolity Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego oraz wobec zdekompletowania kolegiaty władz tego Kościoła, powołano tymczasowe kolegium rządzące. W skład tego kolegium wchodzi: arcybiskup białostocki i bielski — Szretter, zarządzający parafią łódzką biskup Korenistów, ad-



Domek Gotycki w Puławach

Odzyskanie cennych pamiątek dla Muzeum Wojska Polskiego

Do Muzeum Wojska Polskiego powróciły ostatnio wywiezione przez Niemców 23 skrzynie cennych pamiątek dla wojskowości polskiej. M. in. wróciły dwie chorągwie polskie z XVI w. oraz zniszczony proporzec z 1863 r.

Pamiątki po Tedeuszu Kościuszkę wzbogaciła metryka Kościuszki, lusterko i brzytwa Naczelnika oraz cu kiernica i tabakierka własnoręcznie przez niego wytoczone. Z epoki Kościuszkowskiej pochodzą też karabiny i mundur, szlify oficerskie, krzyże kawalerskie noszone przez oficerów, klamry do pasów z okresu powstania itd.

Z czasów napoleońskich Muzeum

odzyskało wiele mundurów, czapek, karabiny i ładownice oraz pamiątki dotyczące gen. Dąbrowskiego. należą do nich: kurtka generala, rogatywka i pas.

Dla Warszawy specjalnie cenną pamiątkę stanowią mundury i czapki „czwartaków”.

Wśród odzyskanej broni znajdują się strzelby z okresu panowania Stanisława Augusta, piękne szable, „artebusy kołowe”, szable szwoleżarskie, karabiny kawalerskie z czasów Królestwa, szable z okresu Ks. Warszawskiego itd. Wymienić też należy małą szabelkę Zygmunta Krasieńskiego.

O czym należy wiedzieć

Spadek

Wszystko co zmarły posiadał i do czego miał prawo oraz wszystkie obowiązki majątkowe zmarłego stanowią spadek po nim. Są więc spadkiem wszelkie nieruchomości

(np. domy, place), ruchomości (np. pieniądze, biżuteria, meble, maszyny), prawa (np. wierzytelności, pretensje do osób trzecich) oraz zobowiązania zmarłego (np. dług obowiązkowy alimentarny). Prócz zobowiązań zmarłego należą do spadku spadekowi także koszty zarządzenia spadkiem przed objęciem go przez spadkobierców, ciężary wynikające z obowiązku wykonania zapisów i poleceń zmarłego itp.

administratorskiej warszawskiej archidiecezji Kowalenko, proboszcz parafii w Gdańsku protojerej Naumow, wikariusz cerkwi metropolitarnej w Warszawie protojerej Łopuchowicz, administrator klasztoru w Jabłecznej o. Kedrow oraz reprezentant społeczeństwa świeckiego ob. Serebrianko.

Zadaniem tego kolegium będzie zarząd sprawami kościoła, doprowadzenie do normalizacji stosunków wewnętrznych oraz do koniecznego uporządkowania spraw autokefalii.

Dziedziczenie polega na przejściu całego spadku (a więc i praw, i zobowiązań) na jednego lub więcej spadkobierców. Spadkobiercą może być tylko ten, kto żyje w chwili śmierci spadkodawcy, czyli w momencie „otwarcia spadku”. Dziecko w chwili otwarcia spadku już poczęte, ale jeszcze nie urodzone, może być spadkobiercą, jeżeli urodzi się żywe.

Kto dopuścił się zbrodni przeciw spadkodawcy lub jego najbliższemu, podstępem lub groźbą wpłynął na treść testamentu albo ukrył, zniszczył czy podrobił testament, względnie skorzystał z podrobionego przez kogoś innego testamentu — staje się „niegodny dziedziczenia” i nie dziedziczy po zmarłym.

Dziedziczy się bądź na mocy przepisów prawa (dziedziczenie ustawowe) bądź z woli zmarłego, wyrażonej w testamencie (dziedziczenie testamentowe).

Dziedziczenie ustawowe ma miejsce wtedy, gdy zmarły nie zostawił testamentu albo gdy osoby w testamencie powołane do spadku nie chcą lub nie mogą dziedziczyć (np. zmarły przed spadkodawcą, „niegodny” itd.). Jeżeli testament obejmuje tylko część spadku, co do reszty zachodzi dziedziczenie ustawowe.

Spadkobiercami ustawowymi są krewni spadkodawcy (zstępni, rodzeństwo, rodzeństwo, zstępni rodzeństwa) i jego pozostali przy życiu małżonkowie. W braku takich spadkobierców dziedziczy z ustawy Skarb Państwa lub gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy.

Spadkobierca ma obowiązek powołać małżonkowi i osobom bliższym spadkodawcy, którzy w chwili jego śmierci razem z nim mieszkali i żyli we wspólnym gospodarstwie, na używanie w ciągu 3 miesięcy od chwili śmierci spadkodawcy mieszkania i urządzeń domowych w takich rozmiarach, w jakich korzystali z nich dotychczas. Przeciwnie zarządzenie spadkodawcy jest nieważne.

W. F.

Jasło czeka

ARTYKUŁ o Jasle, który ukazał się w dn. 24.IV w „Rzeczypospolitej” wywarł na społeczeństwie tutejszym głębokie wrażenie. Pierwszy artykuł o Jasle pt. „Jasło — miasto śmierci” napisany przez jaślanina dra Petersa w „Dzienniku Polskim” ukazał się w 1945 zaraz po wejściu do ruin Jasła kilkudziesięciu osób, które wśród niewymownego przerażenia grozy rozpoczęły życie i najmniejszą pracę w kraterze wulkanu, który zionie grozą śmiertelną: gliszczy i rumowisk. Ludzkość nigdy nie przejawiała w tak potwornych formach swego okrucieństwa.

Jasło w tych warunkach, przedstawionych wielokrotnie przez prasę, liczyło na czynne współuczestnictwo całej Polski, bo zniszczenie jego wynosi 97 proc. Niestety po trzech pełnych latach oczekiwania stwierdziliśmy ogromny zawód w naszych nadziejach. Dużo zrobiono na odłamkach przedmieściach, gdzie wiele domów zmieniło właścicieli; w śródmieściu, w pustych zupełnie kamienicach — odremontowano szereg sklepów — poza tym w takiej kamienicy panuje groza i cisza śmiertelna, a często nie ma dachu nad nią. Całe dzielnicę i szeregi domów stoją nagię, bezlitośnie opuszczone, wyrabowane do ostatniej deski czy rury gazowej ocalonej w ogniu — i czekają daremnie na powrót swych właścicieli, których los

groza zniszczenia wygnały z Jasła. gdy ci, którzy zostali wyglądają pomocy rok czwarty daremnie. Około 400 domów bez dachów niszczeje, a ich właściciele patrzą bezradni na szczątki swej pracy. Ogromna większość tych domów to jedno- i dwumieszkańcowskie domki ciułaczy, bo trudno inaczej nazwać kolejarza, nauczyciela, robotnika, który postawił domek dla siebie, ew. dla kogoś jeszcze z rodziny. Oszczędzał i nie dojadł wiele lat. Był teraz jego oszczędność, spalona przez barbarzyńskiego wroga, zniszczona została do reszty przez mrozy i deszcze.

Jasło, siedziba powiatu i okręgu jest dotąd miastem-cmentarzem. Mimo, że jest miastem najbardziej zniszczonym w Polsce, pomoc, jaką otrzymuje, jest tak znikomą i tak trudną do uzyskania, iż pogorzalców ogarnia całkowita beznadziejność. Gdy wszędzie życie wraca do normy, Jasło i jego mieszkańcy trwają w bezprzykładnej ruinie. Otrzymując pomoc taką, jaką otrzymują miasta zniszczone w kilku procentach, wykonuje Jasło wszystkie świadczenia wobec państwa i nie korzysta z żadnych ulg. Dlatego najwięksi optymiści opuścili ręce. Jedyną pomoc dla pogorzalców to Bank Gosp. Krajowego który wyasygnował na r. 1948 dwa miliony zł, czyli równowartość kosztu zabezpieczenia czterech dachów. Spełnić warunki Banku jest wysiłkiem

tak wielkim, że mało kto może mu sprostać. Materiał drzewny kosztuje nie 1700 zł za m³, jak podał artykuł z dn. 24 kwietnia przez pomyłkę drukarską, ale 7—10.000 zł.

Towarzystwo Popierania Odbudowy m. Jasła podjęło przed dwoma laty wysiłek szczytowy. Zebrało od 5.XII.1945 r. do 30.IV.1948 r. trzy ćwierci miliona, w tym jednak jaślanie sami złożyli 120.000 na swą niedolę. Towarzystwo rozesłało imiennie 5000 odezw do 880 miast, do posłów, ministrów, biskupów, organizacji firm i do różnych osób imiennie. Otrzymało datki od 36 miast, jednego biskupa, jednego posła, jednego ministra i około 200 obywateli i organizacji, zbierając łączną sumę 630.000 zł, które rozdzielono między 38 osób znajdujących się w największych trudnościach, oraz 150.000 zł dano na budowę publiczną, wszystko w formie bezprocentowych pożyczek.

Trzeba by zetknąć się z tragedią Jasła oko w oko, aby ocenić moralną wartość tego wysiłku. Towarzystwo nie opłaca żadnych wydatków personalnych i mogłoby zrobić bardzo wiele przy najskromniejszej chociażby ofiarności społeczeństwa. Ale nieszczęście — tylko jedna na 20 odezw imiennie rozestanych trafiła na ludzkie serce. Na apel redakcji „Rzeczypospolitej” z dn. 24 kwietnia nie wpłynął dotąd ani jeden złoty.

I coż nam pozostaje uczynić? Czy mamy załamać się zupełnie? Koszt budowy jednego większego gmachu wynosi dziś tyle, ile po-

trzeba na pokrycie dachem niszczonych w Jasle 400 domów i kamienic, stanowiących zupełnie umiarą połowę miasta — cmentarz ludzkiego życia. Tak wygląda siedziba zamożnego ongiś miasta okręgowego. A drugie 450 domów pragnących się dzwignąć ma odremontowaną drobną część izb. Budynków całkowicie odremontowanych w ciągu 3 lat jest 2 — 3 proc., i to tych tylko, które były najmniej uszkodzone.

W r. ub. odwiedził Jasło wiceminister Odbudowy, przejeżdżała też przez Jasło komisja sejmowa. Spodziewaliśmy się, że r. 1948 przyniesie nam jakąś pomoc. Ale jak dotąd, pomocy znikąd nie ma, a wysokość i warunki kredytu BGK są możliwe do podźwignięcia zaledwie kilku osób spośród kilkuset nieszczęśliwych pogorzalców. Za 2—3 lata na wywóz rumowisk z rozpadłych kamienic trzeba będzie więcej wyłożyć niż dziś otrzymuje się na remont domów w Jasle. Jakież fatum zawisło nad ruinami naszego nieszczęśliwego miasta.

Artykuł „Rzeczypospolitej” dodał nam na chwilę otuchy, jednak rzeczywistość drwi z nas dalej i drwić będzie dopóty, dopóki państwo nie powzięmie decyzji udzielenia Jasłu takiej pomocy, na jaką jego tragedia, stopień zniszczenia i niedola zniszczonych zupełnie pogorzalców zasługują, i na którą Jasło, choć dotąd daremnie, jednak z ufnością od trzech lat czeka.

Jasło, w maju.

KAZ. LIPiŃSKI

Tarnowskie Góry — miasto przeszłości i przyszłości (3)

Sobieski i 0,23 proc. budżetu

Stąd wyszły pierwsze myśli o urzeczywistnieniu kraju, tu była kultura przyszykanych pionierów górniczo i hutnictwa. Nic dziwnego, że „wolne miasto górnicze” nie ma pamiętek i zabytków. Te, którymi je minione wieki obdarzyły, odtąd się pieczołowicie opiekują, są bowiem przedmiotem zromantyzowanej dumy. Tym bardziej, że dwusetletnie miasto przeżywa jedynie sen o swej przeszłości. Rzeźbiwość jest twarda i ciężka.

HISTORIA TECHNIKI GÓRNICZEJ

Najstarsza pamiątka są podziemia sztolnie, po większej części zachowane woda. System chodników zachował się doskonale, dając świadectwo dawnemu kunsztowi górniczemu. W muzeum miejskim wisi na ścianie barwna mapa tej podziemnej sieci, do której przylgają się wiele wagi i niemałe nadzieje. Zagadnienie z nią związane jest istotne. Pracujące kopalnie mają poważne kłopoty z niezliczonymi wyciekami, które nęka na celu zapoznanie szerokiego ogółu z techniką kopalnictwa. Odrywa to od normalnych zajęć personel kopalniany i powoduje częste zaburzenia w ruchu. Popularyzacja górnictwa, pojęta jak najszersze, nasuwa myśl stworzenia kopalni pokazowej, która by przyleżała wszelkie wycieczki.

Stare kopalnie Tarnowskich Gór nadają się doskonale do spełnienia tych zadań. Rzecz jasna, samo stworzenie kopalni pokazowej wymaga poważnych nakładów, niemniej jednak istnieją warunki, które są do tego odpowiednie. Ważnym momentem jest możliwość przedstawienia kopalni górnictwa w początkach jej rozwoju, bo cofając się aż po wiek XVI. Tak przynajmniej rozumują Tarnogórzanie, którym leży na sercu zachowanie pamiątek górniczych.

Miasto posiada piękne budynki i kościoły, nie stanowią one jednak rewelacji architektonicznych. W kościołach barokowym nie brak starych płyt grobowych z polskimi napisami, piękne obrazy. Większe zainteresowanie budzą freski w murawach kościoła św. Marcina w Starzych Tarnowicach z r. 1410.

WINIARNIA SIEDLACZKA

Duma Tarnowskich Gór jest dom Siedlaczka, tzw. winiarnia Siedlaczka. Z tą starą, lecz nie odznaczającą się zbytnią piękną budowlą wiąże się niejedno historyczne wspomnienie miasta. Budynki stojący w rynku w bezpośrednim zetknięciu z ratuszem, samo dziedzińce przeznaczają do niecodziennych roli domu gościnnego wielotwar w r. 1683 Jan III. Sobieski. W drodze pod Wiedeń zatrzymał tu dwa dni. W drugim dniu udał się do cudownego obrazu do piekar. Tarnogórzanie powiadają,

że w domu Siedlaczka pożegnał się z Marysieńką przed wyruszeniem w dalszą drogę. Trudno jednak znaleźć potwierdzenie tego szczegółu.

Szesnaście lat później w r. 1697 Tarnowskie Góry oglądały uroczyste powitanie Augusta II Mocnego. Tu przyjął on postów polskich, witających go jako elekta. W Piekarach przyjął katolicyzm i zaprzysiął pacta conventa. I znowu wietrzył za miłosnymi historykami podają, że wraz z nim zjechała tu późniejsza hrabina Cosel. Ponieważ jednak Anna Konstancja Brockdorf miała wówczas zaledwie 17 lat, a dopiero blisko 10 lat później stała się oficjalną przyjaciółką Augusta, również to opowiadanie wydaje się nam nieuzasadnione. Faktem jest, że dom Siedlaczka przeszedł na własność Augusta a z czasem przez Augusta III nadany został rodzinie Siedlaczków.

Także August III był tu gościem w r. 1734, witany znowu przez szlachtę polską. Tu też złożył przysięgę.

Trudno stwierdzić, ile prawdy mieści się w opowiadaniach o wypadkach z czasów wojny trzydziestoletniej, poprzedzającej tych królów, i z późniejszego okresu wojen napoleońskich. Kroniki są tak przytrzebane, że trudno opierać się na wydaniami i lokalnych próbach monografii z XX wieku.

DO XIV WIEKU WSTECZ

Archiwum miejskie łącznie z archiwum parafii katolickiej zawierało wiele tomów dokumentów sięgających wieku XIV. Pierwszy w tym w nim uczyniły władze pruskie zabierając w r. 1865 w depozyt 51 aktów oryginalnych i 15 odpisów, oraz obszerną kronikę ręczną z XIX w. Dokumenty te złożono w archiwum państwowym we Wrocławiu. Podobno ocalały.

Pozostałe tomy aktów doznały poważnego uszkodzenia w czasie okupacji i działań wojennych. Trudno powiedzieć, ile zniszczył szwinitizm hitlerowski, ile miażdżąca machina wypadków wojennych. Dziś dawna biblioteka została zlo-

żona w domu Siedlaczka, zamienionym na muzeum miejskie. Uporządkowanie bogatego materiału jest pracą olbrzymią. Dziwić się więc należy Zarządowi Miejskiemu, że nie przywiązuje do tej sprawy zbyt wielkiego znaczenia, skoro nie może w swym budżecie znaleźć miejsca na wstawienie odpowiedniej pozycji, która by umożliwiła przydzielenie kilku dodatkowych sił do prac w muzeum. Obecnie z całym ogromem roboty mżolił się jeden człowiek. Mimo całego pietyzmu, z jakim odnosi się do starych pamiątek i systematyczności w porządkowaniu i rewidowaniu dawnego katalogu, nie jest w stanie podołać pracy. A przecież niektóre tomy wyraźnie przebywały w wilgoci i wymagają gruntownej konserwacji. Jeden człowiek absolutnie temu nie podoła.

Cytowaliśmy w poprzednim artykule kilka aktów z owego archiwum, warto wymienić jeszcze jeden. Zwłacza uwagę akt z r. 1415, spisany po łacinie a traktujący o decyzji biskupa krakowskiego, oddzielającej wieś „Tarnowice, Rybna, Pniowice, Opatowice, Sowice, Lasowice i Ruda od kościoła Repty i przydzielającej je kościołowi w Starzych Tarnowicach”. Dokument ten świadczy, iż w XV w. punkt ciężkości tego regionu przesunął się ku Tarnowicom i później szym Tarnowskim Góróm.

Muzeum miejskie zabezpieczyło również smętne resztki dawnego muzeum pamiątek górniczych i regionalnych. Jest tu trochę lamp górniczych, pieczątki plebiscytowe, laski soltysów itp. Tarnowskie Góry winny posiadać tego rodzaju zbiór pamiątek. Tym bardziej, że mają ambicję do nawiązania do swych górniczych tradycji. Przede wszystkim należy jednak doprowadzić do końca prace zabezpieczające ostatecznie to, co się zachowało. Nie wiemy z jakich funduszy miasto zamierza to przeprowadzić, chyba nie z budżetu kultury i sztuki, który wynosi niespełna 67 tysięcy zł. — t.j. 0,23 proc. całego budżetu.

MAREK DĄBROWA

Robotnicy na stanowiskach kierowniczych

W Polsce od chwili wyzwolenia do dnia 1 maja r.b. wyszły z rąk robotników 10.735 stanowisk kierowniczych w przemyśle państwowym.

Pierwsze miejsce zajęli włókniarze, spośród których blisko 3 tys. otrzymało stanowiska dyrektorów naczelnych, technicznych, administracyjno-handlowych, wicedyrektorów, szefów produkcji oraz kierowników działów.

Na drugim miejscu wymienić na leży górników, wśród których 2.438 znajduje się na kierowniczych stanowiskach.

Trzecie miejsce posiada przemysł metalowy, w którym 1.568 robotników awansowało na dyrektorów i szefów produkcji.

Przemysł hutniczy wysunął 1.025 robotników na kierownicze stanowiska.

Inne gałęzie przemysłu przedstawiają następująco: przemysł chemiczny — 587, energetyka — 579, mineralny — 560, cukrowniczy 292, papierniczy — 157, naftowy — 152, drzewny — 136, spożywczy — 118, elektrotechniczny — 104, skórzany — 102, fermentacyjny — 81, konserwowy — 25.

„Niemaszchleba” — „Wielka Bieda”

O ile mnie pamięć nie myli, jest pod Warszawą — zdaje się w powiecie siedleckim — wieś, której nazwa brzmi „Mrzygłód”. Nazwa pochodzi stąd, że okolice piasek nie mogły wyżywić mieszkańców i dlatego wieś nazwano Mrzygłodem, bo stale ktoś tam marł z głodu, a nęcza nigdy nie opuszczała tych stron. Tak było zresztą sporo lat temu, w czasach, gdy życie nie znało dobrodziejstwa wymiany handlowej, oraz gdy trudności komunikacyjne i inne przyczyny skazywały mieszkańców tych okolic na samowystarczalność. Autarkia na piaskach zawsze ma smutny finał. — Dziś oczywiście nikt tam z głodu nie umiera, ale pamięć o złych czasach przetrwała w nazwie.

Być może nazwa innej wsi — „Niemaszchleba” — w powiecie gubińskim na Ziemi Lubuskiej posiada analogiczny rodowód. Dziś w każdym bądź razie jest to jedna z najładniejszych i najlepiej zagospodarowanych gromad w powiecie.

Gdy po raz pierwszy jechałem do Gubina, wypowiedziana przez kogoś nazwa wzięła mnie zainteresowała. Że zbroczyłem kilka kilometrów od głównej szosy, aby na własne oczy zobaczyć osiedle o tak smutnej nazwie. Jakież było moje zdziwienie, gdy zamiast odlogów ujrzałem pięknie urządzone pola, schludne budynki, piękną szkołę, pełne kwiatów ogródki przed domami, a gościnny wójt, aby przekonać, że nazwa nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, poczęstował pajdą smakowitego chleba i szklanką dobrego mleka.

Wieś osiedlona jest przez ludzi nowych w dużej części repatriantów. Nie ma tu żadnego autochtona, więc trudno było czegoś się dowiedzieć o przeszłości. To tylko wiadomo, że i za czasów okupacji niemieckiej nazwa była ta sama, o trochę zniekształconej pisowni: „Niemaszchleba”. — Figuruje ona na mapach niemieckich i w szczątkach ocalałych akt.

Ziemia okolyczna, podobnie zresztą jak na całym obszarze Ziemi Lubuskiej, daleka jest od czarnoziemu. Przeważają polodowcowe piaski, bielice i tylko z rzadka występują niewielkie plamy gruntów lepszych, na których rodzi pszenica i buraki. Ziemia ta wymaga pracy rąk ludzkich, pracy i jeszcze raz pracy, ale jeśli się włoży ten wysiłek — ziemia ta nie jest niewdzięczna i nie tylko chleb, ale dobrą bułkę z masłem zapewni. Dzieje nazw osiedli stanowią ciekawą dziedzinę dla badań historyka, lingwisty czy etnografa. W nazwach bodajże najdłużej przetrwały elementy przeszłości. Gdy jednak ktoś oberze sobie taki temat do pracy, może się zetknąć i z wypadkami, które mają wręcz komiczne podłoże.

Oto na przykład, gdy przejeżdżałem niedawno przez powiat Trzcianka, zaintrygowany zostałem nazwą gromady „Wielka Bieda”.

„Wielka Bieda”? — skąd to pochodzi? — pytam miejscowych znawców dziejów powiatu.

— Ach, to całkiem komiczna historia! — odpowiadają — i jeszcze zabawniejsza przez to, że ta ponura nazwa zyskała oficjalne obywatelstwo.

Historia rzeczywiście zabawna i niezbyt odległa. Było to Anno Domini 1945, w pierwszej fazie napływu nieszczęśliwej pamięci „pionierów” na powiat. Był sobie wójt „pionier”, który tu przez czas pewien urzędował. Pracował w pocie czoła. „Zabezpieczając” pewnego dnia mienie ponownie wsi, która nazywała się „Marienbusch”, zetknął się przy tej pracy z Milicją Obywatelską. Po wymianie zdań okazało się, iż poglądy Milicji na akcję pionierską wójta różniła się zasadniczo. Przykreść służbowa i co najgorsze — zajęcie urzędowe starannie, w pocie czoła, zabezpieczonego na własny rachunek mienia. Nic dziwnego, że tego rodzaju przygadą wytrąciła ofiarnego wójta „pioniera” z równowagi.

— A to wielka bieda! — wykrzyknął, relacjonując swym najbliższemu współpracownikowi i sąsiadom o wypadku w Marienbusch. Ten wykrzyknik wójta był jednocześnie aktem zmiany nazwy osiedla. Od tej chwili wieś Marienbusch nazwana została Wielką Biedą, prawdopodobnie dla upamiętnienia wyczynów „pionierskich” wójta.

Tak oto — jak pisał Boy — z drobnych przyczyn powstają skutki wiekopomne...

Inna rzecz, iż można by w jakikolwiek sposób owe wiekopomne skutki zatrzeć. Głos ma tu przede wszystkim społeczeństwo miejscowe.

KAZIMIERZ R.

KSA WERY PRUSZYŃSKI

KARABELA Z MESCHEDU

Opowiadania.

str 294

DKD

„Korzenie sięgają głęboko” d'Usseau i J. Gowa na scenie katowickiej

Największą zaletą sztuki d'Usseau i Jamesa Gowa jest jej odwaga. Jakież wrażenie wywrzeć młodzi białej kobiety do Murzyna w kraju dyskryminacji rasowej, gdzie nawet senatora aresztuje się za to, że odważył się wejść drzwiami przez nieznaczonymi dla Murzynów! Dla pamiętających napisy o podobnej treści na drzwiach lokali i tramwaju „Korzenie sięgają głęboko” nabiera cech ciężkich wspomnień z własnych nie dawnych przeżyć. I to tłumaczy miętę polskich scenach.

muje druga córka senatora Alicja: jest to potrzeba załagodzenia krzywdy odwiecznej i zarazem chęć załagodzenia własnego sumienia przy pomocy półśrodków, powierzchowna postępowość wyrażona w miłośności do Merricka oraz głęboko zakorzenione przesady rasistowskie, skłaniające ją w stronę ojca. Obdarzona została przez autorów dobrocią, nieprzeciętnym umysłem a na wet szlachetnością, ażeby jej umożliwić ostateczne przejście do obozu tolerancji. Świadomie upraszczam niekonsekwencje w dramatycznym rozwoju jej charakteru, gdyż sztuka zasługuje ze względu na tendencję i zewnętrzną sceniczną rolę raczej na obronę. Niechaj grzech Alicji okupi piękna postać Newy!

Ale do grzechów zawinionych aktorka Ursynówna dodała swój własny. W niespokojnym, przejawnym umiennym ujęciu roli Alicji wyrosł zupełnie niepotrzebnie rys zagadkowości utajonego kompleksu erotycznego do Bretta. A przecież nie zazdrość lecz drzemlająca w niej, wszczerpiona tradycją wieków nie nawiść rasowa i obawa, że Murzyn poczuje się równym jej czo-

wiekim, każe Alicji pomóc senatorowi w aresztowaniu niewinnego Brett'a. To przecież był akt „samobrony” a nie historyczny wybuch kobiecej złości, o to, że Brett kocha nie ją ale jej siostrę Newy. Bezstronnie należy przyznać, że byłby to powód bardziej ludzki, ale zarazem spłycałoby to korzenie problemu. A nie o to szło obu autorom. Wyrządzono autorom szkoda tym większą, że sztuka, niepozabawiona grzechów artystycznych i psychologicznych, oparła swoją tezę, zawartą w skrócie tytułu własnie na Alicji. Nie na nieludzkiego senatora, który jest postacią papierową, dobitną na scenie ostatecznie przez Zastrzeżyńskiego, ale na Alicję spada obowiązek wytłumaczenia, o ile możliwości, jak głęboko się gają korzenie nienawiści do Murzynów. Problem polega na tym, że nawet „dobra i piękna” Alicja, gdy poczuje się zagrożona we własnej wyższości staje się sojusznikiem ojca zdecydowanego rasisty. Jest to mocny ideologiczny atut sztuki którego reżyseria katowicka nie wygrała. Jest to tym bardziej dziwne, że właśnie Krasnowiecki stonował fałszywe zakończenie, każąc Alicji ostatecznie odwrócić się od ojca zdążającego do pochodź członków Ku-Klux-Klanu i zostać samej z Brettem. Dziwne, że reżyser nie zrozumiał, iż zakończenie to stałoby się bardziej prawdopodobne,

gdyby nam pokazano Alicję naprawdę dobrą i szlachetną (tekst dawał do tego prawo) walczącą z przemożnymi przesadami rasowymi, ulegającą im ale tylko chwilowo. Inaczej tryumf humanizmu przed zapadnięciem kurtyny staje się nie możliwym.

W ten sposób zostały też usprawiedliwiony pisarz Merrick wracający do Alicji, z którą wszak zerwał właśnie z pobudek ideowych. Zostały również stworzone pomost dla szlachetnej Newy, zdolnej, nie tylko z miłości do Brett'a, ale gwoli naprawienia krzywdy społecznej, do największej ofiary. Newy nie wydawałaby się nam wtedy istotą nie z tego świata. Choć Krasnowiecka zagrała tę rolę z takim wewnętrznym przekonaniem, że udzieliło się ono widzom.

Najlepsze jednak kreacje zostały stworzone przez Halinę Cieszkowską oraz Andrzeja Szczepkowskiego. Bella Charles i jej syn Brett to liryczna, pełna prostoty para przedstawicieli narodu murzyńskiego. Nie uciekają się do łatwych środków ani szarzy, Cieszkowska wruszyła do głębi jako kochająca i strwożona o los swego syna matka, jako wierna służąca i wreszcie jako człowiek, który poprzez krzywdę syna poczuł własną godność. Brett Szczepkowskiego to skromny i dyskretny obraz bohatera, któ-

ry w walce z hitlerowcami zdobył nie tylko ordery i szlify oficerskie, ale świadomość sprawy, za którą gotów oddać życie. W Europie był współuczestnikiem zwycięstwa nad wrogiem równości ludów i ras. My ślą, że zwycięstwo to obowiązuje również w Ameryce, ale szybko się przekonał po powrocie, że w jego ojczyźnie nic się nie zmieniło. Dawna przepaść dziei oba społeczeństwa i dlatego on wypera się swego uczucia wobec Newy. Szczepkowski potrafił połączyć dziecianną niezaradność prostego człowieka i męską siłę opanowania. Tak jak Cieszkowska ledwo dostrzegalnemu ruchem pleców, (pierszorzędne zwłaszcza były jej wyjścia ze sceny) umiała stworzyć charakterystyczną sylwetkę kobiety murzyńskiej, tak Szczepkowski dyskretnym grymasem, sposobem trzymania smukłych i chudych ramion wywoływał wizję delikatnego i mocnego chłopca z Alabam. Niezła również jako Murzynka była Sabina Chromińska w roli pokojówki Honey.

Podczas przedstawienia obserwowaliśmy reakcje publiczności. Bliskie stały się dla niej losy i cierpienia Brett'a i razem z nim nienawidziła senatora Langdona. Jeśli „Korzenie sięgają głęboko” potrafią tak wruszyć — to nie jest to mało.

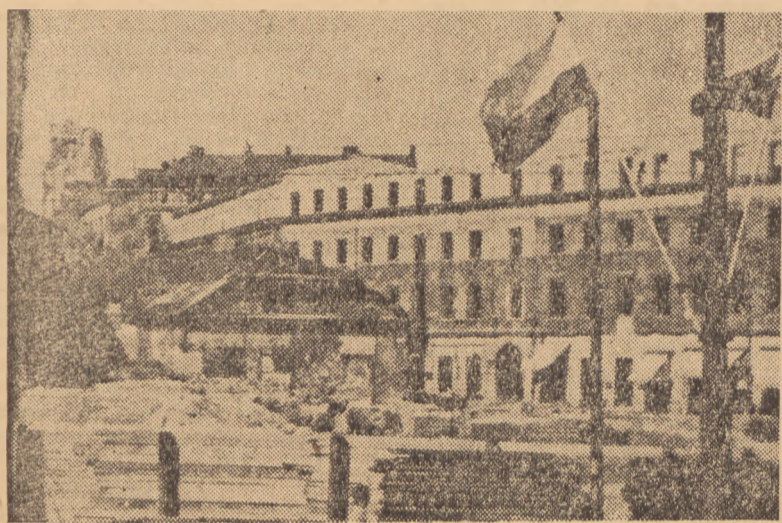
Julian Strykowski



ZE SZYBKÓ ZAPOMNIANO o mieszkańcach wysiedlonych z domu przy ul. Wspólnej 79. Część z nich umieszczona została w barakach. Tylko część. Reszta (5 rodzin) nadal koczuje na ulicy i mieszka w jakichś drewnianych „szafasach”. Tak trwa to już od dwu tygodni. Resort Mieszkaniowy przestał się interesować ludźmi dosłownie wyzucenymi na bruk. Może jednak zajmą się nimi któraś z organizacji społecznych?

ZE OD DŁUŻSZEGO CZASU giną tabliczki informacyjne z przystanków tramwajowych. Zerwano już 14 takich tabliczek. MZK są w prawdziwym kłopotcie, bo strata jest duża a koszt sporządzenia nowych tabliczek b. znaczny. Możeby jednak posterunki MO zwróciły baczniejszą uwagę na zdrowie a mieszkańców Warszawy ochotniczo pomagali w wyłapywaniu amatorów cudzej własności?

Przedłużamy Kruczą



Ul. Krucza, która dotychczas kończyła się na skrzyżowaniu z Al. Si korskiego obecnie będzie biegła aż do ul. Widok, gdzie połączy się z Bracką. Na zdjęciu widać odcinek przebitej ulicy. Jeszcze tylko rozbiórce ulegnie stary, parterowy domek, stojący na trasie przedłużonej ulicy. Na drugim planie — odbudowany, trzypiętrowy dom mieszkalny na ul. Brackiej.

Uwaga kierowcy!

Nie wolno odmawiać jazdy

Zdarzają się wypadki, iż kierowcy taksówek odmawiają zabrania pasażera do odległych dzielnic Warszawy, jak np. Żolibórz. Wola czy Sadyba. Szczególnie często ma to miejsce w godzinach wieczornych. W związku z tym Wydział Ruchu i Motoryzacji Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawy przypomina, iż kierowca taksówki, stojącej na wyznaczonym miejscu postaja nie wolno odmówić jazdy w obrębie granic administracyjnych Warszawy.

BOS każe się klaniać... ...i przypomina, że jeszcze planuje

Blisko rok chyba minął od czasu zwołania ostatniej konferencji prasowej przez Biuro Odbudowy Stolicy. Pierwsze skrzydce w odbudowie objęła NROW, wyłonili się liczne pracownie architektoniczne dla pewnych fragmentów miasta a o BOS-ie, dawnym postrachu i westorów i niezłomnym realizatorze „widoków na Wisłę” powoli warszawiacy zdążyli zapomnieć. O budził się wreszcie z uśmiechem sam stary Lew i postanowił po rocznej przerwie powiedzieć prasie, co już zrobił i co zrobi w najbliższych miesiącach.

Trzeba przyznać, że przez ten rok nie traciło czasu w pracowniach na Górnym Ujazdowie. Właściwie całe już śródmieście zostało w szczegółach opracowane i to właśnie było tematem piątkowej konferencji. Patronują tym planom różne „osie” i „pasma”, na ich sja-

ce buduje się dziś (przynajmniej na papierze) mniejsze ulice i projektuje nowe zabudowania.

Śródmieście Warszawy można będzie z grubsza podzielić w niedługim czasie na kilka zupełnie różniących się od siebie części. To, co było w śródmieściu najładniejszego, zgrupowane było w rejonie Jasnej, Mazowieckiej, Zgoda czy Kredytowej, i to wszystko zostanie, a ściślej już jest odtwarzane. W tej części miasta BOS na ogół nie ingeruje, ulice biegną swym starym szlakiem, domy pozostają w większości bez zmian.

Pełnie zmieni swe oblicze ta część śródmieścia, przez którą przechodzić będzie „os ministerialna”, jeśli można tak nazwać pas wielkich zabudowań rządowych. Otwiera ją wiozówiec Min. Komunikacji na Chałubińskiego, a zamyka — Min. Przemysłu i Handlu na Pl. Trzech Krzyży. Większość ulic będzie poszerzona, na miejscu dzisiejszych czynszowych kawałeczek lub ich ruin staną wielkie nowoczesne gmachy ministerstw. Projektuje się wiele przestrzeni zielonych, obszerne parkingi dla aut itd.

Njezmieniona zostanie Ochota, zabudowana niewielkimi domami wśród zieleni. Jedyną zmianą, będzie tu usunięcie licznych urzędów z ich nieodzownym rekwizytem — balastem sepek samochodów, a na terenie Pola Mokotowskiego w tej części miasta przewiduje się budowę terenów sportowych dla pobliskiej Woli. Te ostatnie plany

wkraczają już zresztą w dziedzinę realizacji

Zupełnie nową rzeczą w Warszawie będzie t.zw. os saska, którą stworzy na Skarpie pcmnik bohaterów Warszawy a zamknie wielki gmach MON na dzisiejszym Pl. Żel Bramy. W wyniku konkursu architektonicznego opracowanie Pl. Zwycięstwa i okolic pomnika powierzono prof. Pniowskiemu, a ogród Saski i rozmieszczenie biur MON objął pod opiekę prof. Gutt. Nad całością osi czuwa główny i jedyny jej inwestor — wojsko, które do swych obiektów włączy sze reg już istniejących zabudowań. O osi tej napiszemy dokładniej w najbliższym czasie.

Niedługo również tematem naszych sprawozdań będzie ostateczne opracowanie przyszłej Marszałkowskiej. Dziś ograniczamy się do zanotowania, że ustalono południowy szlak tej ulicy. Od Puławskiej, przy skrzyżowaniu ze Skolimowską nowa Marszałkowska przebiegnie na tyłach kompleksu domów mieszkalnych Nar. Banku Polskiego przy Nowopolnej i wiódąc przez Pole Mokotowskie przebiegnie przez Śniadeckich i Koszykową, by połączyć się z dzisiejszą trasą Marszałkowskiej przy ul. Piusa XI. Jest to jedynce możliwe rozwiązanie tej trasy, która na swej drodze napotyka na wyburzone domy i pustą placę. Realizacja tej ulicy nastąpi już niedługo i jeszcze w tym roku rozpoczyna się wstępne prace. (ms)

MEGAN



KONKURS!
Jak dotąd były modne przeważnie konkursy zwykłe.
Względnie konkursy nadawczal-

ne.
Ale jakoś wszystkim zbrzydły i spowszedniały. Od niejakiego czasu królują też we wszystkich pi-smach, piosenkach oraz t.zw. periodykach „konkursy błyskawiczne”. Nawet w „Sztakach” jest taki konkurs. Kto zrobi najbardziej świński podpis pod rysunkiem Maji Berezowskiej ten otrzyma oryginalny rysunek.

Bardzo słusznie. Oto skutki tłum-tuszenia — powie facet obejrza-tszy rysunek, i już nigdy nie będzie świntuszem.

Czyli, że dobre są te konkursy — bo mają — jak się to mówi — t.zw. aspekt.

Czyli, że nie nie stoi na przeszkodzie temu, byśmy ogłosili również

KONKURS BŁYSKAWICZNY

DZIENNIKA ZAŁAZEŃ

W czwartek w sali Romy odbył się koncert, na którym wykonano parę piosenek nagrodzonych na konkursie „Expressu Wieczornego”. Wśród nagrodzonych melodii znalazł się również popularny już trot amerykański, nadawany już zresztą wielokrotnie przez Polskie Radio. W Romie wykonano go p.: „Gazety, gazety...”

Tekst — o ile zdołaliśmy znaleźć — brzmiał:

Express tu, Express tam, Tram. pam, pam, tram, pam pam...

— czy jakoś podobnie.

Znamy nazwisko polskiego autora melodii. Nie wiemy natomiast:

a) jak się nazywa jego amerykański kolega? oraz

b) jaki jest oryginalny tytuł melodii?

Kto z Czytelników nadesłanie nam najszybciej odpowie na oba te interesujące pytania, ten będzie mógł się uważać za laureata Pierwszego Błyskawicznego Konkursu Dziennika Załazeń.

Osta'n' recital Imre Ungara

Wtorkowy recital Imre Ungara wzбудził wśród publiczności wielki entuzjasm, wobec czego artysta zgodził się dać 2-gi, lecz ostatni recital w niedzielę 23 maja b. r. w sali Roma o godz. 19.

Imre Ungar wraz z Centralnym Biurem Koncertowym postanowił udostępnić wielką muzykę szerokiej publiczności i przetestować w programie koncertowym dzieła przez Radę Związków Zawodowych.

W programie Beethoven, Musorgski Chopin i Bela Bartok.

Sztokholm „leczy” warszawskie szpitale

Pralnie i kuchnie w 24 skrzyniach

Okradziony, zdewastowany i następnie kompletnie zniszczony szpital na Czystym powoli dźwiga się z ruin. Na gruzach jego odbudowuje się spalony i zburzony szpital św. Ducha, który mieścił się przed wojną przy ul. Elektoralnej.

Zdołano już odbudować 50 procent pawilonów, a cały teren doprowadzono do idealnego porządku. W odremontowanych już salach zainstalowano 750 łóżek i szereg pawilonów uruchomiono. Poważny udział wzięła w odbudowie i dużą pomoc przyniosła stolica Szwecji i jej mieszkańcy. Od roku płyną z Sztokholmu dary w postaci najdoskonalszych aparatów i sprzętów potrzebnych do wyposażenia szpitala. Prawdziwe cuda techniki, i wynalazczości zastosowano w aparatach. Obejrzeć to wszystko można w X pawilonie, zwanym „Pawilonem Szwedzkiem”. Mieścić się w nim będą kliniki ginekologiczno-polożnicze i internat dla niemowląt. Tu, można powiedzieć, od szpilk do nitki, dosłownie wszystko jest pochodzenia szwedzkiego. Przy tym wszystko tchnie świeżością i polyskuje chromnikiem lub emalią. Pawilon jest wyposażony kompletnie, za wyjątkiem (mających lada dzień nadejść) łożeczek metalowych dla niemowląt. Na razie więc w szpitalu zainstalowana no łożeczka drewniane.

W ostatnich dniach nadeszły do Warszawy 24 skrzynie darów. Niektóre z tych skrzyń ważyły po 1500 kg. Transport dotarł do szpitala w stanie nienuszkodzone. Tym razem nadeszły dary w postaci sprzętów do urządzenia kuchni szpitalnej i pralni. Z poza opakowania wyłaniają się wielkie, elektryczne kuchnie, kotły, rondle, dzbany i wanni. Jedna, ciężka skrzynia zawiera elementy „kalandra” czyli wielkiej maszyny służącej do mechanicznego prasowania, maglowania i dezynfekcji bielizny. Jest to aparat, jakiego dotychczas nie mieliśmy w Polsce. Wywóz takich maszyn z Szwecji jest niedozwolony i 3 miesiące trwały zabiegi, czynione ze strony ofiarodawców, nim czynnik miarodajny zgodził się na wydanie zezwolenia.

Milą niespodzianką sprawia prezent wydatowany z następnej skrzyni. Jest to najdoskonalszy lampowy aparat radiowy z paterfonem i adapterem. W osobnej skrzynce na desłano 133 płyty gramofonowe z nagraniami ostatnich przebojów tanecznych i utworów koncertowych.

Z dalszych skrzyń wypakowano aparaty rentgenowskie i szereg maszyn, o których sposobie użycia i zastosowania dowiemy się dopiero po zapoznaniu się z treścią załączonych prospektów. I znowu z otwieranych skrzynek wydobywa się kuchenki gazowe, menażki konewki, czajniczki, kubki, wszystko, czego potrzebą i co się może przydać w nowoczesnej stołówce, kuchni i pralni. Nie zapomniano o najmniej-

szym drobiazgu, nadesłano nawet małe nocniczki i igły do płyt gramofonowych.

Sprzęty gospodarcze zostaną umieszczone w pośpiesznie odbudowywanym pawilonie nr. 7, w którym mieścić się będzie pralnia i kuchnia

Czy na tym zakończy się akcja pomocy i darów? Nie Zarząd szpitala otrzymał już zawiadomienie, że do naszych portów przysły dalsze skrzynki z darami dla szpitala św. Ducha. W drugiej połowie czerwca przyjechać ma ze Sztokholmu delegacja ofiarodawców by sprawdzić na miejscu czy wszystko, co dotychczas wysłano, przybyło na miejsce i w jakim nadeszło stanie. Nie tylko w tym celu przybędzie do stolicy delegacja ofiarodawców. Pragną oni zorientować się, jakie jeszcze odczuwamy braki. Ker

Do Swidra, Kobyłki i na Pomorze wycieczki PTK

Polskie Tow. Krajoznawcze urządziła w niedzielę 23 bm. następujące wycieczki:

1) Wycieczka do Obserwatorium Geofizycznego im. prof. Stanisława Kalinowskiego w Świdrze. Potem plaża i kąpiel. Ilość uczestników ograniczona. Informacje i zapisy w biurze PTK Wilcza 22 m. 8 w godz. 15 — 19. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę.

2) Wycieczka do Kobyłki — zwiedzi zabytkową kościół — klasztor i piękną okolicę. Wycieczka nie będzie męcząca. Powrót do Warszawy nastąpi wieczorem, a urozmaiceny spacer brzegiem malowniczo rzeczki Długiej (kapiel dla chętnych). Zbiórka o godz. 10.15 na dworcu Wileńskim przy kasach.

Prowadzi p. Kazimierz Kot. W dniach od 27 do 30 maja Pomorze organizuje wycieczkę na Pomorze Szeceńskie. Trasa: Szczecin — Wyspa Wołyń — Międzyzdroje — Dziwnów — Kamień — Starogard. Zapisy i informacje w biurze PTK: Wilcza 22 m. 8, tel. 8-28-28. Godz. 16-19.

Rozrastają się tereny zielone

Wiecej drzew w Warszawie

Około 70 proc. wynosiły zniszczone stołecznych parków i ulicznych zieleni. W pierwszym okresie odbudowy stołecznej zieleni miejski Wydział Ogrodnictwa odbudował zniszczone zakłady hodowlane roślin i założył na nowo szkółki drzewek. Następnie uporządkowano parki: Ujazdowski (częściowo), Żeromskiego, Dreszera, Sowińskiego, Praski i Paderewskiego. W 1945 roku odbudowano 6 obiektów zieleni, w 1946 roku — 16 obiektów, w 1947 r. — 42. Na rok obiegający prze-

widziana jest odbudowa (wyrośnięcie, obsianie trawą i obsadzenie drzewami) 27 punktów.

Wzrasta również zatrudnienie miasta. W roku 1945 mieliśmy 27 pracowników, w r. 1946-7 — 43 (z czego 23 pracowników w br. liczba drzew w stolicy zostanie doprowadzona do 27.350 sztuk. Ogółem z końcem bież. roku Warszawa ma otrzymać tereny zielone o powierzchni 214 hektarów.

26 czerwca koniec roku szkolnego

Min. Oświaty ustaliło datę zakończenia roku szkolnego w szkołach ogólnokształcących (powszechnych i średnich), zawodowych, zakładach kształcenia nauczycieli oraz w seminariach dla wychowawców i przedszkolach na dzień 26 czerwca

o godzinie 12. Egzaminów dojrzałości w liceach ogólnokształcących prywatnych i państwowych z wyjątkiem szkół rozporządzających własnymi terenami szkolnymi, rozpoczną się dn. 7 czerwca, w szkółkach prywatnych bez uprawnień 14

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa grupy artystów z „Powisła”.
SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziemi Zachodniej”.
MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonym Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Niepodległości): Wystawa prac Polskich Artystów „Niezależnych”.
KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUCZYCIELI (ul. Królewska 13): Wystawa malarstwa Alfreda Lenicy, oraz rysunków Ignacego Witza i Leona Michałskiego. Wstęp wolny.

ŚWIECIELICE ŻALKON (ul. Saladeckich 10): Wystawa: Pojazdy Ziemi Odzyskanych — Jana Buhaka.

ZYD. INST. HIST. (W-wa Trómaczka 5, II p.): Wystawa oczonej książki żydowskiej oraz Sala Muzealna, poświęcona Martyrologii i Walce Żydów polskich w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 15 „Cyd”, o godz. 19 „Dom pod Oświęcimem”.
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Uprowadzenie z Senuju”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo”.

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Bankierzy Ruin”.

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 19 „Słomkowy kapeluszy” (ostatnie dni).

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Bezdroża miłości” (ostatnie dni).

TEATR MINIATUR (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Strzałka na ul. Długiej”.

COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Szczołiwe dni”.

TEATR STUDIO (Karowa 81): nieczynny.

GULLIVER (Królewska 18): „Gulliver w krainie liliputów” codziennie o godz. 18 (prócz poniedziałków)

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8): „Nowe prądy”, pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 81): o godz. 12 „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”.

Sala YMCA (Konopnickiej 6) o godz. 19 „Ani he, ani me”.

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI (W.K.S. Legia, ul. Mysliwiecka): o godz. 19 „Krawiacy i Górale”.

Kino

PALLADIUM (Złota 7/9): „Polska”, dziś pocz. 11.45, 13.30, 15.15. Zw. Zaw. 17.30, 19.15, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Gubernantka”, pocz. 11, 13.30, 15, 21. Dla Zw. Zaw. 13.50.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zielona Dolina”, pocz. 13, 15, 21. Dla Zw. Zaw. 17 i 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 27.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Pościg”, pocz. 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

SYRENA (Praga, inżynierska 2): „Skarb tarzana”, pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TECZA (Suzina 4): „Znak Zorro”, pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 16.

RADIO

W dniu 22 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje: 12.04 Dz. połudn.; 12.15 „Fabryka zapalek w Bioniu” — rep. dźwięk.; 12.25 Pieśni kompoz. włoskich; 12.50 „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów”; 13.00 Aud. rozr.; 14.00 „Nowi ludzie” — muz. radziecka — aud. muz. 15.30 „Szpiakca — czarny sen Afryki”; 16.00 Dz. popoł.; 16.30 Skrz. ogólna; 16.45 „Przy sobocie po robocie”; 18.00 Lekcja jęz. rosyjski; 18.15 Mozart — Kwartet D-dur nr. 21; 19.00 „Melodie świata”; 19.25 „Na swojską nutę”; 20.00 Dz. wiecz.; 20.45 „Wieczór Mikiewiczowski” — aud.; 21.15 „Konc. Krak. Ork. P.R.”; 21.55 Pogod. film.; 22.00 Muz. ta.; 23.00 Ost. wiad.; 23.25 Muz. tan.; 24.00 Hymn

Na froncie rabczańskim znowu ożywienie

KOLONIE letnie, domy turnusowe, prewatoria, sanatoria dziecięce dla gruźlicy gruźliwej, wreszcie — również dziecięce — sanatoria dla gruźlicy otwartej, to pięć ogniw jednego łańcucha fortyfikacji na froncie walki z gruźlicą wśród dzieci.

Pierwsza linia to sanatoria dla gruźlicy otwartej, gdzie toczy się rozpaczliwa walka o resztki płuc dziecięcych — walka na śmierć i życie w dosłownym i głęboko irracjonalnym tego słowa znaczeniu. Na szczęście ilość tych dzieci „z pierwszej linii“ jest stosunkowo niewielka.

Druga linia — to sanatoria dla dzieci z gruźlicą gruźliwą, ale nie praktykujących, gdzie toczy się walka o powstrzymanie procesów chorobowych już przebiegających w organizmie dziecka, ale jeszcze względnie łatwych do opowania. Dzieci w tym stanie choroby (no i zakładów tego typu) jest znacznie więcej. Do nich m. in. należy sławny już dziś Zespół Dziecięcy Sanatoriów w Rabce.

Trzeci, środkowy ognio do prewatoria czyli zakłady dla dzieci niewątpliwie zagrożonych gruźlicą, choć jeszcze nie chorych. Tych dzieci jest w Polsce, wg obliczeń Ministerstwa Zdrowia ok. 150 tys. Czwarte ognio — domy turnusowe — są przeznaczone dla dzieci słabych i anemicznych a więc zagrożonych do gruźlicy, choć nie w bezpośredniej bliskości. Wreszcie kolonie czyli piąte ognio — przeznaczone są w zasadzie dla dzieci zdrowych, m. in. po to, by podparć organizmy ich przed niebezpieczeństwem zarażenia.

Wszystych 80 dzieci, zapoczątkowując jego pracę w warunkach nadspodziewanie trudnych, bo w okresie gwałtownego ochłodzenia.

Może zresztą nawet lepiej, że tak się właśnie stało, bo było to okazją do zmobilizowania wszystkich sił personelu, by uchronić dzieciaki przed zaziębieniem. Każde owinięto w trzy co najmniej koce, na nogi położono butelkę z gorącą wodą, rozpalono (z braku pieców w letnich pomieszczeniach) wszelkie możliwe i niemożliwe kucharki, poiono gorącym mlekiem.

Jezeli jeszcze każde dostało na noc aspirynę, to można mieć pewność, że żadne z nich — mimo przezmarznięcia w pociągu i braku pieców na miejscu — nie złapie nawet najmniejszego kataru.

OKRES PIONIERSKI

Jest to oczywiście epizod, ale rzucający bardzo dobre światło na kierownictwo i personel Zespołu Kolonii Prewentoryjnych. Niewątpliwie nie raz jeszcze w tym pionierskim okresie trzeba będzie zawiązać rękawy, latać po tysiącach schodów z setkami gorących butelek i improwizować całym wysiłkiem mózgowym i sercem najważniejsze w danej chwili środki zaradcze, by w ostatecznym wyniku wygrać bitwę o prewatoria w Rabce.

Dwa bowiem są punkty patrzenia na sprawę tych prewatoriów. Pierwszy oczywiście reprezentują sceptycy, których wszędzie sporo, drugi — entuzjaści.

Nie sądzę, by sceptycy kwestionowali sam wybór Rabki — a to ze względu na klimat, o którym już sporo pisaliśmy, oraz na źródła lecznicze (o których też pisaliśmy, że nie są uruchamiane). Otóż uruchomione będą już w najbliższych tygodniach, prawdopodobnie w połowie czerwca br., co jest niewątpliwie poważnym osiągnięciem Zarządu Państwowego Zdrojowiska.

Dość, że sceptycy nie kwestionują w zasadzie wyboru Rabki, przeciwni są rozpoczynaniu prac Zespołu, do czasu uzyskania wystarczają

cych kredytów i poczynienia wszelkich potrzebnych inwestycji. Zwolennicy natychmiastowego uruchomienia prewatoriów (przynajmniej w postaci letnich kolonii prewentoryjnych) — wśród nich oczywiście insp. Ferster, przedstawiciel T-wa Domów i Prewentoriów Dziecięcych, organizator Zespołu Rabczańskich, twierdząc, że zwlekać nie można, bo w międzyczasie iks dzieci zachoruje na gruźlicę.

Po obejrzeniu obiektów pod przyszłe budynki Zespołu sądzą, że ci drudzy mają jednak słusność, gdyż „zapiecnie na ostatni guzik“ całego kompleksu wymagałoby sum przekraczających nasze aktualne możliwości. Na 30 obiektów wytypowanych i zakontraktowanych nie było bowiem przed miesiącem ani jednego domu nadającego się w sześć dziesięciu bodaj procentach do użytku (dziś jest już takich domów 6). Trzeba bowiem wiedzieć, że niezaletnie od zniszczeń frontowych, posesze były celowo dewastowane przez samych właścicieli, a to w obawie przed zarekwirowaniem ich przez władze niemieckie.

SILY NA ZAMIARY

Słowem, nie pozostaje nic innego, jak właśnie metoda „mierzenia sił na zamiary“, którą w praktyce zastosował insp. Ferster, rozbudowując Zespół już w trakcie jego użytkowania.

To nie, że czasem jakiejś drzwi nie domykają się, że tu i owdzie trzeba nosić wodę z dołu na górę (lub odwrotnie — z góry na dół). Wyteżona (i powiedziała bym, wręcz fanatyczna) praca personelu wyrównuje na razie wszelkie braki.

Grunt, że dzieci już są i tupią radośnie bucikami po źle oheblowanych podłogach. Podłoga może być brzydka, byle dziecko cieszyło się. Schody mogą być niepomalowane, kiedy jest dość łóżek i koców.

I tak, z niczego, pożyczając i łąając, sztukując i dorabiając, grzejąc sercem z braku pieca i uśmiechem z braku słońca, uruchomiono pierwszą kolonię Zespołu („Słoneczna“) złożoną z trzech obiektów mieszkalnych: „Słonecznej“, „Warmy“, i „Jagielny“, domu gospodarskiego, kuchni oraz szpitalka — obliczonych w sumie na ok. 200 dzieci.

Z kolei będą, krok za krokiem, uruchamiane dalsze kolonie: „Warszawa“, „Swoboda“, „Górka“, „Mewa“ i „Rokitna“, każda złożona z dwóch do sześciu obiektów.

WSPÓLPRACA ZADECYDUJE O ZWYCIESTWIE

Trudno byłoby wyróżnić kogoś z ofiarne i miłego personelu. W imię prawdy (nie patriotyzmu lokalnego) stwierdzam tylko, że personel jest złożony w 100 proc. z warszawiaków (ściśle z warszawianek, bo mężczyźni, łącznie z inspektorem, jest zaledwie trzech). Ogólne kierownictwo nad całością ma inspektor, nad sprawami sanitarnymi zaś p. G. Przybyszowa z sanatorium „Jagielonka“, którą to panią, z tytułu funkcji starszej pielęgniarki, tytułują dzieci „panią starszą“, choć ma wygląd raczej pensjonarski. Stara się zaś, z grubszą biorąc, robić za dziesięć, co się jej w znacznym stopniu udaje, reszta personelu zaś, skromnie obliczając, dwój się i troj.

Do poważnych mankamentów Zespołu należy naszym zdaniem zbyt krótki (bo niespełna dwumiesięczny) okres turnusu, oraz brak na terenie Rabki zawodowej straży pożarnej, co z uwagi na „drewnianość“ budynków prewentoryjnych, stwarza groźne niebezpieczeństwo. Apelujemy gorąco do odpowiednich czynników w Krakowie, by wydelegowały na miejsce jakąś jednostkę strażacką, bo na ochotnikach w takiej wyjątkowej sytuacji nje należy polegać.

Czekamy na dalsze pomyślne wiadomości z frontu prewentoriów rabczańskich. Szczególnie chodzi nam o akcję uzimowiania tych budynków, które w ogóle da się uzimować. Na przykładzie ostatnich dni przekonaaliśmy się bowiem, że zima w Rabce bywa nawet w maju.

Czekamy również na nowe owoce ścisłej współpracy, jaka wytworzyła się między nowym Zespołem a zastępowym Zespołem Sanatoriów oraz między obiema instytucjami a Zarządem Zdrojowiska — współpracą, która zdecydować powinna o zwycięstwie na dużej polaci frontu przeciwgruźliczego.

BOHDAN GEBARSKI

Pierwsze eliminacje olimpijskie „Vysokoskolsky“ (Praga) przeegzaminuje lekkoatletów

Sportowcy całego świata szykują się już intensywnie do Olimpiady i w licznych startach kontrolują postępy swej pracy. U nas niestety przygotowania olimpijskie ograniczyły się jedynie do zorganizowania krótszych czy dłuższych obozów, poza tym cicho. Nie wiemy dotychczas oficjalnie, kto z polskich sportowców może wyjechać na igrzyska (nie podano jeszcze żadnych nazwisk), nie wiemy, w jakiej formie znajdują się „olimpijscy wybrańcy“, i nie wiemy też oczywiście, czy ci reprezentanci będą w stanie nawiązać jakkolwiek walkę z najlepszymi sportowcami świata.

Niedziela 23 bm. rzuci pierwszy promyk światła na te ukryte przygotowania olimpijskie naszych sportowców, które dziwnie nie interesują jeszcze opinii publicznej. Do wodom tego mogą być nieeliczne tylko głosy prasy codziennej, nawołujące PKOl do zdradzenia tajemnic swego programu olimpijskiego i narzekające na brak poważniejszych spotkań z zawodnikami zagranicznymi (z wyjątkiem kolarzy i piłkarzy), co uniemożliwia wydanie jakiegokolwiek sądu o poziomie naszych najlepszych sportowców.

Wobec tego stanu rzeczy, z tym większą radością, i oczywiście nadzieją, oglądać będziemy pierwsze eliminacje olimpijskie — boksów w Łodzi i lekkoatletów w Warszawie.

Pięściarskie eliminacje olimpijskie w dniach 26, 27 i 28 bm. zgramadzą na ringu łódzkim najlepszych zawodników polskich, którzy walczyć z wszystkimi przeciwnikami w swojej kategorii, pozwolą zorientować się w ich formie i wyłonią dwie drużyny na obóz treningowo-kondycyjny przed wyjazdem na Igrzyska Olimpijskie.

Innego rodzaju próbę przejdą lekkoatleci w Warszawie. Podczas zawodów lekkoatletycznych Vysokoskolsky — OPO — Warszawa w ciągu soboty i niedzieli olimpijskiej, którzy od kilku miesięcy przebywają w specjalnym ośrodku wyszkoleniowym w Olsztynie, zdadzą swój pierwszy egzamin z całego tego okresu. Szkoła, że „egzaminatorami“ są czescy zawodnicy, z wynikami słabszymi od minimów olimpijskich wyznaczonych przez PZLA dla Polaków (wyjątek stanowią: John — trójskok 14.50 m. i Matys — skok wzwyż 190 cm i w dal 707 cm. oraz Rihosek — skok w dal 729 cm).

Przy słabszej konkurencji, która nie zmusi naszych lekkoatletów do maksymalnego wysiłku, trudno będzie spodziewać się zbyt dobrych rezultatów, tym bardziej, że polscy biegacze na średnie i długie dystanse (stanowią nasze nadzieje

olimpijskie) nie będą mieli wśród Czechów dostatecznie silnych przeciwników. Mamy nadzieję, że nie mniej ciekawie zapowiadają się walki „naszych asów“, np. pojedynek Gierutty z Łomowskim czy też Kielasa z sztafeta 5 x 1000 m, która pobiegnie w składzie — Gasowski, Statkiewicz, Dzwonkowski, Boniecki i Widerski.

Wśród pań sytuacja jest analogiczna. Czeski poza Chlumska — skok wzwyż 156 cm. i w dal 535 cm, nie mają w swej drużynie żadnej zawodniczki, która osiągnęła by nasze minima olimpijskie i mogła pokonać przez czeskie przeciwniczki Polka, straci właściwie szansę na podróż do Londynu.

Oto wykaz rozgrywanych w tej eliminacji konkurencji:

Sobota 22 bm. godz. 18.

Mężczyźni: 110 m. pl. — Gierutto (Warszawa), Adamczyk (obóz), Kuźmicki (obóz), 100 m — Milewski (W), Kłopotowski (W), Lipski (O) i Kiszka (O), 400 m — Tokarski (W), Mirowski (W), Buhl (O) i Grzanka (O), 5000 m — Kielasa przeciw sztafecie 5x1000 m. Sztafeta 4x100 m — Warszawa (Milewski, Łopuszyński, Trembiński i Kłopotowski), obóz olimpijski (Lipski, Kiszka, Grzanka, Buhl), Tyczka — Morończyk (W), Gierutto (W), Łopuszyński (W), Adamczyk (O) i Kuźmicki (O), Kula — Gierutto (W), Pienkowski (W), Łomowski (O) i Adamski (O).

Kobiety: 200 m — Pokora (W), Bielikówna (W), Moderówna (O) i Brockówna (O), Skok wzwyż — Mitan (O), Wajs — Grętkiewicz (O), Peskówna (O), Dysk — Dobrzańska (W), Wajs-Grętkiewicz (O) i Stachowicz (O).

Niedziela 23 bm. godz. 17.

Mężczyźni 200 m — Milewski (W), Kłopotowski (W), Lipski (O) i Grzanka (O), 800 m — Dobroczyński, Staniszewski, Mirowski i Skrzypczak (wszyscy Warszawa), Statkiewicz i Widerski (O), 3000 m — Czajkowski (W), Ostolski (W), Gajda (W), Kielasa (O), Boniecki (O) i Dzwonkowski (O), Skok w dal — Milewski (W), Pienkowski (W), Kiszka (O) i Adamczyk (O), Dysk — Gierutto (W), Kowalski (W), Łomowski (O), Adamczyk (O), Kuźmicki (O).

Kobiety: 80 m pl. — Peskówna i Mitan (O), 100 m — Moderówna i Gburkówna (O), Sztafeta 4x100 m — Warszawa (Tarsiewicz, Szubielska, Rudzińska, vacat), obóz (Moderówna, Gburkówna, Brockówna i Mitan), Skok w dal — Pokora (W), Moderówna i Gburkówna (O), Oszczep — Sinoradzka i Stachowicz (O).

MICHAŁ WIERZBOWSKI

Wychowanie fizyczne i sport

ZAWODY PROPAGANDOWE W WARSZAWIE

Celem propagowania sportu wśród młodzieży Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej i Sportu w Warszawie organizuje w dniu 23 bm. na Stadionie WP bezpłatne zawody z udziałem uczestników obozu przedolimpijskiego.

O godz. 10 rano pokazy grupy olimpijskiej gimnastyków a o godz. 10,30 grupa najlepszych lekkoatletów AWF rozegra zawody lekkoatletyczne.

Godz. 11,10 rozpoczynają się walki zapasnicze z udziałem uczestników obozu przedolimpijskiego.

Godz. 12 odbędzie się spotkania szermiercze grup olimpijskich: mężczyzn w szabli, kobiet zaś we florecie.

Ponadto o godzinie 12.20 przewidziany jest początek spotkań pięściarskich z udziałem następujących bokserów stołecznych: Wdowiaka (Legia), Tyrały (Budowlani), Olszewskiego (Legia), Nowaka (Budowlani), oraz Flisiaka i Wąsika (Legia).

LEKKOATLECI CZESCY PRZYBYLI DO WARSZAWY

Do Warszawy przybył w piątek, pociągiem z Pragi, zespół atletów czechosłowackich SK „Vysokoskol-

sky“ (Praga), który w dniach 22 i 23 bm. spotka się z reprezentacją Warszawską, wzmocnioną czołowymi lekkoatletami Polski z obozu przygotowani olimpijskich w Olsztynie.

Zawodnicy czechosłowaccy w liczbie 5 kobiet i 9 mężczyzn przybyli w następującym składzie: Rihosek, John Schmid, Matys, Pan, Januosek, Lipska, Horacik oraz panie: Bemova, Lomska, Żeniskova, Raichova, Chlumska

W ramach zawodów Lomska zgłosiła próbę pobicia rekordu Czechosłowacji w biegu na 80 m przez płotki, który wynosi 12,2 sek. W dniu jutrzejszym spodziewany jest przyjazd dalszych zawodników czeskich, którzy zostali w Pradze, na skutek niezatawienia na czas formalności paszportowych. Są to: Horcic (100 i 200 m), Mudra (kula), Tomis (1500 i 3000 m) oraz zawodniczka Janecka (skok wzwyż).

W KILKU WIERSZACH

Przed obozem kolarzy w Szczecinie. Po torowych drużynowych mistrzostwach Polski, które odbędą się w niedzielę w Kaliszu, kolarze nasi łącznie z szosowcami zostaną zgromadzeni na obozie w Szczecinie, który ma być przygotowaniem przed Igrzyskami Bałkańskimi. Kierownikiem obozu będzie Z Wiśniewski.

SAMOCOD osobowy „Wanderer“

z prawem własności, 6-cyl. kabriolet po kapitalnym remoncie silnika i karoserii ogumienie bardzo dobre. Sprzeda natychmiast Izba Rzemieślnicza we Wrocławiu, Plac Muzealny 13, pokój 10. Kr. 2119-1

MATERACE

z Trawy Morskiej lub Włosa pokrycie z najlepszych materiałów **SPRZEDAJĄ** Państwowe Zakłady Przeróbki Włosa we WROCŁAWIU, ul. Kaszubska 16. Tel. 30-91.

ZJEDNOCZENIE PRZEM. FARMACEUTYCZNEGO ZATRUDNI:

1. CHEMIKÓW I FARMACEUTÓW z wyższym wykształceniem
 2. SPECJALISTÓW PLANOWANIA, statystyki oraz zaopatrzenia
 3. TECHNIKÓW CHEMIKÓW I FARMACEUTÓW
 4. MASZYNISTKI oraz SIŁY BIUROWE.
- Zyciorysy składać w Delegaturze Zjednoczenia, ul. Karłowicza 22/24 (fabryka mgr. Klawe). 3572

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI POSZUKUJE:

- 1) INŻYNIERÓW - ELEKTRYKÓW, MECHANIKÓW z praktyką w energetyce, do prac eksploatacji, inspekcyjnych, organizacji remontów, allown wodnych, kotłów, siel elektrycznych, gospodarki olejowej, badań i pomiarów.
 - 2) INŻYNIERA - ELEKTRYKA, LUB TECHNIKA do projektowania linii napowietrznych.
 - 3) KSIĘGÓWYCH ze znajomością księgowości przemysłowej, planu jednolitego koni, sporządzania i analizy bilansów.
 - 4) TECHNIKA BUDOWLANEGO
 - 5) BUDYNIOWANE MASZYNISTKI
- Założenia przyjmuje Dział Kad. Centralnego Zarządu Energetyki, Al. Niepodległości 188. Kr. 2197-0

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WODOCIĄGOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU Katowice, ul. Gen. Zajęczka 18 ogłaszają

Przetarg nieograniczony

na: wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w 3-ch domach mieszkalnych w Maczkach pow. Będzin. Oferty w kopertach zalakowanych należy składać z napisem: „wykonanie instalacji oświetlenia elektr. w 3-ch domach mieszkalnych w Maczkach“ w biurze Dyrekcji, Katowice, ul. Gen. Zajęczka 18 do dnia 11 VI.1948 r. do godz. 12-tej, po czym nastąpi otwarcie ofert. Podkładki przetargowe otrzymać można za zwrotem kosztów Państwowych Zakładów Wodociągowych. Przy ofercie należy złożyć wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, względnie unieważnienia przetargu. Kr. 2108-0

CENTRALA HANDLOWA PRZEM. ELEKTROTECHNICZNEGO

Warszawa, ul. Puławska 29

poszukuje:

- EKONOMISTÓW** Kr 2117-1
HANDLOWCÓW
ELEKTRYKÓW
REFERENTÓW elektrotech. samochodowej
 „ materiałów izolacyjnych
 „ teletechniki
 „ baterii suchych i akumulat.
Pracowników administracyjnych na stanowiska kierownicze

Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Wydz. Pers. C. H. P. E.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Inż. W. CISZEWSKI

ODDZIAŁ DOLNOŚLĄSKI — WROCLAW, ul. KARWIŃSKA 1

Fabryka Urządzeń Elektrycznych poleca ze składów i na zamówienia:

- 1) Mufy kablowe wszelkich typów
- 2) Głowice kablowe
- 3) Skrzynki do przyłączy domowych itp.
- 4) Rozdzielnie itp.

Kr 1945-0

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż, wycofanych z ruchu, samochodów osobowych i ciężarowych w następujących punktach sprzedaży:

A. WARSZAWA-PRAGA, Zakłady PMS, ul. Ząbkowska 27/31:

- | | |
|-------------------------|--------------|
| 1. osob. „Opel P. 4“ | nr. inw. 084 |
| 2. osob. „Opel-Adam“ | nr. inw. 088 |
| 3. osob. „D. K. W.“ | nr. inw. 112 |
| 4. osob. „Fiat 1100“ | nr. inw. 039 |
| 5. cięż. „Horch“ | nr. inw. 825 |
| 6. cięż. „Citroen“ | nr. inw. 864 |
| 7. cięż. „Steyer“ | nr. inw. 773 |
| 8. cięż. „Steyer“ | nr. inw. 774 |
| 9. cięż. „Opel-Blitz“ | nr. inw. 826 |
| 10. cięż. „Opel-Blitz“ | nr. inw. 829 |
| 11. cięż. „Opel-Blitz“ | nr. inw. 863 |
| 12. cięż. „Opel-Six“ | nr. inw. 887 |
| 13. cięż. „Thornycroft“ | nr. inw. 757 |
| 14. cięż. „Austin“ | nr. inw. 436 |

B WARSZAWA — Garaże D. P. M. S., Leszno 21:

- | | |
|--------------------------|--------------|
| 15. osob. „Opel-Kapitan“ | nr. inw. 080 |
| 16. osob. „Opel-Olympia“ | nr. inw. 062 |
| 17. osob. „Renault“ | nr. inw. 091 |

Samochody oglądać można w godz. od 10-jej do 12-jej.
 Oferty w zalakowanych kopertach, zaopatrzone w napis „Oferta na zakup samochodu“, z podaniem oferowanej ceny, należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji PMS w W-wie, ul. Leszno Nr. 1, pokój Nr. 4, do godz. 10-jej dnia 4 czerwca 1948 r. po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny na wpłaconą kaucję na konto Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, w Narodowym Banku Polskim w Warszawie w wysokości 5.000,— zł od sztuki z podaniem „Kaucja ofertowa na kupno samochodów“.

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia z tego tytułu odszkodowania.

Wadła, dotyczące nieprzyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w ciągu 10 dni od dnia przetargu.

D Y R E K C J A
 Kr 2115-1 PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

FABRYKA MAGGI Sp. z o. o. pod Zarządem Państwowym w Poznaniu, ul. Bałtycka 85

ogłasza przetarg

na dostawę 15 ton grochu Wiktorii. Dostawa franko bocznicą MAGGI. Oferty z próbkami należy składać w niefirmowych kopertach, zalakowanych, do dnia 29 maja 1948 r. o godz. 11-tej.

Fabryka zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 2118-1

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w III-gim kwartale 1948 r. butelek fasonowych do wódek gatunkowych, a mianowicie:

120.000 etylek monopolowych o pojemności	0,75 L
210.000 „ „ „ „ „ „	0,5 L
110.000 „ „ „ „ „ „	0,25 L
260.000 szartresek monopolowych o pojemności	0,75 L
300.000 „ „ „ „ „ „	0,5 L
240.000 „ „ „ „ „ „	0,25 L
140.000 koniakówek monopolowych o pojemności	0,75 L
370.000 „ „ „ „ „ „	0,5 L
160.000 „ „ „ „ „ „	0,25 L

Dostawa partiami sukcesywnie.

Blizsze informacje oraz rysunki butelek i warunki techniczne na butelki fasonowe, a w szczególności rysunki nowego typu butelek koniakówek można otrzymać codziennie za wyjątkiem sobót w Biurze Zaopatrzenia DPMS w Warszawie, ul. Leszno Nr 1.

Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja załadowania, terminów dostaw oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę butelek fasonowych“ do Dyrekcji Monopolu Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno 1. Kancelaria Główna do godziny 13-jej dnia 10 czerwca 1948 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł 30.000.— (trzydzieści tysięcy zł).

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań prawo częściowego skorzystania z ferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 30 dni od dnia otwarcia.

Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie dni 15-tu po otwarciu ofert.

D Y R E K C J A
 Kr 2116-1 PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

PRZETARG

PAŃSTWOWA FABRYKA DYWANÓW SMYRNEŃSKICH Nr. 11
 w Kowarach (Dolny Śląsk)

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie planów przemysłowych fabryki

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach (beziimienne) z napisem: „Oferta na wykonanie planów przemysłowych fabryki dywanów smyrneńskich w Kowarach“ — należy złożyć do dnia 28 maja 1948 r. w Sekretariacie fabryki. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 maja b. r. o godz. 12-tej w biurach P. F. D. S. Informacji udziela się na miejscu codziennie w godz. 10—12 w Sekretariacie. Oferenci obowiązani są załączyć do oferty pokwitowanie Narodowego Banku Polskiego w Jeleniej Górze konto P. F. D. S. Nr. 11 w Kowarach, ze złożonego wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej w ofercie.

Dyrekcja P. F. D. S. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów
 Kr. 2038-0 Dyrekcja P. F. D. S. Nr. 11 w Kowarach

PAŃSTWOWA FABRYKA PALENISK MECHANICZNYCH
 w Mikołowie, woj. Śląsko-Dąbrowskie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA REMONT ODLEWNI

Slepe kosztorysy nabyć można w Dyrekcji fabryki. Oferty w zalakowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont odlewni“ prosimy składać do dnia 31 maja 1948 r. do godz. 10.30 w sekretariacie dyrekcji. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium do Narodowego Banku Polskiego Oddział w Katowicach w wysokości 2-ech proc. zaofiarowanej kwoty. Otwarcie ofert nastąpi 31.V.48 r. o godz. 11-jej.

Fabryka zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od cen i warunków, unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odpowiedzialności wzgl. podział robót pomiędzy poszczególnych oferentów. Kr. 2114-1

ROSYJSKIE — FRANCUSKIE — ANGIELSKIE KSIĄŻKI — CZASOPISMA

PÓLECAJĄ KSIĘGARNIE

SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

»CZYTELNIK«

w Warszawie: Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Daszyńskiego 14

KSIĘGARNIE

Spółdzielnia Wydawnicza

»Czytelnik«

Nowy Świat 47 Daszyńskiego 6
 Marszałkowska 62 Puławska 4
 Praga, Środkowa 7 róg Stalowej

Kupno — Sprzedaż
KSIĄŻEK
 ze wszystkich dziedzin



Prod. Państw. Fabr. Chem.-Farmac. Żądać w Aptekach i Drogeriach
 Kr 2048-0

Niszczy radykalnie robactwo:
PLUKI, MOLE „Płocię”, SZCZURY, MYSZY „Tocze”, KARALICZY, SZWABY „Robaki”
 W przeciwnym razie zwracamy pieniądze
 SPRZEDAJĄ APTERIE i DROGERIE
 Kr. 2038-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16 wykonuje sztandary, szaty kościelne Sprzedaż materiałów sztandarowych, kościelnych i metalowych sprzętów kościelnych. Złoty i srebrny medal. Kr 2011-0

Motory elektryczne pierścieniowe i krótkozwarte na wszystkie obroty dostarcza ze składu „Mototechnika“ Sp. z o. o. Kraków, Grodzka 8. Kr. 1991-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Poważna instytucja oświatowa poszukuje kandydata na kierownika oddziału w Warszawie. Wymagane kwalifikacje: wyższe studia ekonomiczne i praktyka w szkolnictwie handlowym. Warunki bardzo dobre. Oferty kierować pod „IKA“ Impet Sikorskiego 42. Kr 2111-0

Przedsiębiorstwo budowlane poszukuje zdolnej maszynistki ze znajomością prac biurowych i rachunkowości Oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać pod: „5555“ Impet, Al. Sikorskiego 42. Kr 2110-0

Bilansista — skarbowiec do prowadzenia księgowości budowlanej w godzinach dowolnych lub na stałe poszukiwany. Oferty pod: „Skarbowiec“ Impet Al. Sikorskiego 42. Kr 2100-0

RZECZPOSPOLITA
 I DZIENNIK GOSPODARCZY
 REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-jej.
 ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Admistratorska czynna w godz. od 9-12, w sobotę od godz. 9-12.
 WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

B-60274

SKRÓCONY BILANS SUROWY Państwowego Banku Rolnego

w dniu 31 marca 1948 r.

STAN CZYNNY

STAN BIERNY

Nazwa rachunków	R-ki stare	R-ki okupac.	R-ki polskie	Nazwa rachunków	R-ki stare	R-ki okupac.	R-ki polskie
1 Kasa i sumy do dysp.	—	—	1.306.434.801.40	1 Kapitał zakładowy	100.000.000.—	—	—
2 Bilety skarbowe	—	—	150.508.467.—	2 Kapitał rezerwowy	62.523.268.96	—	26.116.399.—
3 Papiery wartościowe i udziały	113.286.674.54	8.791.981.66	278.766.000.—	3 Fundusz amort. nieruchomości	2.894.097.37	—	14.271.000.—
4 Banki krajowe	44.879.384.05	36.779.736.73	595.878.807.67	4 Wkłady	50.087.286.92	18.720.810.65	306.120.726.—
5 Banki zagraniczne	243.813.41	—	2.071.955.165.87	5 Rachunki bieżące	30.229.772.23	68.749.075.30	9.994.059.996.01
6 Dyskonto	80.956.259.11	4.528.093.—	1.461.809.327.20	6 Różne natychm. płatne zobow.	—	—	2.627.696.192.99
7 Protesty	716.949.83	366.820.10	4.408.454.—	7 Banki krajowe	18.030.722.66	61.175.423.43	1.796.243.032.60
8 Kredyty w rach. bieżących	14.973.479.56	61.229.644.09	17.374.321.307.70	8 Banki zagraniczne	1.844.291.07	—	—
9 Pożyczki terminowe	89.242.469.09	34.161.073.42	14.695.207.999.51	9 Redyskonto weksli	75.041.280.31	—	1.032.011.567.—
10 Kredyty akcept. i remburs.	919.410.—	—	—	10 Dyskonto akc. B-ku Akceptac.	33.688.927.—	—	—
11 Nieruchomości	25.936.227.97	—	412.759.354.—	11 Otwarty kredyt	12.000.000.—	—	12.479.053.867.—
12 Różne rachunki	482.524.711.26	50.540.114.36	8.222.042.311.28	12 Lokaty celowe	71.635.361.88	—	8.211.399.693.04
13 Dugotermin. pożyczki	244.065.477.07	—	—	13 Wierzyciele hipoteczni	6.287.566.52	—	—
14 Rachunki wynikowe	95.624.—	9.324.—	222.200.485.12	14 Zobow. z tyt. kred. akc. i remb.	919.410.—	—	—
Suma bilansowa	1.097.840.479.89	196.406.787.36	46.796.292.480.75	Suma bilansowa	1.097.840.479.89	196.406.787.36	46.796.292.480.75
1 Dłużnicy z tyt. gwarancji	3.656.676.—	29.000.—	212.019.724.—	1 Zobow. z tyt. udział. gwarancji	3.656.676.—	29.000.—	212.019.724.—
2 Inkaso	5.806.440.75	917.792.64	5.771.261.218.10	2 Różni za inkaso	5.806.440.75	917.792.64	5.771.261.218.10
	9.463.116.75	946.792.64	5.983.280.942.10		9.463.116.75	946.792.64	5.983.280.942.10